

Oprawiono w r. 1934.

Kupiono od p. J. Leniek
16. IV. 1934. za 10 zł.

Nr. inwent. 6446.

Dalszy ciąg Pamiętnika mego rok 1866. (Ks. Szaflarskiego)

N. Inw. 6446.

Dalszy ciąg Pamiętnika mego.

Rok 1855.

Nauczyli mnie Mamunia, kiedy boso-
ieszcze w koszulinie chodziłem.
Pamiętay Jasiu, abyś zawsze prawdę
mówił = Boże Cię zachoway abyś kiedy
skłamał. Rano i wwieczór po Pacierzu
który klęczący się odbywał, te nauki mi
powtarzała.
Poźniey te same zasady wpajano w szkołach
i tych do starości trzymałem się, a tym
bardziey, De mortuis nisi bene.
Jednakże odkryć niektóre haniebne czynności,
szczególniey w Urzędniku, który jest stróżem
prawa, Opiekunem Sierot, i nieszczęśliwych:
Jeżeli Urzędnik, nie ma wpojonej Religii, i Za-
sad Moralnych, biada tym którymi rządzi.
Zły Urzędnik, pod pokrywką Prawa, może zgu-
bić nietylko jedną Osobę, ale całą familią lub
Gminę.
Będę tu mówić o ś.p. Janie Chowańcu Syndyku
Mościskim, przeniesionym za karę do Drohobycza
na Asesora. który umarł w Sierpniu 1855 na cholerę.
S.p. Chowaniec został Syndykiem w Mościskach
roku 1827. wzrostu małego, milczący, cała mowa
tak: tego: tego. Ale Jurista doskonały, i bardzo
zdolny =

Prasowiły, Dzień i Noc w papierach przepędzał.
Przeszedłszy na Syndika do Mościsk: Zastał że cała
Propinacya Piwa, i Wodki w Mieście należała
do Hrabiow Letnerow Dziedziców Mościsk, z takim
prawem Rząd ustąpił, za Zmiane Dobr solnych.
Miasto miało przewiley Krolow Polskich,
Potwierdzony od Cesarza Franciszka.
Że na swoy użytek Mieszczanom wolno, robie
dla Siebie podpiwek, czyli Piwo letkie, ale
szynkować go niewolno. Bo cało nieograniczo=
ne Propinacyo, dostał z tego tytułu Hrabia Letner
Woiewoda Bełski od Rządu za dobra Solne.
Mieszczanie dawniey dla robienia dla siebie
Podpiwku, i Warzenia Miodu mieli Browarki.
Ja zastałem że Mieszczan Okrutny miał Bro=
warek dla robienia podpiwka
S. p. Jan Chowaniec Syndik Mościski, zaraz
z początku swego Urzędowania, Lubił brać=
Promusztula, bo był taki Dach czasu, i pieniędzy
było podostatkiem: Z tey okazii Zaskarżono
go, do Polityczny i Karney Instancii.
Jako mąż mondry: i Swiatły, przeniknął, że
dla Niego, trudna będzie promocia, pomyślał
o wystawieniu Domu, i o powiększeniu funduszu
Miasta: na przypadek usunięcia go od Urzędu,
aby Kasa zamożna była w fundusz dostateczny, dla
czynnych i pensionowanych Urzędnikow.
Łato Uwagę zwrocił, podniesienia funduszu Miejskie
go — użył Srodkowi że się tak wyrażę z prze=
wrotnego Swiata, i piekelnych: Aby do zamierzonego
Celu dojść —

Pozwolił Sekretnie, Żydom, i Katolikom, warzy
Piwo sprowadzać, i sekretnie szynkować.
Dominium mościsk, Krzik i Skotzyn na oko
Piwo zabroniło, Beczke z piwem rozbito, ale
pomimo tego Piwo niezmiernie przywozi
Szynkuie. Zatynskiego co miał Dom zajezdny
na Przeciwko Porty Syndik karał okrucznie do
Przemysla odstawic, ale sprzedarzy Piwa przy
woza i szynkuje już otworzcie.
Porespa Dziedziczka Dobr JW Letnerowa, ofia
ruje Syndikowi co rok po sumy Altercisto,
jak długo będzie Syndikiem, i Propinatoro
wi co rok mu to regularnie płacili, aby on
niedopuszał taki krzywde Jej robić.
Obiecał pozregulować szynki, i ostro karać
będzie tych co Piwo podwozo.
Pinięzy bierze od Dziedziczki, a tym większo
Odzie Potuchę, ze już w kazdym Domie
Szynk piwny.
Zaprowadziwszy taki zwyczay, i ustaliwszy
wyszynk Piwa wolny kazdemu mieszczani
nowi, Zydowi czy Katolikowi, ktory miał Dom
własny w mieście.
Zaprowadziwszy taki zwyczay, i ustaliwszy
wyszynk Piwa w mieście na korzyść mieszczan.
Zaprasza mieszczan co mieli szynki do magis
tratu, i cały ansztub wyborowych.
Jak Jan chrisostom Złotousty, przemawia do
mieszczan, obiecuje Złote Gory, aby swoie
Prawa wyszynku Piwa zlali na dochod
magistratu.

zdziwieni jego wymowo: bo dawniey
cała mowa, tak: tego.
Trzy częsci mieszczan podpisało, iż taki swoie
Prawa Wyszynku Piwe na Dochod Magistratu
ktorych widział upornych tym przypłacił po 300 fl
i 400 fl, a tak miał całe miasto dla siebie
oprocz dwoch Dumnych i upornych.
[illegible] Pohorecki mieszczan. Mayster
starszy [illegible] godny bardzo człowiek.
Stawił sie Zuchwale Syndikowi, i ani za namo
wo, ani za pieniędzy niechciał podpisać.
Jedno razo przysyła swego Zaufanika Syndik, aby
p. Pohorecki przyszedł z Witrichami sklep otwo
rzyć. Synoki.
1. Zabrawszy Witrichy przyszedł na Przeznaczone
mieysce, Policion mikt, ogląda sie niema nikogo,
wyjęcz zcha, ani sie tignot drzwi, dwoch wpada z
krzykiem że on chciał okraść sklep, Witrichy odbi
rają oddaią do Syndika i oskarzaio go, o chęć
Kradzieży— chciano go oddać do Kriminału,
ale u zrzekł sie Wyszynku piwa, na korzyść
Magistratu wolnym został.
2 ~~[illegible]~~ Ratynski miał dwa Domy na Przeciw
ko Fary, człowiek, bogaty, Dumny, i Zorozu
miały, miał w tych Domach Traktiernio
i wyszynk Piwa.
Syndik Chowaniec Prosi, obiecuie rozne rzeczy,
grozi chce mu płacić z kasy, aby sie zrzekł wy
szynku prawa, na rzecz Magistratu, ale wszystko
na prozno, maiąc wpomyśli że go Magistrat
okłutzato z Piwo sprowadzał.
Myślał dni kilka co by to zrobić z Ratynskim
=

wpadł na myśl wyborne.
Zatyński miał Żonę Ślubnę która przed 30tu
laty porwała się z Kozakami
na nieszczęście ta biedna Kobieta zarażona
została chorobą Dworską, w skutek tey cho
roby straciła Nos, i okropnie obrzydliwa,
w Lwowie usługuiąc Żydom.
Syndik poiechał do Lwowa, wyszukał Ją
przywiózł do Mościsk, oddał Mężowi, aże
nie byli Seperowani, ani od Stołu, ani łoża
nakazał, aby w jednym Łożku sypiali =
Zatyński podał się do Seperacii, chce Jey
dać znaczną Sumę ale Syndik Zmusza go
do łoża małżeńskiego — Zatyński Krzyczy, Na-
ruka chce sprzedać Realnosci, na przedmieściu Nie ma
Kupca. Syndik mowi do niego: Panie Zatyń-
ski tak: Tego otypodpisz u odstępuiesz Piwa
a Ja Zaraz dzisiay tego Trupa śmierdzącego
odeszlę z Paszportem do Lwowa
Upokorzony tym Sposobem zrzekł się Piwa
wyszynku, na rzecz Magistratu.
Więc Dochód Piwa do Kasy miejski wcielił.
Ale On chciał ~~miej Dziedzica aby i Władze~~ Cesarza
mieć Przywileje Krolow potwierdzone przez =
Więc Podaie należy do Magistratu, nie ma
tam Panszczyzny Żony kupione i do Zadnich
przyłączone, Propinacya Zas od Wieków, daw
niey do Komory, a poźniey do Dziedziców Moś
ciskich JW. Hr: Letnerow należąca.

Nayiasnieyszego S. p. Cesarza Francisz
ka, który miasto jako neydrozszy Kley
nat, ukrywało przed Syndikiem.
Chamanici starał sie Dobrym sposobem
aby oddali te Przywileje do magistratu
ale nieporozumie, odpowiedzieli, że zginą,
Przywilejow nieoddadzą.
Przywileje te były ukrite u Gregorza
Jarosiewicza mieszczanina. Syndyk sie
otym sekretnie Dowiedział.
Pod pretextem jakieyś rewizii, poszła pore
Policianow i kilku swoich powierników, aby
tam wpadli i szukali Papierow, jeżeli
sie będo zbroniac rewiziiweyś mocy, skrzi=
=ni rozbic.
Wpadaio posiepacze, Jarosiewicza niebyło,
jino Żona Jego. Zażeli rewidowac, mo
wiąc macie ukrite rzeczy złodzieyskie
otworzcie skrzinie, Ja niemam klucza, i
Siada na skrzini, li jo sciągaio, ale ta
gwałtu krzyczy i trzyma sie skrzini, za
czynajo jo bic, u ta cała krwio zalana
bo była wstonie błogosławionym. Rozbi
jajo skrzinie lud cały zbiega sie na to
oziewowiska. Płacz kobiet, krzik mezczyzn
Syndik ucieka i kryje sie.
Syndik ucieka i kryje sie.
Czytay Rewolucya Kobiet monickich w roku 1872
Listy do mnie pisane do wiednia.

Skarży mieszczan do Sambora do Krimi
natu. Na Komissią zjeżdża P. Karskowski.
W skardze tej dowodzi, że to jest ukryty bunt
przeciwko rządowi, grozi niebezpieczeństwem
całemu Krajowi, ślicznie to na oko udowo
nił.
Na Komissią zjechał P. Karskowski Przyja
ciel Chowanca, brał rzeczy bardzo ostro, i
Kwalifikował wszystkich do Kriminału, ale
na sesii sąd zdecydował, że ta nie jest rzecz
Kriminału, jeno wszystkie posłe tem przito ~~[illegible]~~
Policiejnoi, i odesłano do Cyrkułu.
Cyrkuł wziął to znowu bardzo ostro, i
do Komissii dana świadków fałszywych,
i biednych mieszczan, moralnych, trzeźwych
przysiężonych do Rządu, a między innemi
nawet takich, coo ten spotkał, który tego
dnia niebyli w Mościskach, jeno na Jarmarku
w Sądowej Wiszni, skazał na ciężkie Kaydany
na dwa i trzy miesiące w Przemyśla Kozie
odbyć.
Biedne Kobiete najniewinniejszą, jak Zbrodniarz
ke okute powieziono pod Strażą do Przemyśla.
Ja będąc przekonanym o niewinności tych
Ludzi, stawiłem się za niemi do Gu
Staroty listem, który mi odpowiedział tak
się pokazało z indagacii że on niewinien.
Prosiłem go o pozwolenie, jako moich Para
fian odwiedzać, dał pozwolenie na piśmie,
Tych odwiedzałem co tydzień, dałem im książki
do Nabożeństwa, i rozmaitości z Gazety Lwowskiej
do Czytania. W Komissarz Maliczyk był taki, jak i sa

przekonanym o niewinności tych ludzi
i bardzo cierpiał nad ich losem, i ile w mocy
jego było ulgę im przenosił.
Wszystkie te okropne excesa udały mu

się bez kary.
Aby powiększyć fundusz, chciał go wsi
ta aby przysposobić sobie i wódkę.
Wieś Podgać należąca do magistratu mosiskie-
ale tylko nomine, bo magistrat nie miał z tej
wsi ani grajcara dochodu, jeno obowiązani
byli chłopi do stróżowania.
Grunta magistrat przedał rodzinkom Wo-
Strachackiemu, a propinacya do JW Letnera
należała
W tej wsi stała karczma najeżdna ogromna
na trakcie z Jemorowa i Krakowca, obok drogi
przeszło 100 lat dawniej do Kamery, a po zmia-
nie dóbr do JW Letnerów dziedziców dóbr
Mościskie należąca
w roku 1843 Żyd Selig Szildhaus z karczmy Podgać arz-
dorze JW Aleksandra Letnera, podług zwyczaju na św-
Kuczki wyjechał z familią do miasta.
Chowaniec syndik, z kasierem Zbierzchowskim
każdy z osobna i pojedynczo z każdym chłopem,
a szczególniej wójta, dobrze go opłaciwszy, aby
jak Żyd z familią wyjedzie zebrał chłopów, dał
im wódki, i aby karczmę rozebrali, drzewo wy-
wieźli do innych wsiów, a na to miejsce wko-
pali słup graniczny, i zasadzili wierzbami.
Co wszystko się stało przez jedną noc.

Karczma zkradziona została.

Krzyk i narzekanie Gwaltnera, Lament Zyda, Skargi do Instancii polityczny

Komissia zjezdza, Swiadkowie powiadaią że żaden niepamięta, aby tam kiedy Karczma była, ze strony ~~Hrabiego~~ pokazuie, że tu Karczma od wieków stała, Syndik zaprzecza, że tu od dawna szkółka Drzewek zasadzona.

Syndik Triumfuie, i Zaprowadza swoie Tranki, ale z Karczmy Niema, to bierze Domy chłopow.

Gwaltner udaie się do wyzszey Apelacii, i prosi o Sledztwo Kriminalne, ale z Sądu Lwowskiego Kriminału.

Chłopow z Podgaic i Pana Woyta Kaze wieźć do Lwowa, przy indagacii chłopi i Woyt powiadano że Ich Panowie do tego podmowili, ale swiadka nato niebyło.

Woyt osądzony do Kriminału na lat 3. drudzy na roki i dwa lata — Karczmę Magistrat z Kassy mieyski wystawił, i wynagrodzenie za straty co niewyrokowano.

Sąd był przekonanym że Sprawca tego występku był Chowaniec, ale niemaiąc dowodow prawnych aby go Karać.

Mieszczanie Mościsk, Ktorych Zywiot iest Procesa prowadzić, wystąpili przeciwko niemu o kropnie do Apelacii Cyrkuła =

a kiedy sie dowiedzieli, że go przenoszą
większa była radość w Mościskach, jak w Pa
rizu z wzięcia Sebastopola.
Grunta do miasta należące, zaberz ten poprze
dał, biedny Podmieszczanin niema gdzie krowy
popaść.

Po ten czas będąc Wikaryim w Mościskach byłem naocznym świadkiem tych czynów niczego
Ks. Lud: Kulczycki Dziekan Mościsk. Dnia 22 Lutego 1860 — pomiędzy

Niech będzie Bogu chwała na Wyso
kości.
Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa
aby Bóg Miłosierny, w długie lata, utrzymy
wał, dla dobra Ludów, pod berłem Jego
zostających.
Że Narodowi Swemu, największe Dobro-
dziejstwo wyświadczył.
Za zaprowadzenie Nowej Organizacii Sądów.
Za Zniesienie Komorników pogranicznych
i magistratów.
W prawdzie wielu zpomiędzy Urzędników
Magistratualnych i Komorników było god=
nych i Sprawiedliwych Mężów.
Ale jeżeli sie trafił sprzedajny, lub namię-
tny, biada, biada, po trzykroć biada
tym, którzy wpadną w ręce takiego Urzędnika
dixi.
Dnia 29 wrzesnie 1855 Zaprowadzone
Sądy.
O godzinie 9ej Rano dnia 29 Zgromadził
sie Lud pobożny Urzędnicy-dawniejsze
Mandatariusze Woytowie, Cechy &c &c

Do Kosciota Porafialnego =
Wysrzedtem ubrony Pontifikalnie z Wotiwo.
Stanowszy przed balasami wielkiego
oltarza, miatem mowe, tresciwoc jaki
celu tych Sądow.
Po wotiwie Te Deum Laudamus
Przenayswiętszy Sakrament Schowany.
Lud Urzędnicy, Spiwali Piesn Luda.
Po naboženstwie Urzędnicy, Sędziowie
Woytowie udali sie do Gmachu Urzędu
Nowo Zaprowadzonego.
Prezydent Kazat zrobic protokot,
miat mowe do Zgromadzonych, i dat
instrukcie Woytom.
Z okazii tego radosnego Dnia, i Do-
brodzieystwa, ktore splywac będą, na Lud,
Datem Obiad, Zaproszeni Zostali wszys-
cy Urzędnicy Nowi, magistrat, Kasy,
i Sąsiedzi, i Xięza oba, i Swoie.
Z nayweiększym Uniesieniem spetniono
zdrowie Nayiasnieyszego Pana.
Herbata w wieczor u W^{go} Waigla
Poborcy Podatkow, natym dzien ten
radosny sie skonczyt.

Przełożonym obwodu mościsk.
Nominowanym od Nayjaśnieyszego Pana
Wm Franciszek Chlebik, dawney
Komisarz Cyrkułu Przemyskiego, Żona
Jego jest córką Jg. Konsiliarza i Policii
Direktora w Krakowie Karola Nauser
czytay rok 1846.

Wm
Chlebik
w Lubich.
w Platiński
w Kulczycki
w Przebylko
w Piątkowski

Wm Chlebik mąż znany z gorliwości, do pracy
obyczajów nieskazitelnych, co też radości
sprawiła ta Nominacya w całym mieście.
Adjunktem Wm Lubich
Aktuariusem Wm Antoni Platiński Presidium
cy Syndik z starego miasta.
Drugi Aktuariusz Wm Kulczycki.
1. Kanclisto Wm Przebylko.
2. Kanclisto Pan Piątkowski
3. Dt. Vacat.
Niech Bóg udziela zdrowia tym gorliwym
Urzędnikom, bo jeżeli tak czynnie, i stale
pracą, będą się poświęcać, dla Dobra
Społeczeństwa publicznego, jak dotąd, będzie
to nayważniejsze oczyszcie dla tego miasta
i okolicy.
Dnia 24 grudnia 1855 z Siepański
Równień rok ten 1855 można policzyć
do nayg[o]tszych, i nayniezczęśliwszych.
Urodzaie w ogóle w całym Kraju złe.
Kartofle zaraz w Lipcu, skoro zaczęli Kwitnąć

sić poczerniał, i Schnąć zaczoł, a zwyko=
=pany Kartoffli pokazywali sie plamki, znak
usposobienia do Zgnicia, ztąd ogromna dro=
żyzna.
Przechod Woyska na Bukowine, więc nie=
szczęśliwe Kwaterunki, forszpany.
Pod Przemyślem, robią na wielki rozmiar
Szańce, i okopy, tysiące ludzi, zabierają
do pracy, płacą po xr 20, i 30 mc, więc ręki
ubywa do gospodarstwa.
w Przemyślu Głowna Kwatera 4go Korpusu Jozepha
Schwarzenberga, wszystkie Domy zajęte na
Kwatery, lub Szpitale i Seminarium, Dom o=
gromny JW Kapituły Łacinskiej obrocone na
Szpitale. Klericy przeniesieni do Starey Wsi
pod Brzozowem, w Okolicy Przemyśla po wsiach
Woysko na Kwaterach, dla tego w Przemyślu dro=
gość niesłychana, bo żołnierze na Kwaterze w
szystko Konsumuie, a chłopek do miasta nie
ma co przywieść, albo przenieść na sprzedaż.
Do tego nieszczęścia Tyfus, żołnierze umie=
raią po Szpitalach
Wkradła sie okropna plaga na nasz Kraj.
Cholera – Ach Cholera, ta straszna Epi=
demia rozszerzyła sie po całym Kraju.
Po wszystkich miastach, miasteczkach, wsiach,
w gorach, w Lasach, w Dolinach, gdzie iaka
chata w naywiększym ustroniu, i tam czarna
śmierć sie wciska. =

Naywiyksza wszietkość wywarta na Przemysl, i Lwow, tam, straszne ofiary padły
rożnego Wieku, Kondicii, i płci.
Zas co sie tycy moiich, tu naywięcey
Zydow, rowniez Podmiastem o iś Krokow
od mego mieszkania, od Chałupy Letniowskiego do Jana Hana, w każdym Domu po
pare osob padło ofiaro.
mieszczan Dwoch umarło, Zas w wsiach, Kriowice, tyszki Strzelczyska, tam pare wypadkow sie tylko wydarzyło
w obwodzie Zołkiewskim Wieś W. Załuskiego
Wola Kordinalska, ze 45 Domow składaiąca.
sie, zostało 6, a reszta cała ludność wymarła.
Jednakże cholera nierobiła miydzy Ludem
takiego wrazenia jak wroku 1831 patrz
wyzey rok 1831.
wtym roku wgrodniu 16. 17. 18 niesłychane mrozy były bo do 27 gradusow, jak
długo zyie niepamiętam otym czasie takiego Zimna.
wtym roku Srednia Cena Zboza następuiąca. Pszenica 14 fr. Zyto 10 fr. Jęczmien 8 fr. owies 5 fr. mięsa i ℔ pol
ski 14 kr V.V. swie i ℔ 45 kr V.V. Wodki
kwarta lepszy z 30 m. podlejszy z 24 m.
Pieczywo Bułki chleba lepsze co mamy
podiz kowoi nowey organizacii Urzędow.
wtym roku ofiarował mi Jw Josef Oesner
Pietscin wyryta głowa S. Piotra przesłownego Johaneti

Który to Pierścień był własnością Kordi
nała Fescha, Wuja Cesarza Neapo
leona, list udowodniający, te szczegóły.

w tym roku Drogi Cesarskie zupełnie znikły
przez ulewy deszczu w Sądowy Wiśnie niepodo
bieństwo było przyjechać, Bryki z Mościsk do
Lwowa potrzebowali 8 do 10 dni.
W Sądowy Wiśni Pojazd Arcibiskupa za pomocą
40 ludzi ledwie przyciągniętym został.
Skończył się ten niegodziwy, Łzami oblany,
Przekleństwem i hańbą naznaczony Staruszek
1855. Którego Panowanie było. Tyfus
Cholera i Głód.

Mościska dnia 30. Grudnia 1855
X. Jan Szafrański

Rok Pański 1856.

Zwyczay iest w Mościskach, że 1go Stycznia sługę się odprawiaią, a nowe przyimuią.

Odprawiłem starych Parobków, bo Kradli i Konie źle utrzymywali, a nowych Przyiołem, na tym się zaczoł u mnie Nowy rok.

W Lutym, i Marcu zabarii Zaziembienia Zachorowałem, za Łasko Boga, i staraniem Pana Józefa Barb Doktora mieyskiego powrociło się zdrowie, ale nie takie jak w Młodszych latach.

Wydatek na Kościół nie zubozy. Prawda nie ohydzi. Statek nieoszpeci. Mowa S. nieopoźni. Przysłowie Fredry.

Roku 1856 Dnia 19 Marca odbyła się Ceremonia odnowionego ołtarza S. Józefa.

Jw Józef Strachocki, i Żona Jego.

Ludu do dwoch tysięcy zgromadziło się w Kościele: W Jx Kulczycki Dziekan Mościski, z Jx Dymelim Jx Warcocho Wikoriuszami, razem z Ludem przyszli na Probostwo, gdzie były złożone Reliquie S. Sewerina, i S. Walztego, po odprawieniu modlitwy W Jx Kulczycki wziął Reliquie, Ja w kapie ubrany, lecz z Chorągwiami, Bractwo z obrazami, Spiewaiąc Pieśni Pobożne przyszliśmy do Kościoła.

Przy Wystawieniu Przenayświętszego Sakramentu Msza Wotiwa odprawiona była przy Assistencii Księży na Intencyą Fundatora.

Koszt na ten Ołtarz łozył W Józef Ksawier Strachocki Dziedzic Dobr Rudnik, i wszystkie przybory do Ołtarza starąc Swoią expensą porobił.

Wna Pani Leontina z Siedliskich Winnicka, Dzie
Dziczka Dobr Hodyn ofiarowała Kielich Srebrny
z Patyno, i obrusy do tego ołtarza.

W tym roku byłem w Truskawcu mnostwo Osob
było, między temi pierwszyto miał Dom
JW Badini Mąż pełen Swiatła, wzawodzie
literatury i Gospodarstwa, uprzeczymy, i miły dla
rownych, iako tez dla niszy Klasy osob.
JW Hrabina z Domu Mirow, wzorowa Zona, i
Matka. Zrana ponaywiększey części, na Mszy S. zcałym
Domem — potym do Zrodła Marii — Kato ii do przy
przytomna edukacia Dzieci, od 1. do 2. Sama z
Ktorą lorko fortepian, Mozna Ją porownać do Nie-
wiasty Ewangeliczny. Ta Pani, ugrzeczniona, wzrot moralności.
W Piotr Romaszkon, Znany rzetsciwosci
i rzetelności wnaszym Kraiu Rząd ma po
wierzył Klasztor O.O. Benediktinek w Lwowie,
gdzie nieład sie zakradł, i wdługi wielkie
wpadli, Kredita nie mieli na grayczar.
Pan ten wprzeciągu lat kilku, długi wypłacił
Zakonnicom Habity Nowe, bieliźne bardzo po-
rządne kazał porobić, Wikt przyzwoity, tak
że teraz wygode dla nich należącą maią, i długi zapłacone.
wnoszą do Pana Zastępow gorące modły aby
długo, bardzo długo przy zdrowiu i pomyślności utrzymał
Panowie Smarzewski Nikodem Krzczenowicz ojciec
z Synem z Panem Kornelem mężem który wiele się
przyczynia do Dobra Kraju przez swoie pisemka
które wydaie. W Bielinski major Woysk Polskich
wcałym znaczeniu tego słowa, Skromny wmowie

JW Hrabia Badini. Władisław

W Piotr Romaszkon.

W Ulanski

pomimo, że dużo posiada talentu, szczególniej
w geometrii dał dowód, mieszkając w Szwajcarii
Rząd mu polecił, aby wypracował plan dróg przez
góry - które dopełnił, pod jego zarządem =
uskutecznione zostały. Rząd mu pozostał wdzięcz
nym, a imię jego między ludem mile wspominane
zaś teraz mieszka we Lwowie między rodakami, ma
jąc familię. Pomimo chęci, i zdolności do pracy
niemoże dostać stałego i pewnego kawałek chleba.
Było xięży obojga obrządku kilkunastu.
między innemi JX Leo Ulanowski Prowincjał
XX Dominikanow, który pomimo wieku młodego
jeszcze przed kilkunastu latami, pierwsze urzęda
w Zakonie posiadał, we Lwowie będąc Przeorem
długi klasztorne spłacił, do budowy klasztoru i koś
cioła przyprowadził, kupił przyległe kamienice
koło klasztoru, z których dochód piękny klasztor ma.
X Ulanowski ś. p. Pištek Arcibiskup przyłożył się że go obrano
pomimo niechęci Zakonników Prowincjałem, i te
godność od roku 1848 do tego czasu nosi, ale
zdrowie skołatane pracą, pomimo, że dobrze, i
dość otyłym wygląda - Wysłano go do Truskaw
ca - Paraliżem tknięty - bardzo cierpiącym
mówić niemoże, niedano mu ani lekarza, ani
laika do pomocy i usługi, ale cały czas żaden
z zakonników ani z przełożonych do niego niepisał,
powróciwszy z kąpieli bardzo osłabionym
złożył urząd Prowincjała.
odwiedziłem go we Lwowie, wygodny ma, ale żaden
z mnichów go nieodwiedza, dla tego że mówić niemoże,
zapominają na ten Psalm: Quam bonum, et
jucundum habitare fratres in unum.

Było to zaraz do kilkaset osob w Truskawcu.
o pomieszkanie było bardzo trudno, a drogo nad
zwyczajnie, kampiel w prosty wannie ×24 ym
pokoik kiepski na dobę złoty obiad skromny
złoty. Oprocz jednego Balu, i dwa koncerta
nie było żadnej zabawy.
O wodach w Truskawcu sąrozne zdania. podług
mnie, kto potrzebuie solnych kompieli, to są w
całym znaczeniu dobre. Woda do picia Nafta
która nieobiszra, trawi, urine pędzie, uwalnia
od początkowego kamienia, i Strangurii.
Zawołane zrodło Marii niewidziałem, i nieprze
konałym sie, żeby skutki, o których mowio posiadało.
Zrodło Sofii jest nieanalizowane, wypic parę
szklanek, robi solucsie, jednakże tylko za wiedzą
Doktora można ją używać.
Naybolesni w Truskawcu, że dotąd kapliczy niema.
Cerkiew na gorce dla słabych nieprzeiszna, mała,
ciemna, i brudna, w Zakristii niema sie gdzie
obrocić.
Urodzaie wcałym znaczeniu złe, kartofle sie
psuią — Pan Bog nas tym= rok karze.
Ubostwa mnostwo — Dzieci małych z miasta, i wsiow
wielka masa.
JX Władisław Dymel Wikarii Moriski, za poszu
mieniem sie z Wm chlebikiem naczelnikiem obwodu,
składka rozpisana — naiot Dom, ogrzywał
i strawę ciepło dawano tym bidakom, po
mimo tego mnostwo wymarło
Może miłosierny Bog zmiłuie sie nad nami
i da nam następne lata lepsze, urodzayniey
sze, i kartofle psuć sie poprzestano.
wtym roku Korzec Pszenicy złp 15 Korzec Zyta
złp 11 Korzec Jęczmienia złp 10 Korzec owsa złp 8.
wodki kwarta kr 24 funt polski mięsa kr 7½

Xiądz Władisław Dymel Samborszczyk, prezen-
towanym z Zadek na Wikarego do Mościsk od 1go Grudnia
1852 do 30 listopada 1856,
Dnia 1go Grudnia Dostał Prezentę od JW. Sikrzyń-
skiego na Probostwo Nowosiece w Cyrkule Sanockiem.
Mąż ten ukształcony, i obczytany, w całym znaczeniu
tego słowa, tak w literaturze Polskiej, niemieckiej, fran-
cuskiej. Pisze Doskonale, i nadzwyczaj prędko, tak
po Niemiecku, jako i po łacinie.
Kapłan ten wzrostu miernego kształtny, rysy twarzy
odznaczające, oko pełne ognia, czoło trochę wy-
pukłe – w mowie szczególniey interesujący,
żywy, z poruszeniem rąk i ciała.
O tym męzu, który przechodził od młodocianych
lat przez różne katastrofy w życiu swoim dało by
się dużo pisać –
Pewnym jestem, że wczasie sam, lub ktoś inny, lepszym
piórem opisze przygody jego, które będą interesu-
jące.
Mościska dnia 3go stycznia 1857.
X Jan Szafrański
Proboszcz mościski

Było w Krakowie oprócz wyżej spomnianych Dwóch
Exelencii JW Hrabia Cyprian Komorowski lat 82.
JW Hrabia Felix miał lat 73. o których to Panach
jest wzmianka wyżej

Doswiadczone lekarstwa, od moich przyiaciół.

Antoni Tarnawski Probosz Kochawiny cierpiał okropne bole na Stronguriie Doktorowie niemogli ma ulge zrobić. Kobieta wstrzu przyszła do niego, i zrobiła następujące lekarstwo. Wzieta putkwarty wody, do tey dwie łyżeczki od Kawy wsypać lnnego siemienia – gotować-polpm wychłodziwszy, letnio pic szklanke rano, i przed południem także szlanke, po południu to samo ugotować, i pić o za lub 2ie iobie, pic tak dlugo dopoki sie urina niepokaze, i powtarzać to przez pare dni, a skutek będzie pewny i naylepszy.

na bol Zembow – Włozyć w ucho, po stronie cierpiący, kawatek wełny, nasycony 1 lub 2ma krople chloroformu.

na Liszaie. Przekładać na nie, trzy razy na dzień płatek świezey niesolonej słoniny.

na Nagniotki. Namoczyć całe cybule białe w occie, i co wieczor przełozyć io na dokuczliwo narosć, a po kilku dniach da sie nagnio– tek z łatwoscią wydusić.

na Slepote Wątroba z Wygona, wraz z pęcherzem żołciowym, wisza sie na słońcu, lub blisko ciepłego pieca. Płynem, który wpoita powione naczynie scieka, namarnio sie po– wieki Slepego –

i po czym w kilka Dni, pachnie Nos, a
potym Warga wirchnia, lecz to zpuchnięcie
rozchodzi się.
Gazeta Praska, tagze to spomina, ze
przez nacieranie powiek, tłuszczem, z węgo
rza, i szczupaka, wzrok utracony może
być powroconym.

na Piękę ze mi grene. Trochę kamfory miałko utarty, zawinąć
w kawałek musliny, i wetknąć to w obie uszy.

na migrene S. p. Karger sławny Doktor Stabarzt, dał mi
receptę na ból głowy periodiczny, który okrop
nie przez wiele lat cierpiałem, mnie, i wielu oso
bom, którym dałem tę receptę pomogło, że
teraz nieznam zupełnie bólu głowy.

Rok Pański 1857.

Bogu niech będzie w Troycy Sta Jedinemu
cześć i chwała, rok 1857 zaszliśmy szczę-
śliwie, i przy zdrowiu.
Dziękuiąc za rozliczne Dobrodzieystwa, którem
Nas Opatrzność Boska w roku 1856 Dobrodziey-
stwami obdarzyła
Błagaliśmy w Swiątini zagromadzonym
Ludem Maiestat Boski, aby i nadal
w Swoiey S. Opiece, Lato nasze Parafię
Bog miłosierny wzdrowiu, i pomyślnoś-
ciach w Urodzaiach utrzymywał.
Obiadek na Nowy rok dałem skromny dla
pomnieyszych Urzędników, i moich Xięży Wikariu-
szow Xx Niedzielskiego Jana, i Xx Biegańskiego.
Położenie Parochow Obi: Łacińskiego jest w stanie
opłakanym. Od roku 1848 fundusze na utrzymanie
Probostw, Wikariatow, Kościoła, ludzi Kościelnych
ustały, bo naywięcey Probostw Łacińskich fun-
dowane, na Dziesięcinach, i Mesznym.
Dziesięciny zniesione, ma być kiedyś nędzne
wynagrodzenie.
Meszne pozostało, ale że w tych latach Zboże
było bardzo drogie, więc nigdt oddać niech-
ciał, i nieoddać. Srodki rządowe zmuszaiące
do oddania, nadto są łagodne dla tego który
obowiązany dawać. Ten który pobiera ma
tysiączne, expensa . . . . i nieprzyjem
ności, zmartwienia, co udowodnię na inszym
mieyscu, ogołoci siebie, i nieodbierze.

Okropny Snieg.

Niesłychane, i nadzwyczayne zdarzenie jakie w tym roku 1857 mieliśmy w Galicii Austriackiey: krotko opisze.
Dnia 11go Marca 1857 Koło godziny 3ci rano zaczoł Snieg padać, ale płatami, tak dalece, że już przez Dziedzińce koło 8 godziny rano trudno było przeyść.
Snieg coraz w większey ilości padał, ani minuty nieprzestaiące, aż do dnia 15 Marca 1857.
Miasta, wsie, Drogi zasypane zasypane zostały, Nietylko że Komunikacya zupeł nie po drogach przecięta, ale od Domu do Domu niepodobieństwo było przeyść.
Mnostwo opisow Nayokropnieyszych Gazety nam ogłosiły, przerażaiące wy padki, Kto był w drodze zginoł, szcze golniey na priwatnych drogach, bo o ratun ku ani myśleć —
Zaprzęgi Końmi lub Wołmi, razem z Ludzmi poginęły
Szybkowoz, bliżey iak pułćwierci mili od Mościsk, w Sniegu dzien i Noc pozostał, bo Niebyło w mocy ludzkiey dać pomoc
Koło 16 po nayweiększym staraniu i pracy, odkopało się kilka osob i dano ratunek.
Naczelnik obwodu Mościskiego JW. Franciszek Chlebik gorliwy w nayweiższym stop niu, użył wszystkich sił w Jego mocy bendących za ratunek dany nieszczęśliwym, iako tez za przywrocone Kumunikacyo w Mieście.
Nakazał, aby wszystko co żyie, Katolicy Żydzi, bogaci ubodzy, Starzy, Młodzi

Kobiety, i Dziewki z Łopatami, Rydlami szło do pracy
Ja z moiey strony widząc takie nieszczęś=
ście z Ambony po Nabożeństwie, nakazałem wszystkim iść do pracy.
Zaś żydzi naczele Rabin Rosenfeld poszedł do Naczelnika z Naczelnikiem głową w Kancelarii, dość ostro się stawił: mówiąc że On nie=
porwali Szabasu łamać
Komunikacya na Lesoskie drodze była przerwana do 18 miesiąca.

Dnia 25 Czerwca 1857 przyjechałem do mo ich ulubionych Kąpiel Truskawieckich, i używam to iuż zwyczaiu, i wielki wpływ wy wieraią na moie zdrowie.
Zastałem zapełnionym Truskawiec, ale że mnie Drogi przyiaciel, Jx Załęski Proboszcz Drohobyczy pokoy dla mnie zamowił.
Jak w każdym roku, tak i to razo mnostwo zjazdu obojga płci.
Wielu ze znakomitych Osob. Magnatow, Szlachty Urzędnikow, i Duchowieństwa obojga Obrządkow.
Między innemi JW Włodzimierz Hrabia Rozwadowski z Hrabiny Kalinowski zrodzony(z. Lwat) żonka Jego córka Jx Hrabiego Borkowskiego, Mąż wzorowy, pełen Światła, charakteru łagodnego, dla którego, wyżsi, i niżsi, w szyscy mieli dużo szacunku i uszanowania
Widząc te piękne i szanowne pore, ledwie nie codziennie na mszo S. do Cerkwi idących
=

razem z córeczką i małym synem serce się napawa radością, i uczuciem religijnym.
Pan Gen który w Lwowie, Towarzystwa Dobroczynności jest Sekretarzem, i przyczynia się do pomnożenia zasobów tego instytutu.
Dał dowód swojej gorliwości i dobroczynności w Truskawcu, zostawił pamiątkę swego tu pobytu.
Zaproponował dwa bale = i zajął się niemi nieżałując fatigi, ani kosztu.
Dochody z jednego na szkołkę trywialną. A drugi na kaplicę.
Co się tyczy szkołki w Truskawcu, dałem ustnie moje zdanie JW Panu Rososkiemu.
Kaplica w Truskawcu jest koniecznie potrzebna, bo cerkiew mała, ciemna, nie sposób jest w stanie wytrzymać odoru z nafty, który były chłopi smarują, za mała, bardzo mała, nareszcie porwokritiia bardzo mała, nareszcie porwo ... i dać kłucze do cerkwi, zależy od ... i kaprisu Jx borocha, od tego dobry woli, i kaprisu ... przystęp trudny dla starych, i osłabionych bo na wzgórzu ta cerkiew stoi
Rząd dawno uznał potrzebę kaplicy, ale do skutku nie tak to prędko przyjdzie.
Goście zebrane z stałów, złożone w obwodzie nadzieje ... dzie naczelnictwa, czyli powiatu Drohobyckiego
O pobycie tu Panów, Pań, Księży, po największy części są ci, którzy byli w roku 1856.
Z pomiędzy Księży spomnę tu o Wfadru

Feliksie Grocholskim, raz zwdzięcz
ności, i o jego szczegolnieyszym usposobie
niu przedsiebiorstwa.
Będąc Wikarym w Mościskach. Oddał pierw
szy popęd do Dobrowolny składki, na Odma
lowanie Kościoła Wmosciskach.
Na mrozy, na naywiększe Zimna, błota
okropne, chodził od Chalupy, do Chalupy
po wsiach, gdzieraz przy mu Sutanne po
szarpali, niewzdrygał się złym przyię
ciem, ale prosił, zebrał, i błagał choć i z x car
Zostawszy wroku 1851 Porochem w Stubnie
niewaha się iść na przeznaczone mieysce
bo blisko lat 40 iak się Kościoł i Rezidencya
zwaliła, i przez cały przeciąg tego czasu
Ksiądz z Michałowki, lub z Medyki, udzielał
S. Sakramenta opuszczonym Parachianom.
Sprowadziwszy się do Stubna naiął sobie
Chałupe od Chłopka, Bierze Boga na pomoć,
pioro do ręki, udaie się zpokorno Prośbo
do pierwszych Panow, wKraiu i zagranicze.
Nabywca Stubna Wn Janicki, mąż Moral
ny i Cnotliwy, dbaiący o Chwałe Pana Boga
i o wzrost Moralności między Ludem, idzie
mu wpomoć
wroku 1855 zbudowana Rezidencya śliczna,
zabudowanie Gospodarskie wzorowe, Oran=
żeria, pełna Pomorancz, Cytrin i Kwiatow
wszystko to Czarodzieyskim sposobem wkrot=
kiem czasie staneło
Zas na Kościoł wszystkie Materiały zpro
wadzone i obrobione

i za pomoco i łasko miłosiernego Boga
bez narażenia się i udręczenia, na te ciężkie czasy W. Kolatora, Kościół w roku
1858 będzie na chwałe Boską, i pociechę Parafian zupełnie skończonym.
Będąc Dziekanem miałem wiele zmartwienia o ten Kościół, bo Pan Józef Luger Dziedzic Stubno, starał się i dopomagał, używał wszystkich środków, aby Kościół, dzwonice
i chałupę gdzie dawnych czasów x Zagorski mieszkał zniszczyć, miał cyrkuł na swoją stronę, pod pretextem Baryi Kościół zamknął i dzwonica.
Zamiar miał ten aby tam ani Kościoła, ani Parafii niebyło, a grunta należące do tego Kościoła, aby wcielić do Dworskich
czytaj rok 1850
Przyjechał do Stuchawicy Prezes Sądu
W czerniowcu JW Frendl
po kilka kompielach przychodził do mnie za pożegnaniem, że wyjeżdża, bo bardzo mało kompiele niestużą, wszakże rzeczy ledwie
za pomocą lokaia przyszedł do mnie, i bardzo był zmienionym.
Czyli za rado Doktora się Pan kompiesz,
a byli Doktorowie u mnie codziennie.
Jak się Pan kompiesz, czyli przed kompielą niejadasz?
Opowiada mi, że śniadanie przed kompielą jada, że soli bierze 3 szklanki, a 4 siarki
ze wodą gorącą i po szyie siedzi i to cało godzinę, lub więcej. Dałem mu radę, aby

zpoczątku trzyczgici bratsiarki, a 4te soli aby si Kompat wletniey Wodzie, izanurzyt ciato jeno naygtembiey po dotek piersiowy, aby nieiadt Duzo przed Kompielo.
Postuchat moiey rady zostat, izdrow powrocit do Domu. Dziwowat sie ze zaden Doktor niezrobit go uwaznym nato.
Wtym roku troche w Truskawcu potaniato za pokoy maty w Lazienkach ptacitem fy 1x30 Kompiel Wanna lakierowana krzymr Obiad do Dokkoiu kr 50.
Zmienita sie postac Swiata, rok ten nalezy do Btogostawionych, po Latach nieurodzaynych, gdzie mnostwo Ludu, z gtodu i Zngdy pomarto; w przesztych Latach. Rok 1857 mozna wogolnosci nazwac obfitym i Btogostawionym, w catym znaczeniu tego stowa, nietylko w Galicii, ale w catey Europie, i Americe: tak w Zboza w wszytkich gatunkach, Kartofle, iakotesz fruktu pestkowe, do tego lato cate Suche, więc Latwy byt Zbior.
Zowych nadzwyczaynych wysokich Cen, spadto zboze wlenie tak dalece, ze za Korzec z Metzen Pszenicy f 5 mr. za Korzec Zyta 2 f x 30 mr Korzec Jęczmienia fy 2 x 12 Owsa Korzec fy 1 x 36, ale i natakie Cena Kupca niemozna Dostac, bo więcy Kosztuie obrobienie, pora chowawszy wszystko, iak daio zato Ziarno. Chtop czyli naiemnik maiąc co jesc wymaga
=

wymaga większy płacy, iak wczasie drogim
wymagaio większy płacy iak wczasie
Drogiem.
Śliwki zrodziły się wcałey Galicii
Umnie w ogrodzie wiednej części
gdzie śliwowe drzewa zasadzone, od
20 lat nigdy nierodziły, myślałem wtym
roku kazać wyciąć, ale żal mi było
czekaiąc ieszcze rok. Na wiosnę zaś
kwitły, itak zrodziły, że prawdę mó-
wić, tyle fruktów co liscia, ciężaru
tego drzewa niemogły znieść, pomi-
mo podpor drzewa się połamały.
Taniość śliwek była niesłychana, bo
trudno było dostać za nie dońkowcie [illegible]
Powidła narobiono, i nasuszono na lat
kilka.
Wtym roku, czyli na następuiący trudno
o Parobków, i Dziwki, i wymagaio większy
płatni, iak za czasów drogich, wcałey
okolicy Mościsk iest zwyczay, że przed
Nowym rokiem każdy się odprawia, ieżeli
podczas Świąt Bożego Narodzenia przy
nie kolędę, to myśli porostać, i można
znim traktować, czyli godzić na rok
następuiący. Zwyczay taki:
Na Nowy rok po Sumie, cała ludność
Gospodarze, Gospodinie, Parobcy i Dziwki
stoio na porcniach, tam całe kontrakty
się układaio: i zaraz ieżeli się zgodzi =

Daie sie Kolęda, i rowunie pocresne.

Zas w Cyrkule Rzeszowskim, tam sie przeiy mnie trzeba na S. Szczepan: wszyscy słuzące idą do Karczmy, Gospodarz lub Gospodyni, iedno ręką daie kawałek placka a drugą wodkę, częstokroć Gospodarz lub Gospodyni, ize Dworu wysłany Ekonom i Klucznica, za nogi chwytai musza służących namawiaiąc do siebie, i obiecuiąc złote gory.

Rozparz między Obywatelami, bo trudno o służących, bez ktorych obeić sie niemożna, i o naiemnika.

Podatki w proporcii ceny zboża są ogromne, wszystkie potrzeby do ubioru, i Zycia, i rzemieślnikow tak bardzo, iak podczas drożyzne Zboża.

Indemnizacya za Pańszczyznę, poszła na opłacenie Długow, a reszte, dostało sie w ręce Izraela, tey naystraszniejszy plagi Kraiu naszego, ktora zalała nasz cały Kray, i trzyma w swoich pazurach drapieżnych nietylko chłopow, ale nawet i Obywateli

Duchowieństwo w stanie opłakanym, bo dotąd od roku 1848 niemoże dostać indemnizacii za dziesięcine, tu nie rząd winien, ale jeżeli ktory obywatel io zaczaci, albo rewers niepodpisze, i unika podpisu, i to z roku na rok sie przeciąga = wielu poszło do Grobu wprzody, i nas to czeka.

Pani Baronowa Bes 1° voto Paulikow
ska dziedziczka Matnowa, naywięcey trud
nosci robiła o ugodę Dziesięciny z Matno
wa, i dotąd niepodpisała rewersu na
podpisane ugodę.
Pisałem w Mościskach dnia 5a Januarii
1858. x Jan Szafrański Proboszcz Mościsk
ja

w Parafii Mościsk w roku 1857.
Urodziło się 260 - Ślubów 80, umarło 215.
Jeszcze dodaię że w tym roku 1857 były ogromne
grady, w wielu Cyrkułach, iednakże nayokropnieysze
w Bocheńskim, piszę czas 27 Sierpnia, o niesłycha
ney burzy w dniu 27 lipca, i szkodach poczynionych przez
nią we wsi Łazy pod Bochnią, należąca do Klasztoru
s.p. Benedyktinek w Staniątkach.
Chmury się z sobą złączyły. to połączenie Chmur
zaszło po nad gruntami Dworskiemi Łazów.
Bydło zaczęło uciekać z pola, w tej chwili, taka zapad=
ła ciemność, że o krok niemożna było widać, do tego
rozlegał się, huk, łomot, i trzaski, bicie nieprzerwane
piorunów, Pioruny biły jakby z chmur, ku ziemi, i
na wzajem z ziemi ku chmurom, a domy, i spichrz=
y w nich trzęsły się, jak by trzęsienie ziemi, szkody
okropne w polu, do tego Trąba powietrzna powaliła
wszystkie budinki gospodarskie, Drzewa, znaczni
grubości połamane jak źdźbła lub wyrwane z korze
niem, ogon i Kometa, większy by szkody nienaro
biła. Napisałem o tym wypadku w krótkości
x Szafrański
ja

Rok Pański 1858.

Bog miłosierny, i dobrotliwy, udziela mi

Życia. Zacżołem roku 1858.

Czuię zmiane wsiłach moich wielko, zawrot

głowy, pamięc tempiie: Na żądanie moich

przyiacioł, ieszcze drżąco ręko, skreślam

zdarżenia wtym roku zaszłe.

Szczegolniey śmierć męża wielkiego, zktorym

miałem stosunki przyiaźni, i urzędowe. On

był Parochem S. Jura, a ja S. Marii Magdaleny

w Lwowie.

Za tamtych czasow, szczerze było braterstwo, i

miłość Chrześcianska, między obydwoma obrzą-

dkami, nietak iak teraz linia demarkaciey

na położona, że bracia xięża ruscy, unikaią

od Braci xięży obrządku Łacinskiego: satis est.

Jego Eminentia Kardinał Presbyter: Metropo-

lita Halicki: Arcibiskup Lwowski: Biskup

Kamieniecki. Jego C. K. Mości tayny radca.

Ozdobiony orderem Leopolda 1. Klasy. Primas

1. Galicii zobrządku ruskiego: czyli Halicko

włodzimirskiego, iak rusini sobie życzą.

Urodzony mąż ten wielki roku 1774.

Michał Lewicki.

Otrzymał święcenie na Kapłana roku 1798.

Biskup Mikołay Skorodynski Nominował go

prefektem w Seminarium Generalnym ruskim.

Doktorizował się.

Zawakowała wakademii Lwowskiej Józefinskiej

Katedra podobno ~~moralny~~ pastoralney tę ~~otrzymał~~ suplenował, za

Staraniem Michała Harasiewicza, poźniey

=

poźniey Barona Neustern, i temu to męzowi
winien cało świetność, i blask powodzenia swego.
Sp. Metropolita Angelowicz, proponował go
na Kanonika, i wakuiącą Parafią S. Jura otrzymał.
Był moim Kolegą i sąsiadem, bo on Parochem
S. Jura, a Ja S. Maryi Magdaleny, z okolicz-
ności interesów Parafialnych, i sąsiedztwa, zawią-
zała się między nami przyiaźn.
Na Biskupa Przemyskiego Cesarz Franciszek
za wstawieniem się Brata Arcyxięcia Karola
naywyższego Wodza. Nominował Kapelana Woy-
skowego X Kosteckiego, ktoren był dawniey
Parochem w Lwowie u S. Pietnie.
To niemiłe wrażenie zrobiło na Barowie Harasie-
wicza, ktoren miał nadzieię zostać Biskupem, zdol-
ności i zasługi wielkie, powszechny szacunek, Rząd
był zupełnie za nim, i Metropolita Angelowicz
socius Doloris, czytay wyżey: Ale żona na przesz-
kodzie; rozwód wziąść niebyło przyczyny, do Klasz-
tora niechciała iść, miotaiąc obelgi na męża,
bo iuż byli rozłączeni od Stołu, i Łoża: miesz-
kała u S. Łazarza.
Metropolita Angelowicz niepotwierdził X Kostec-
kiego na Biskupstwo Przemyskie, co na Nayiaś-
nieyszym Cesarzu Franciszku, i w Rządzie wielkie
zrobiło sensacyie: a to dla przyiaźni Barona.
Widząc Rząd upór Metropolity: rozkazano
nowych Kandidatow sobie przytoczyć.
Rząd proponował X Radkiewicza. X Hriniewiec-
kiego Basilianow, i X Lewickiego Parocha S. Jura.

1858.

Wkrótce nadeszła z Wiednia Nominacya, na osobę
X Michała Lewickiego. Z ukontentowaniem
udałem się do Niego, złożyć mu moie życzenia:
Przyiął mnie z powagą Biskupią. ...
Wkrótce nastompiło poświęcenie, na Biskupa
wyiechał na Stolicę swoie.
Zaczął Urzędowanie, groźno, i ostro, bo tego
wymagała potrzeba, Biskup Angelowicz, był
zaięty literaturio; a Sporing oficiał dobroduszny.
w pierwszym roku zaczął wizytować, gdzie znalazł
nieład i zdzierstwo, używał słów ostrych, i pospolitych w przytomności całey Gromady, Kazał
zwracać pieniądzy, za pogreby, i Śluby, i Karał
przestępców rekolekciami
Kler ruski był mu nieprzyiaznym.
Będąc zyskanym pisał listy do P. Baczyńskiego
V. Prezesa Magistratu i do mnie, abyśmy do Niego
przyiechali do Walawy, co nastompiło.
Po zgonie Metropolity Angelowicza
niebyło wielkich trudnosci, postompić w
Hierarchii Kościelny na Metropolite.
Baron Neustein Michał Horasiewicz stracił
nadzieio zostania Biskupem, iak wyżey, i
On użył nato swoich potężnych środków
do prześpieszenia Nominacij: itak się stało.
Urodowany tym naymocniey, i cieszył się:
że Nowo Mianowany Młody Metropolita, będzie
na Tronie siedzić, a On Dziecżio rządzić:
do czego mu posłużyły wielkie zdatności,
zaufanie Rządu, i uległość przyzwyczaiona
z Młodości =

= z młodości Nowego Metropolity, bo w domu Barona
Zaymował się ukształceniem syna jego.
Sprowadziwszy się do Lwowa: Zaiął Pałac Sgo Jura
Dolney części.
Po instalacii zaczoł rządzić łagodnie: Wydał
listy Pasterskie bardzo gorliwe:
Przeymował u siebie. Obiady szczególniey.
Dla Konsiliarzow Gubernialnych bardzo czę=
to dawał, zgoła, Obywatele, i Urzędniki =
zadowolnieni byli.
Kler zadowolnieni byli.
Kler zadowolnieni Archidiakonował Metropo=
Raz przy celebrze Archidiakonował Metropo=
licie Baron Naustern, cała Kapituła i Kler
był przytomny. Baron Naustern, czyli przez
lekkie Ważenie, Zapomnienie się, lub rozmyśl
nie, niepodług Liturgii, i podobno bez arranowa=
nia sobie poczompił.
Przy teyże celebrze, dał uczuć Metropolita Baro=
nowi Nausternowi, że jest jego przełożonym, a to
bardzo w cierpkich słowach ..... ztąd pow=
stał między temi Panami rozbrat.
Baron Naustern Mąż naydelikatnieyszego czucia
nia, i naytkliwszych uczuć, nie spodziewał się
tego, aby go to spotkało publicznie w Cerkwi.
Zdaie się że Metropolita szukał okazii, aby przer=
wać ten łańcuch mniemaney Przyiaźni, a właś=
ciwie ten protekcyynego Barona.
W krotce potym wypadku oderwał się Metropo=
lita: rede rationem vilicationis Tua.
Już Baron za życia Metropolity Angełowicza, i za
porozumieniem się z tymże: Założył w
Perehinsku, w dobrach Stołowych Metropolity
na dużo skale fabrikę żelaza, sprowadził
=

do teyże, ludzi zdolnych, i potrzebne narzędzia
nadzor tey fabriki powierzył Swemu Zięciowi
zdolnemu Myzowi.
Po śmierci ś.p. Angelowicza, będąc Administra-
torem, uważał tę fabrikę, za swoię własność:
wsameij rzeczy włożył wte fabrikę znaczne
Summy, chciał daley tę fabrikę prowadzić,
aby swoy włożony Kapitał odzyskał.
Zkąd powstały między temi Panami Kłutnie
w wysokiem stopniu.
Pisał ieden na drugiego, piorem iadem, i żółcią
napoionym do Gubernium, pismate uszczipliwość
obrażaią.
Rząd Gubernialny, i wielu Obywatelow, i Urzęd-
nikow, było na stronę Barona Naustern.
Baron Harasiewicz, poznał że będą złe skutki,
i chciał się ztego co będz wywikłać, do dalszego
działania, użył brata swego X Jana Harasie-
wicza, Doktora Teologii, Kanonika Gremialnego
Proboszcza S. Jura, i wystawił go na hec
Gdy ten proces wytoczył się do Widnia do Gabi-
netu Nayiaśnieyszego Cesarza Franciszka, pełnego
Swiatła, roztropności, i dobroci Pana.
Cenił wysoce Barona Neustern, i dał mu dowody swo-
iey łaskawości. ale
Niechciał dać przykładu, aby przyłożonych podrzędni
lekce ważili, i niesznanowali.
Rozkazał Nayiaśnieyszy Pan, aby X Michał Hara-
siewicz Baron Naustern przeniosł się do Widnia
na mieszkanie, pensia przyzwoita wyznaczona
na utrzymanie, Urzęd dla sławy= powierzony mu w
Widniu Censorem Xiąg Polskich.

zaś =

zas x. Janowi Horasiewiczowi Brata Borona
odebrano Kanonie, Privowano go z Proboſtwa, nakaza
no rekolekcie, i wies Ktoro miał z Klucza Roha=
tyńskiego, od Hrabiow Krasinskich stracił, bidny
ten człowiek, zyie do dziś dnia, w nędzy, i w rozpa
czy.
Niem x. Boron wyiechał do Widnia, wczasie tego nie
przyiemnego procesu, na S. Swięta Wielkanocne
Wszyscy Urzędnicy Panowie pierwsi, Panie byli na Swię
conym u Borona, a u Metropolity, ledwie Kilka
osob, co go bardzo bolało, bo poiazdy wszystkie
stały na Dziedzincu Koło pałacu.
W Krotce zaczoł się starać Metropolita Xięży Ba
silianow, od S.^{go} Jura, z fih od wiecznego Manastiru
wyprowadzie, do S. Onufrego małego Klasztorku
na Krakowskie przedmiescie.
Basilianie opierali się temu per omnia fortia,
dowodząc naydawnieyszemi Dokumentami, że dla
nich Manastir S. Jura i dla nich początkowo był fundowany:
że zawsze z fih grona obierano Biskupow, od po=
czątku ażdo Bielanskiego, Ktory choćiaż był pierw
szym Xiędzem swieckim, jednakże Habit, przed
Swięceniem tak on jak i Skorodynski nosił.
Angełowicz pierwszy, co się z tego wyłamał.
Dowodziły Basilianie, że Dzwon wielki, u S. Jura
ma napis, że fondowany dla Oycow Basilianow
i wiela innemi dowodami.
Trzeba wiedzieć że w tym czasie, było Kilka Basi
lianow Ktorzy robili zaszczyt, całemu Duchowiństwu
tak Łacinskiemu, jak ruskiemu: Co do cnoty
Moralności Swiatła, i Swiata: niektorych wymienię:
X. Hrinieiewicki Profesor Dogmatiki
Radkiewicz Profesor Hebraiki, i Archilogii

1858.

X. Theophon Haldaiewicz V. Rektor, X. Michalski X. Mikołaiewicz, i bardzo wielu innych, ktore Imiena niemoge spamiętać, byli to mężowie wcałym znaczenia tego słowa godni, rowniez podtenczas było w Zakonie takich Basilianow, y w Poczaiowie sławny X. Dzietzanowski Provinciał, Pomimo talętow, ile zakonnicy boleli nadtym, jednakze wpokoiu, niesmieli używać srodkow przeciwko Metropolicie.

Panowie do obrządku ruskiego należące, mocno sistemu sprzeciwiali — i Deputacyo wyprawili zosob Panow Baczyńskiego. Napadiiewicza Stefana Kulczyckiego, i sławnego Posła Dzierz-kowskiego obrządu Łacinskiego, wielkiego Przy-jaciela Basilianow, a szczegolniey X. Hriniewie-kiego. Prestawiaiąc że jezeli X.X. Basilianow tam niebędzie, Cerkiew pusta pozostanie, bo i tak na Nabożeństwo do Cerkwi nigdt niechodzi.

Te, i tym podobne okolicznosci, była to woda na Młyn Barona, ktory swoio politikę do okolicznosci umiał zastosować.

Do Metropolity, mało zaczęto uczeszczać, nawet Konsiliarze Gubernialni, zaczeli narzekać, że po pokoiach w jesieni wiatr wieie, Baroni sie zaraz z Pinkasem fiaker wywozit o... bit, Nizzona z Pinkasem fiaker wywołit ... Pałac jego ieno od tych uczeszczany, ktorzy mieli interesa.

Nudził sie Metropolita, i chciał często Lwow opuszczać, ale to niepodobieństwo było, ale co raz częsci zaczoł wyjeżdżać do Uniowa.

Interesa co raz bardziey Dieceziі zalegali, o wiziцie ani mowić.

Na szczęście Franciszek Krauss Konsiliarz Guber-
nialny, Mąż młody, zdolny i energiczny, zostawszy
referentem Kleru ruskiego: Przedstawił potem
czas Franciszkowi Baronowi Krieg, Presidentowi
Gubernialnemu — wielki nieład, i nieporządek
Konsistorza Lwowskiego ruskiego.
President zaprosił Metropolitę do Biura:
Wystawił mu ten nieporządek: jakich sposobów
by można użyć, i jakich środków, kto by mógł
Wasze Ekscelencyę zastąpić: Czyliby niemożna
Sufragana postanowić? u nas niema zwycza-
ju, i niepraktikowano to: Możeby za w
stawieniem Najjaśniejszego Pana do Rzimu
dało by się to pogodzić? Ale funduszu
nato niema. Nato Metropolita, Ja chętnie
z moich funduszów, odstąpię z lub 3 tysięcy
a resztę będzie miał jako Kanonik, aby to się
dało zrobić.
Uchwycił się tego President, wziął go za słowo,
doniósł N: Panu konieczne potrzebę, aby się sta
wił do Rzimu, i zaraz zaproponował, x
Kanonika Gregoria Jachimowicza, bardzo god-
nego i światłego męża, którego znał osobiście.
Tym sposobem Sufragania się otworzyła.
Ale Metropolicie zmartwienia się przeczeniło,
bo dużo Kapłanów, również zdolnych, zasłuż-
nych starszych robiło sobie nadzieje.
Jak już dostał Sufragana, aby przytłumić
domowe zmartwienia wyprowadził się do
Uniowa i tam zamieszkał!
Przyjechałem z Mościsk byłem u Metropolity:=

niem do Uniowa wyiechał: zastałem go smut,
nym, i widać było cierpiącym, Mowił do mnie:
Tu obowiązki mnie wiążą, abym wtym zaklętym
Pałacu mieszkał: Przyznam ci sie szczyrze,
Znasz mnie: Nie jestem Zabobonnik, ani
Fanatik ... Ale Ja po całych nocach niesy=
piam, jak tylko sie położe, zaczynam
zasypiać, zaczyna=coś= mnie niepokoić,
chodzić, Szum popokojach, zdaie mi sie, iśli=
sie przewracanie papierow, Ja dostaie dreszcz;
Jo na to odpowiadam: Doktor Teologii, Mąż
na nayważnieyszym Szczycie, aby mogł wierzyć
w strachy, to nic innego nie jest, Pałac na gorze,
Smereki ogromne wiatry niemi kołyszą, Szum,
a cichość Nocy powiększa to. Juz Ja sobie to
Sam perswadowałem /:i mowiłem to Zerdzinskie
mu / Doktor / ktoren rodzi odmiany:/ i to mnie
wypędza stądt bo widzę Sam zniszczenie.
Mieszkaiąc w Uniowie był zdrowszym, przyszedł
do sił, Zaymował sie więcey pracą i humor lepszy,
w lecie jeździł do Perehinska, tam sie kąpał,
i tak szczęśliwie lata upływały.
Nastąpił rok okropny i Nieszczęśliwy
czytay rok mego pamiętnika ~~1840~~. 1846.
Zaś rok 1848 narobił ogromnego hałasu, w
szystko wyorło z karbow, Zmiana między
Narodowościami nastąpiła, czytay rok mego
pamiętnika 1848, ktoren jest bardzo interesu=
iącym
Umarł Arcibiskup Primas Galicii. ktore to Prima
sostwo przyłączone było do Arcibiskupstwa Łacin:
czytay wyzey Jego biografie, niedo odratowania.

Metropolita siedział cicho w Uniowie.

Rady były w Lwowie dwie Narodowe, z Polaków Obywateli, zgromadzali się w Sali redutowy, i z Rusinow, Swiętych Jorców zwanych, zgromadzali się u Sº Jura. czytaj rok 1848.

Hrabia Stadion Gubernator, zprzyiał Radzie S. Jurski, bo ta mu podchlebiała.

Metropolita nienależał, ani pochwalał, radę ney rady, i owszem był przeciwnym, bo Sº Jurska rada robiła mu delikatnie, ale dotkliwe wyrzuty.

Widząc Rząd, Zachowanie się roztropne Metropolity, niewdaiąc się w żadne stronnictwa, będąc gorliwym Katolikiem, bo wielu chociaż niepublicznie, ale taynie zprzyiało się mnie, co Metropolita naybardziey potępiał piśmem i czynem, Za radą Hrabiego Stadiona, Nominowanym został Primasem Krolestwa Galicii.

Rada Narodowa obywatelska, uchwaliła, aby Deputacyą, do Nowego Primasa, wysłać do Uniowa z powinszowaniem tey Godności: oraz mu przełożyć, aby poskromił radę S. Jurską, a połączył się dla dobra ogolnego, z radą Obywatelską.

Wysłani byli w deputacii Panowie następuiące:

Batowski Alexander, Prezes rady Narodowy Obywatelski

Wasilewski T. ~~Gaiayski Józef Dziedzic dobr obywatel~~

Krasicki Kazimierz Ribenstain ~~Hrabia~~.

Sapieha Leon Xiąże.

Xiąże Sapieha wystąpił z mową do Primasa, i podał mu pismo, ktore odebrał, położył na Stole

1858

Ja niepodpiszę tego, Hrabia Krasicki, zmiastey=
szym głosem odezwał się. Metropolita Ja
nienależe do rządney rady: Panowie, Rusinami
i Xięzami ruskiemi pogardzacie a a potem
zkazuiące opisanie całey tey Deputacii w tece
Zwale: Ratowskiego.
Rano Kawe, był niespokoynym, lokay mu coś
do Ucha cicho mowił.
Zdarzenie chciało, że na ten sam dzień, Kilka
ruskich Gromad było wezwanych do Metropolity
aby podpisali prosbe, na podział Kraiu, czyli
na dwie Gubernii: Polske, i Ruske.
Przemowił do Gromad Metropolita wystawił z
tego skutki pomyślnie, mowiąc Ja to sam pod=
pisałem. Jeden Woyt podpisał, a więcey niech=
cieli mowiąc: My niechcemy bydz pod Moskala
mi a a
Deputacye się rozjechały, a Gromady rozeszły
ani jedni, ani drudzy niebyli zadowolnieni.
Jeszcze przed lat 30 przeszło, mowiono dużo, że za=
wiązało się, pod titułem, Prawda Ruska w liczniu=
cach, do Ktorey miało wielu Rusinow Młodych nale=
żyć, włosy długie porapuszczali, iak w roku 1848
1849. Zdaie się że rząd wiedział, pomimo, że
dobrze patrzał, ale bez szpary. Michał Lewic=
ki nietylko jestem pewnym nienależał, ale
wszystkie takie wybiłi naymocniey potempiał.
Niepamiętam roku czyli 1837 poźniey lub prędzey
Przyiechał do Lwowa Archi Mandrita Rosieyski
chciał bydz u Metropolity, Ktoren go nieprzyiął=

Poznawali się z tonko wic, po białym szitciku wbitym w laske.

Tenze zaczoł sie uganiac po Lwowie, i po Pro=
wincii, Dowiedziawszy sie o tym Metropolita, bar=
dzo krziwo nato patrzał.
Niektorzy Xięza Ruscy, u ktorych bawił, przy=
jeli sie Jego zasadami, i nawet Metriki pomi=
mo przepisow rządowych, aby w Łacinskim ję=
ziku były pisane, zaczęto pisać w Jęziku Ro
ssiiskim, w Diecezii Przemyski.
Arcixiąże Ferdinand Gubernator Generalny do=
wiedział sie o tym, i ostro zgromił to nadużycie, i kazał aby te Metriki przepisano w Jęziku
Łacinskim. Konsistorz Przemyski Ruski:
Dał polecenie X. Jgnaczemu Naterowskiemu
Dziekanowi Jaworowskiemu, iak nayostrzeysze, aby
Metriki pisane po rosiyski przepisać, na Jęzik
Łacinski. O tym wypadku, a szczegolnicy o X. du
Nestrowskim, Napisze na Koncu Życia X.
Metropolity. ===
Metropolita w całym Życiu Swoim, we wszyst=
kich okolicznosciach, i czynnosciach, zawsze
okazywał wielkie przywiązanie do Katolicyz=
mu: a tym bardziey w poznieyszych latach.
wszystkie Jego listy Pasterskie, dążyły
do Unii z Kosciołem Katolickiem, dowodzi breve Gregorzy.
Niaszto to łaskawości Oyca S. Piusa, teraz
nam szczęśliwie Panuiącego.
Nayiasnieyszy Monarcha Franciszek Jozef
łaskawie nam panuiący, stawił sie do
Stolicy S. Aby Jego wielkiego Męża, pełnego
Cnot i pobożnosci Purpurą i Kapeluszem
Kardinalskim przyozdobic.
stało sie podług Życzenia

Nayiasnieyszego Pana.
Podług Przepisow należało si Nowo Mianowone
mu Kardinałowi udać sie do widnia, i z rąk
Nayiasnieyszego Pana przyiąc Kapelusz Biret Kardi-
nalski, ale Metropolita będąc słabym, nie
był w stanie, nietylko do widnia, ale nawet
do Lwowa, te podroz odbyć. Biretu
Wyznaczony do dopełnienia Kapelusza. Jego
Eminentia Jasnie Oswiecony Xiąże Schwar=
zenberg Kardinał, Arcibiskup Praski, Ktory
Przyiechał do Uniowa, i tam sie Ceremonia
odbyła, mowiono mi: ze sine lux, sine crux:
Dotego iak na nieszczęscie, Niebyło w Lwowie
Ani Jego Excelencii
Ani Jego Excel: Arcibiskupa. Ani Jego Excelencii
Namiestnika, Ktorzy by byli rozrządzili, i przy
ozdobili ten Wielki festin.
Jego Ekscelencja Karol Ludwik
Jego Ceremoniarz mości
Zaszczycił Swoią Osobą Metropolite w=

Przyiezdzie w Uniowie

Uniowie.
Kardinał co raz słabszy na ciele, ale Duch Jego
wielki, ciągle zaymował sie interesami Die
cezii, i nie był on miękkiego Serca (miękko sądnych iak Rzeczniwno).
Dnia 14 Stycznia Roku 1858 Dusza Jego rozłączyła
sie z Ciałem.
Podług Jego ostatni woli pochowany w Uniowie.
W Testamencie Jego, są naydobitnieysze wyrazy
iakiemi był przyięty za życia i względem Jedności
Kosciola Katolickiego.
Tak zaczyna ten Wielki Kapłan swoie os-
tatnio Woley rozporządzenie =
Jestem Ziemia i popioł =

Jnego

Bog w Troycy Swięty jediny, raczył mnie przez
Swoie miłosierdzie, na Obraz, i podobieństwo
Swoie stworzye, wynieść mnie raczył, na god=
ność Kardinała: nadać świetność obrządkowi na
szemu, i obdarzyć naywyższym zaszczytem z
Hierarchię ruską.
Moim ostatniem wyzionieniem, jest niewymowna
wdzięczność i Modlitwa, by Bog wszechmocny
obdarzył Jego Swiętobliwość, długiemi laty,
nayszczęśliwszego Panowania nad Swiatem Kato
lickiem, i dał mu widzić triumf prawdy, i
jedności Katolicki w całey przestrzeni Ziemskiey.
Daley składam naj uniżnieysze podziękowanie
N: Monarsze Panu Miłosciwemu, Cesarzowi
Austriackiemu, Krolowi Galicii, i Lodomerii
a ze tak mię samego, jak i Kler moy, z prawo
~~diwym~~ wiernym ludem obrządku moiego, własko=
wey Swoiey protekcii zachować raczył. Ufam
zaś Dobroci Cesarskiego Jego serca, że następ=
cow i cały z stolicą rzymską, ziednoczony Kler,
i Lud obrządku moiego, własKawey Swoiey protek
cii zawsze mieć będzie....
Przewielebnemu, i Wielebnemu Duchowieństwu, wyż
szemu, i niższemu Archidiecezii moiey, i Wier
nym Chrystusowym, do teyże Diecezii należącym
zostawiam uprzeyme moje błogosławieństwo, i poboż
nym ich Modłom polecam dusze moię.
" Aby Duchowieństwo zawsze w jedności, ze S[ta]
" Stolicą Apostolską trzymało sie, i lud pieczy
" swej powierzony w teyże jedności pilnie =

1838

11 Utwierdzało.
Oby pamiętne na przykaz Pana: Oddawaycie Cesarzowi, co jest Cesarskiego, a Bogu co jest Boskiego, w posłuszenstwie, w wierności, i przywiązaniu, Ku N. Cesarzowi Austriackiemu, nieustawało, i te same cnoty wiernemu ludowi wpaiało.
Dalej nastempuio rozporządzenie maiątkowe.
Testament pisany własno ręką. w Języku Polskim.
Pogrzeb odbył się z wielką okazałością w Uniowie. zjechali na ten obrzęd:
Jego Excelencya Arcibiskup Lwowski Łazarz Baraniecki, z Prałatami Manasterski, i Ostrowskiii z 4ᵐᵃ Kanonikami, tudzież z liczným Duchowięstwem, tak z Lwowa, jak i prowincii
Jw Biskup Grecko Katolicki Przemyski Baron Jachimowicz Komendor orderu Leopolda.
Jw Biskup in partibus Sufragan Lwowski Litwinowicz.
Cała Kapitała Lwowska ruska
Przybyło 180 Parochow i Dziekanow r.g.
Prowincial Zakonu Basilianow, z Zakonnikami 3ᵉʰ Klasztorow.
Basilianki.
z strony Rządu Jw Mosch nadworny Radca.
z Stanow Jw Włodzimierz H Dzusocki,
z Magistratu Lwowskiego radca Wrabel
=

z Rady Gmienny Miasta Lwow Winiarz

Instytut Stauropigialny Panowie Tarnowiecki

i Sawczynski

z okolicy mnostwo obywateli i Ludu

Około godziny 4 z południa JW Sufragan

odspiewał Panachid: Otworzono Trumne, obaj

Biskupi Grecko Katoliccy, ktorzy przeto

wanie obrzędkiem ruskim przepisane. i pola

li wzłoki olejem Sw.

Wzłoki w Trumnie opieczentowane, wło

zone w Grobie murowanym.

JW x Sufragan odczytał Modlitwe, i zain

tonował. Wiecznaia pamiźi.

Sic transeat Gloria Mundi.

Umarł ten Wielki Kapłan 17 stycznia 1858.

Za życia w młodym Wieku, Kardinał Lewicki

tak wyglądał:

wzrostu Sredniego, Oczy Niebieskie, przemawiały

wyrazem dobroci i słodiczo — Usta jego nieu=

stanny puł usmiech, jezeli niemiał zmartwie

[illegible] Nos propoicionalny, krotko wzniosłe, Wło

nia: Nos propoicionalny, krotko wzniosłe, Wło

sy do gory krotko ostrzezony.

Można powiedzieć, że za Młodo okrzyczana

pięknoci męzka.

Dnia 17. Lutego 1858 x Jan Siafranski Proboszcz Mosciski

odznakiem [illegible] a Sędziu Nesterowskim

powołał do Siebie Dziekan Natenowski Owego

Poradka co mówiłi po Ruśińsku pisał, ale ten=

Wielmożny i wielce szanowny Księże Kano-
niku Dobrodzieju!

List z dnia 3º Czerwca wraz z przysłaną nam kwo-
tą jako ofiarą na uporządkowanie i przyozdobie-
nie kościoła gr. kat w Dubiecku odebrałem jeszcze
w przeszłym tygodniu i li tylko przez nieustanne
zatrudnienia i brak wolnego czasu nie byłem w
stanie, dotychczas odpisać i podziękować za uczy-
nioną dla naszego kościoła ofiarę. A więc choć
dzisiaj przyim ot nas szanowny Ks. Kanoni-
ku tych parę dziękczynnych słów, które, chociaż
nie są dostatecznemi do wyrażenia wdzięczności,
jaką cała gmina gr. k. wraz ze mną ku Tobie,

nayprzywielebnieyszy Panie! przejętą jest za tak znaczną ofiarę dla naszego Kościoła uczynioną, jednakowo, ponieważ te słowa z szczerego i czystego pochodzą serca, spodziewam się, że je nie zechcesz odrzucić, lecz owszem raczysz je przyjąć z taką chę-cią i gotowością, z jaką ci je posyłamy. O gdyby Bóg wszechwładny pozwolił ci nayprzywielebniey-szy Panie i miłościwy Dobrodzieju nasz! jeszcze długie długie lata przeżyć na tym padole ziemskim w zdrowiu, wszelkiey pomyślności, w błogosławień-stwie i w łasce boskiey, a po śmierci by ci wynadgro-dził twą wspaniałomyślność i dobroczynność i gorliwość dla chwały boskiey w dziesięcoro wieczną szczęśliwością w królestwie niebieskim, czego ci wszyscy serde-cznie życzymy, i o co P. Boga nieustannie błaga-my i błagać będziemy, z któremi modłami i ja mo-je połączę, zostając Wielmożnego Księdza

Kanonika Dobrodzieja

Dubiecko
dnia 13. Czerwca
861.

uniżonym sługa X. Michał Jasienicki
Administrator parochii
r. g. w Dubiecku

Parroch stawił mu sie bardzo grozno i z pogardą

mowił do Dziekana, że on niebędzie przepisiwać

i tłumaczyć tych metrik ... widząc Zona Dzie-

kana dobroi myzra, odezwała sie do Niego: ta niepo

trzeba słow łagodnych ale ......

X Ignacy Nesterowski rodem z Kienadowy koło Du-

biecka i winien swoie wielkie ukształcenie, Swemu

Wuiowi, ktoren był Opatem u XX: Basilianow w

Rosii. Okolicznosci Go zprowadziły do Galicii.

Był razem w Seminarium Ruskiem, z XX-

Lewickiem, zawiązała sie między Niemi scisła

Przyiazn, ktora trwała do nayposnieyszego wieku.

Zostawszy X Lewicki Biskupem Przemyskim, odwi-

dził X Nesterowskiego i ktorem Mu powiedział, iako daw-

ny Przyiaciel słowa prawdy: że podczas Wizity, wprzy

tomnosci Gromad, takie Xięży Porochow, chociaz

ze skromnoscio to mowił, iako do swego Partisza:

ale prawda iest gorzko potrawo.

Pomimo tego Biskup mowił, Ja waspana chce

proponowac na Kanonika do Kapituły.

Ja stworzony, i przyzwyczaiony do Wolnosci: Nieprzyimę.

X Nesterowskiego dla Jego Swiatła, słownego Mowcy

i Cnot domowych, nadzwyczaynie szanowano, i

pierwsi Panowie wroznych okolicznosciach Jego rady

zasięgali, i na Kompromis na Niego sie zapisywa

li. Szczegolniey Go poważał Xiązę Czarto

ryiski, jezeli iaki czas niebył u Niego pisał

Kartke: = Swiaszczenniku, pustił sia do

" mene y zahostit, bum w tosci za wamy =

czasem piszące sam, albo kazał Sekretarzowi
pisać, podpisywał się: Syndik XX Reformatów.
oprócz że miał na siebie łaskawy Dom Xiążąt
Czartoryskich, ale i Zamoyski, Działyński
i wiele Pańskich Domów szukało jego znajomości
s.p. Gołaszewski przed którym Biskup wielce
go poważał miewał w jego przytomności ka=
zania, ślicznie polszczyzną.
Miał Kazanie na Instalacyą X Czyki ~~w Którym~~ w Równym.
w Którym był w Krzemieńcu, to miało być drukiem
ogłoszone.
Dom jego zawsze był napełnionym, nigdy się tam
nienudził, była to Encyklopedia chodząca.
Wiele rzeczy ciekawych czytałem w jego Notatach
o Rosii a szczególniey o Tulczynie Potockich.
Jaz będąc jeszcze Proboszczem s.p Lewicki u św.
Jura: iakie jest jego zdanie pytałem się: względem
połączenia Swiąt, i Kalędarza: odpowiedział:
Dobrze było było, i dla Panszczyzny, i odsza=
nięcia się raz na zawsze od Sismy.
ale rusini by znikli, iak Ormianie, Parafiie
ruskie by się pomnieyszyły, co teraz tyle fami=
lii ma utrzymanie.
Pisał X Jan Sieprawski
Zdraycy Biskupi Unici, Siemaszko, i Zubrzycki, za pomocą zgrko
żelazno Cara Mikołaia: 6 milionow Unitow do Sismy, przez
gwałty i okropne tyranie przerzucili.
Medal w Petersburgu wybili na pamiątkę z napisem:
Przemocą oddaleni roku 1596. = Miłością połączeni
roku 1839. = Bazyliańskie zakonnice, które z do Rzymu się
schroniły — Czytay to = =

Do JW Mazuriego Hrabiego Dziedusyc=
kiego Namiestnika Namiestnictwa Ga=
licyi.
Czytaiąc w dodatkach Gazety Lwowskiej, zdumie=
wam się nad pracą JW Pana, ile zadaiesz sobie
kłopotu, wyszukuiąc naymnieyszych
śladów, moroty, wyszukuiąc naymnieyszych
okoliczności, i szczegołow ś.p. Wacława Hieroni=
ma Sierakowskiego Arcywielnego Pastirza
z 18 wieku.
Ty ieden Panie, po tylu latach, którym umiał
teraz ocenić prace tego wielkiego, że się wy=
rare, nieśmiertelnego, bo dla Diecezji Prze=
myskiej Lwowskiej wyrai, i na świeczniku
postawiłeś.
Wielu było godnych, pracowitych, uczonych, i
Świętych jego poprzedników, ale zdaie mi się
że jemu pierwszeństwo należy, szczególniey
co on za dobrodziejstwa porobił wiszituiąc
Kościoły.
Krolowie, i dawnieysi Panowie, gorliwi o
chwałę Boską, porobili fundusze, na zakła=
dy Religiyne na ogromne skale.
Te zczasami:
Przez niedbalstwo Xięży, a szczególniey po=
siadaiąc kilka beneficiów, z chciwości
Panów z dobrobkiewiczowi związki familiyne
Kolatorow z Proboszczami =

Pobłażanie Biskupow, czyli Konsistorow, Sekty dissydentow do Kraiu zprowadzone, do tego dodać napady hord dzikich, i Chmielnickiego, te są przyczyny, że po naywiększey części Originalne Dokumenta, i Erekcyie, a tym samym fundusze, i dochody Kościołow poprzepadały.
S. p. Sierakowski natchniony od Ducha S. aby resztę funduszow Religiynych i Kościelnych, od zatracenia zachować.
Wizytuje całą Dieceziię, szukał, odgrzebywał czytał stare zbutwiałe, zaniedbane Dokumenta Swiadkow słuchał pod przysięgą, i tego przy każdym Kościele: Otworzył Akt wizyty, z niesłychaną pracą, a zdobytym pożytkiem każdego Kościoła.
Naywyższe Rządy przyznali tey Wizycie w sprawach i procesach, iako originalny dokument. lub Erekcyia.
Nie do mnie to należy składać hołd, i podziękowanie, bo jestem marno mrowko, i nawet niemiałbym wyrazow wynurzyć się za to.
Kościoł Moiski, wiele bardzo wiele wi niem, wdzięczności. s. p. Sierakowskiemu =

bo gdyby nie On, Świątinia Mościsk
i Jej dochody byliby zaginęły.
Jeżeli JW Pan niemasz portretu tego Wiel
kiego Kapłana, a łaskawie przyjmiesz
odemnie, będzie to wielka chlubą dla mnie,
ale dopiero w maju będę mogł doręczyć,
bo niektóre rzasy Karatem poprawić
przez dobrego Artistę
Mościska dnia 8 Kwietnia 1858 x Szafrański

Odpis na moy list JW Maurycego Hrabiego
Dzieduszyckiego.
Łaskawe uznanie mej pracy, ze strony męża tak
poważnego, i znakomitego w przemyskiej Diecezji, zay-
muiącego stanowisko, jest mi słodką nadgrodą, i
pociechą, bo jest zapewnieniem, że niebyła płonną
jak kolwiek niemogłem się rozpatrzyć, w Aktach
Kapitulnych Przemyskich, które były by mi
niewątpliwie cennych dostarczyły materiałów.
Zato spodziewam się, że część tey pracy obey
muiąca czas Pasterstwa Sierakowskiego w Lwowie
(1760-1780) oparta na wszystkich źródłach, które
tylko Lwow dostarczyć może, będzie wywodniejszą,
i ciekawszą. Przez mappy obu Diecezji, Prze-
myskiej, i Lwowskiej owczesnej, załączę plan ow-
czesnego Lwowa, który już jest szczęśliwie na
Kamieniu wyryty.
Radbym porniey, wydać tę całą pracę, a osobno

osobno wiedny tomie, z portretem Siera:
Kowskiego, przyczym poprawi się nie:
:mało błędow Druku, i Drukarskich pomyłek
zaszłych w teraźnieyszy publikacii.
Jeżeli X. Kanonik Dob: raczy zbogacić mnie
portretem tego zacnego parkina, to mnie
prawdziwie uszczęśliwi, a może też właśnie
ten portret da się użyć do osobnego wydania.
Posiada ieden podobny wnaturalny wielkości
kateyora zakristia Katedralna, Drugi iest
w Obrazzynie, w szeregu Arcibiskupow
Lwowskich, ten który iest własnością X. Dra
Kanonika Dob: musi zapewne sięgać
czasow, kiedy Sierakowski przemyśnie
zaymował stolicę.
Miło to iest mieć przed oczyma, rysy
osob których cnoty są pamiętne, w kościele,
i w Narodzie! a miley kiedy i osoba dawcy
własnemi wysokiemi zasługami, i przymio=
tami dodaie wartości darowi.
Powtarzaięc więc wyrazy wdzięczności, i głębokiey czci.
Zostaię X. Dra Kanonika Dobro: nayniższym sługą
Maurycy Dzieduszycki
Lwow 12 Kwietnia 1858
Powiedał mi X. arcibiskup kateyory, że wy=
biera się na Wiosnę do Rzimu, a podobno
i X. Biskup Wierzchlejski

Portret X. p. Sierakowskiego.

32

1858

Portret ś. p. Wacława Hieronima Sierakowskiego odebrałem dnia 30 Kwietnia 1858

List do mnie pisany.

Portret ś. p. Sierakowskiego

Portret Sierakowskiego tak mnie ucieszył, że gdybym był jeszcze słabym, to by mnie uzdrowił — te rysy pełne szlachetności, powagi, dobroci, i energii dają doskonałe wyobrażenie, o tego charakterze prawdziwie Pasterskim, i Senatorskim, odpowiadało nayzupełnie moiemu o niem poięciu, i będą mi zawsze miłym przedmiotem i dawca tyle dodaie wartości. Składaiąc więc nayprawinnieysze, i nayserdeczniejsze dzięki, za ten dar, tak cenny, i wspaniały.

Oniem załączył tu plan dawnego Lwowa, który Sertini wydał osobno, a nie przytą... cza abonentom do swego dodatku, chociaż bardzo przeczenia się do zrozumienia opisu Lwowa, który Szanowny X. Kanonik Dobrodziey znaydzie z K. dodatku 1. maja t. r., który pociągnie się jeszcze przez dwa N.

Mappe owczesno Diecezii Lwowski. Przemyski z częściami Kamienicki, i innych granicząc... z nich z tamtemi, nie jest jeszcze zrobiona, ale nieomieszkam przedłożyć ją X. Kanonikowi skoro wyjdzie z pracowni.

Ponieważ rad bym aby ten list iak nayprędzej doszedł ręk X. K. D. Kończę ponawiając wyraz poważania i wdzięczności z którą będę zawsze aż

Lwów dnia 1. maia 1858

Maurycy Dzieduszycki

X. Łukasz Baraniecki.

Jego Excelencia X. Łukasz
Baraniecki Arcibiskup Lwowski
Urodzony podobno 1798 – Wyswięcony
przez Jego Excel: S. p. Ankwicza Arcibiskupa.
Aplikowany na Wikariusza do Archikatedry na
Wikaryusza.
JW. Kapituła Lwowska dała mu presente
na Parocha Hodowice.
Promowany na Proboszcza Żurawno. 1833.
Przeniosł się do Kapituły 1836. Lwowski
na Kanonika Gremialnego.
Pełnił obowiązki Asesora Konsistorza:
Proboszczem i Dziekanem miasta. Wizy=
tatorem Szkoł; Deputat Stanow Kro=
lestwa Galicii.
Znanym był Jego Excel: Baronowi Krieg
Presidentowi Gubernialnemu.
Presidenta na Tyfus zachoro
Kiedy syn presidenta na Tyfus zachoro
wał On mu udzielił S. S. Sakramenta, i
często chorego pocieszał.
W roku 1846. 1848, i 1849 zachował się
bardzo godnie, czyli roztropnie.
Hrabia Stadion zaprowadził radę, Zygrat.
Do którey to rady X. Baraniecki przystąpił.
jeden z całego Duchowieństwa: i na rok =
można było przewidzieć że On będzie Arcibiskupem
a z. tym bardziey że Xiążę Łuszczin Arcibiskup ruski, prze=
stawił rządowi, że źle jest obierać, na tako godność =

a Byłem w Krakowie z X. Błotnickim, stawaiąc się dla Niego
o Presente u JW. gorskiego Jawornik. Na dziedzińcu u XX
Bernardinow rozmawiałem z X. Kanonikiem Baranieckim,
na boku stał X. Błotnicki, który mi się pytał, czy to ruski
czy łaciński xdz. Ja mu odpowiadam, że to Arcibiskup. pono to
o zakład, jeżeli nie będzie Arcibiskupem dam ci 12 butelek wina starego
a jak będzie dasz mi 12 por. Jarząbków. Zakład wygrany.

nieumierającego języka Narodowatego: Ze Galicie
ma wielu mężow Swiatłych, wzorowych, kto=
ry te wysokie godności, z dobrem Kościoła
i rządu, zaszczytnie mogą piastować.
w roku 1849 Nominował Go Nayiaśnieyszy
Cesarz Arcibiskupem Lwowskim
Oyciec Swięty Pius 9ty potwierdził
w tym samym roku, i Palium znak god=
ności Arcibiskupi doręczył.
Godność ta wielka niezaćmiła Go, po=
został popularnym, przystępnym, dla każ=
dego stanu i wieku: z Duchowieństwem
obchodził się łagodnie: i po bratersku
Początek Jego rządów był wielce chwaleb=
nym —
Zaiął się bardzo gorliwie, pracą wizi=
towaniem Kościołow, przez tak krotki
przeciąg rządow swoich, zwiedził własnie
cało Dieceziie wraz Bukowiną.
Za staraniem Jego 14 nowie czternaście
Nowych Parafii powstało, z funduszem
przyzwoitym, Kościołami Nowemi, i ozdoba=
mi, ubiorem, Kielichami, i wszelkiemi po=
trzebami Zakristii i Kościoła: rowniesz Nowe=
mi budinkami dla Parochow, i gospodarstwa:
w Dobrach Arcibiskupich ~~Zacsna~~ w Powiatniczym Malugach Polska
wybudował Kościoł swoim własnym kosztem
i zaopatrzył w wszystkie potrzeby, i ozdoby.
w roku 1858 Wyiechał wizitować Kościoły Cyr=
kułu Zołkiewskiego, zwizitowawszy własnie
cały Cyrkuł, i kilka Kościołow koncz krowat
=

gdzie przy wielkim natłoku Ludu, i gorąca

wielkiego, czuł sie bardzo osłabionym, ale

życzył sobie ukończyć ten cyrkuł.

Dnia 15 czerwca 1858 zjechał do Giesza=

=nowa: słabość gore wzięła, tak dalece

ze Dnia 30 Czerwca, Bogu Ducha oddał.

Ciało przewieziono do Lwowa, miało przez

trzy Dni być wystawione w Katedrze.

Ale że źle zabalsamowane było, więc za=

raz dnia 5go lipca do Grobu w Kosciele Semi=

naryjckiem, złozone, i zamurowane zostało.

Nabożeństwo w Katedrze trzydniowe odprawio=

=ne było: przez Duchowieństwo Ormianskie,

Ruskie, i Łacinskie.

JW X Xawery Franciszek Wierzchleyski

Biskup Przemyśli Celebrował ostatniego

Dnia, i wielki Kondukt odprawił.

Wystawy, ani przepychu, w pojazdach, Ko=

niach, w ubraniu Dworskich ludzi Stołu

nielubił.

Panowie Polscy przyzwyczaić się do okaza=

łosci, za złe mu to brali.

Między obywatelami Miasta i podmiasta

zrobiło złe wrażenie, i nieuszanowanie dla

Jego Wysokiej godnosci.

Rewizyty osobom niektórym Wysoce uro=

dzonym, iako też znanym w naszym

Kraiu i zagranicą, w całym znaczeniu

tego słowa Swiatłym nieoddał.

Duchowieństwa tak wyższego, i niższego

pomimo popularnosci swoiej niemiał dara

sobie ująć.

34

1838

Urzędniey: wyżsi, i niżsi, także niemieli
dla Jego Wysokiey godności atencii, a to z
przyczyny, że się wynurzał otwarcie, przeciw
nadużyciom, nie obwiiaiąc w bawełnę słowi
pomimo że bardzo często prosił na obiady.
otwarcie i szczyrze przeymował, iak Sam=
[illegible]
[illegible]
= był otwartym, tak o każdym [illegible] ia
rzymał; urojone nie nieznaczące słowa
ali przewrotnie tłumaczyli.
Ale szczyrze, sumiennie: Mąż ten Wielki
przez cały przeciąg życia swego, na wszystkich
mieyscach, i Urzędach odznaczał się: Życiem
wzorowym, Nienagannemi Obyczaiami: Pra=
wością Charakteru, Dobrocią Serca, gorliwo=
ścią w obowiązkach stanu swiętego.
Można śmiem powiedzieć; że zawsze, wszę=
dzie, w Kościele, w szkole, w domu, okazywał
się wiernym Xa Pana sługą i dbałym
o chwałę Boga, aż do ostatniego tchu=
życia Jego. Pokoy Jego popiołom...
Że nie był zadowolnionym z Wysokiego Stano=
wiska swego: dowodzi: będąc w Strukowem
czytaiąc moy pamiętniki oświadczył w przytomności
kilku Osob: Żałuię. że w ślad u Xdza
Hopego nie posiedłem.
=mosińska pisałem to dnia 30 Lipca 1838.

Dnia 8go Grudnia 1858 w Lwowie, przeniósł
się do wieczności Jego Excelencya Samuel
Cyril Stefanowicz, Arcibiskup, Metropo=
lita Ormiański: c.k. tayny radca:
podług dokumentów miał lat 107:
Xiędzem był lat 82. Arcibiskupem lat 26.
Kapłan w nayściślejszym słowa tego zna-
czeniu, dobrotliwy, łagodny, szczodry, i gorli
wy prawdomówca.
Był on naystarszym co do wieku, i wyświę"
cenia Kapłanem w całym Katolickim świe-
cie. Papież Gregory 16 w listach swoich
do niego pisanych nazywał go Oycem.
Lwów na początku bieżącego roku, mógł
się zwać małym Rzymem, miał Kardyna
ła, i trzech Arcibiskupów Metropolitów,
różnych obrządków, i dwóch Biskupów
Suffraganów, oprócz Prałatów b[?]dabiorych
infułat. Prowinciałów różnych Zakonów.
W tym nieszczęśliwym roku 1858. stracił Kar=
dynała i wszystkich Arcibiskupów.
Pokoy Jego popiołom i cześć Jego pamięci!...
Mościska dnia 23go Grudnia 185 dziewięć.
Pisałem i podpisałem własnoręcznie

X. Jan Szafrański
Proboszcz dawniey w Lwowie
u S. Marii Magdaleny, a teraz
w Mościskach

Rok Pański 1859.

List pisany do X. Dimmla.

Najwyższa istota przeciągnęła pasmo życia mego, nad zakres czyli przeznaczenie człowieka, bo pismo s. oznaczyło lat 70. Żyjąc dłużej pod zarządem ośmiu Biskupów, wszyscy ci byli na mnie łaskawi i nawet z przyjaźnią jak przekonałeś się z listów do mnie pisanych z wyjątkiem małym. . . .

Żyjąc w społeczeństwie większym i małym miałem dużo doświadczenia, cierpień moralnych i fizycznych przez cały przeciąg pobytu mego w Mościskach, proceśsa okropne jak ci wiadomo do dnia dzisiejszego, które się skończą z śmiercią moją, bo są na ukończeniu. Doświadczyłem bardzo dużo niewdzięczności tak od krewnych jak i od obcych którym dobrze robiłem. ale niewiedziałem co to śmierć.

Dnia 4go Stycznia odprawiłem z rana mszą s. na obiedzie byłem sam w humorze bardzo dobrym; po obiedzie pisząc zamknąłem się podług mego zwyczaju. nadwieczorem chcę z krzesła wstać. upadam — przytomność nieopuściła mnie, ale jak otworzyć i zadzwonić, z wielką biedą zawlokłem się do drzwi otworzyłem wprawdzie, ale zostałem bez przytomności. Moi dobrzy ludzie posłali czém prędzej do Jaworowa po Drc Knoblaucha który w momencie przyjechał za miłosierdziem Boskim i Jego zręcznością przyszedłem do siebie. Była to apoplexia że lewa strona sparaliżowana i wszystkie członki wypowiedzieli mi posłuszeństwo. Nowe dla mnie doświadczenie jak między życiem a śmiercią ściana z szklannej pajęczyny — to mi było potrzeba do mego pamiętnika który kończę w tém czasie.

Jestem tu biednym i samotnym, na obiad kto przyjdzie ale tak. na odwiedziny to mało. Żadny woli kompania młodych i cygarów których ja niemogę znieść. Poczciwy Ospolski kilka razy mnie odwiedził.

Moi Kochani prataci i przyjaciele niechcą mi się narazić i mają racyę. Wolą tam gdzie wesoło i gdzie jest Pinka, ale mi się oświadczają z przyjemnością i przyjaźnią. i zawsze na zaproszeny przybywają. Jeden stary Kostyrkiewicz chce i oświadcza się z odwiedzinami ale moja dusza przeciwna. więc wieczorami sam pozostaje z Stachem i Paszkowskim.

Mam wiadomości pewne, że Zabiegi zrobione o Mosiirka.

Zawód zrobiłem dla tego, Ktoren miał być moim Następcą: równiesz Krewni maii nałym cierpią, że się pasmo Życia Jego przeciągło, może na jaki rok: Niech się Dzie Wola Nieba:

Znią się zawsze zgodzać trzeba.

Jestem szczytnie przywiązanym przyjacielem i sługą

x Szafrański

Bogu niech będzie chwała i cześć, za Jego miłosierdziem mam się coraz lepiej. Mszą S. w Niedziele i Święta odprawiam, za pomocą moich Szanownych Kapłanów. w Lwowie zaprosiłem Wc Ziembickiego Doktora medicinę sławnego niebylko w naszym Kraju, ale i zgranicą mającego, i Wc Spanstę Doktora mojej siostry, Ktory jo opatrzył. i Wc Panię Unoblancta na naradę. Wszyscy Jedności wyrwał, i Pana... Kazał do Marienbadu, a ztamtąd do Teplic Ktorych, obym jechał do Marienbadu, a ztamtąd do Teplic ... co będzie się starać dopełnić.

Teplic, co będzie się starać...

Rok 1859.

Jestem wyswięconym na Kapłana roku 1809
Die nona mensis Aprilis, quae fuit Dnca in Albis.
przez Jego Excellencii Kaietana Ignacego
Gozdawe de Kiski Kicki Arcibiskupa Lwowskiego
Taynego Radcy. Orderu S. Szczepana K. Wielkiego a a a
Naylepszego, Naymiłosierniejszego, Nayłagodniejszego
i Nayroztropniejszego owego czasu Męża. cetera 1809
Dnia 9 Kwietnia odprawiłem Mszą S. na podziękowanie
Miłosiernemu Panu Bogu, że mi dozwolił dożyć do 50
lat życia. Jak Bóg mi Miłosierny udzieli takiż
powracawszy z Kąpieli w lepszym zdrowiu, podtenczas
odprawię Solenne Secundicie.
W skutek pięćdziesiąt letniego wyswięcenia na
Kapłaństwo Nayiaśnieyszy Pan Franciszek
Józef Cesarz Austrii Nayłaskawiey Orde-
rem Swego Imienia z dnia 6 maj 1859
obił mnie Orderem ... Rząd Namiestnictwa z dnia 20 maia 1859 No. 2824 uwiadomił.
Jaśnie Wielmożny Hofrat Saar, doręczył mnie
Dekoracye Orderu i Dyplom z podpisem
własnoręcznym Nayiaśnieyszego Pana
Obiad stosowny do tego festinu odbył się w przytom-
ności JW Hofrata, z strony JW Biskupa ktorą wizi-
tował Cyrkuł Rzeszowski, Jaśnie Wielmożny Ks. Hoppe
Jnfułat Proboszcz Kapituły, Prezes interesów Magistratu
W. Dworak, Chlebik
Kawaler Orderu Leopolda a a a
Baier przełożeni obwodu, cały wydział Miasta
na czele Pan Szalbot-
Równiesz zaszczycili mnie swoią bytnością JW Panowie
de Rowicz Strachocy. a a a

Marien bad

Podług rady Doktorow, wyjechałem dwa y czwierta do Marienbadu. Wziołem z sobo P. Knoblaucha, na moy koszt, aż do Marienbadu. P. Knoblauch cało Droge był cierpiący. W Marienbadzie, z bolu rodzion upadł

Stacho

z Wozu y z kozłow fayke palić. i Sługiego Stacha

Stano: Ktorem mi mocno zachorował, i bałem się o Jego Życie, Sługie Domu, z wnayczulszym stopnia mieli staranie Oniem. Doktor za 6 wizit, Stawiami benick, Pierwsz. jeno f 0 V. trzy wziot, a z narod odesłał.

Marienbad Woda cudna: miejsce rozkoszne lasa mi i gorami otoczone, miasto czyste, ludzie dobry i mili. Za dwa pokoie na tydzień płaci tem f 0 V 6. Kawa x V V 20. Obiad wspolny u Pana Klingera, zastawa przesliczna, usługa Dobra, Obiad doskonały, smaczny, czysty za osobe płaci się x V V 8.

Poznałem tu dużo Osob, ale zaprzyjaźniłem się z W. Ludwiką z Łączka ~~[illegible]~~ Rosenwaitel Dziedziczko Dobr w Galicii Zmigrodu, i Strzelnica Hipolitym Staiowskim Obywatelem Krolestwa Polskiego z Żono, i z Synem Bolesławem.

Pan ten pełen swiatła, maiętny, religiyny, bo z własnego porządku Dwa Kościoły, swoim kosztem fundował.

Opata z Tepl. Dziedzica Marienbadu, bardzo swiatłego Kapłana, ktorem mnie łaskawie czyto odwiedzał, i darował mi kilka Księżek ważnych.

W Pana Ludwik Plenipotenta JW Pani Bedenkaitel

38

męża bardzo Swiatłego, i Religiynego.
Powiazd z Pragi do Marienbadu na Bility niegodziwa
Droga, bo gory ogromne, przepaści straszne, Kto
cierpi zawrot głowy temu nieradze tędy jechać.
Fiakrowi z Pragi maiący Dobre Konie i Powoz
Sam Konmi doskonale Kierowat, zapłaciłem
fr. ÖW 45, Tringeld f ÖW 3. a P. Knoblauch f i.
Podroz do Töplitz.
Podróz Po 3 niedzielach w Marienbadzie, zprowadz
wym zalem, opuszczaiąc te cżarowne okolice:
naiołem Konie do Töplitz za f 40 ÖW, w Kompanii
w Ludwika, i Knoblaucha. W Ludwik swoią część
zapłacił, Ja zaś za Siebie, i Pana Knoblaucha, po
droz była Wesoło, bo Wz Ludwik, pełen faceсii, i
humoru naylepszego.
Do Töplitz przyiechałem 2go Lipca 1859, dnia 3go wzio
Töplitz lem 1ą Kompiel w Herenbad – Stanołem pod Nemer
u W Doktora Eberle, za dwa sliczne pokoie na Doło
zgodziłem się f ÖW 8 na tydzień.
Wziołem Kompieli w Herenbad 23.
Wyiechałem dnia 27 Lipca do Pragi, Koleią żelazną.
w Töplicach iescze taniey, iak w Marienbadzie, bo
obiad wspolny, bardzo Doskonały z Cukrami, i Loda-
mi, płaciłem fr. ÖW 80 [illegible] Tring Figne.
Praga w Pradze stanołem w Pałacu na [illegible]platz u
Zurmuweiler. W Pani Zerentaiter Ktora mnie zaprosiła, Pani ta
wdowa, ma 4 Synow, i Dwie Corki, Posiada maiątek
piękny, ale ile Dowiedziałem sie w Pradze, że daleko
więcey posiada, Cnot, Moralności, Dobroczynności, i
Swiatła, ze powszechny szacunek, i u Wysokich, i niższych
Swer.

Dnia 1ᵍᵒ Sierpnia 1859 Przyjechałem Do Krakowa
Stanąłem u JW X Kogutowicza Infułata i Prałata
Panny Marii: w domu tego Szanownego Ka-
płana spędziłem mile dni 4.
w Rzeszowie skończyła się Kolej Żelazna,
przenocowawszy u XX Bernardinow, odwiedzi-
łem WJX Franciszka Jelinskiego, Wielce
Szanownego, i Gorliwego Kapłana.
Po drodze zajechałem do Stocingwdam
JW Marcina Szymanowskiego, Pana, wiel-
kim Kraiu poważanego, i Wielce Szano-
wanego. Dom Jego znanym jest z gościn-
ności, i uprzejmości Staropolskiej

Łan-
cut.

Dnia 6ᵍᵒ Sierpnia wstąpiłem do Łańcuta.
Ktoż nie zna w naszym Kraiu, ale i zagranicą
Pana Łańcuta, Jego Exelencii Dzyrnego Rodzy
Jego C.K. Mości Alfreda Hrabiego Potockiego.
W każdym zakątku, Jego ogromnych Dobr,
daie się widzieć Pana, wielce rozsądnego, reli-
gijnego, wiotowego, w każdy gałęzi.
Pałac, zewnątrz, i ~~wewnątrz~~ wewnątrz, wosta wi-
dzenia; malowidła sławnych Mistrzow.
Ogrod prześliczny, pod Sławnym Dozorem
Artysty Pana.
Gospodarstwo po Folwarkach, śliczne, intratne
i nauczaiące.
Rządca Stechlinski mądry, i roztropny w całym zna-
czeniu tego słowa.
Officialiści uczciwi, i pracowici
=

Potocki młody.



bo każdy, ma zabespieczony chlib dla siebie
i familii na całe życie, dla dzieci tychże
wzorowe szkółki, kosztem Pana utrzymywane.
JW Alfred młody syn ożeniony z JO Oświecono Xiężniczką
z Stawisk Sanguszko w ślady szanownego Ojca wstempuie,
natura go obdaryła wielkiemi cnotami
obywatelskiemi, zjednał sobie, powszechno
miłość, i szacunek w sąsiedztwie, wyższy i
niższy klasy obywateli duchowieństwa.
Day Wielki Boże, aby wrodzona religiy=
ność, dobroć połączona z rozsądkiem w tym
szanownym domie, od kilku wieków kwit=
nięco, co tyle dobrego zdziałali, szczegól=
niey świadkami są klasztory księży Domi
nikanow właśnie w naszym całym kraiu
fundacii Potockich, w naybfitsze fundusze
zaopatrzone.
Długie bardzo długie wieki aby Opatrzność
Boska, dla wzoru, przykładu, i dobra uczniu
[illegible] utrzymywała.
Tu wspomne o S. p. Staroście Kaniowskim
Potockim, o którym mi mnóstwo w młodym
wieku ciągle pouf mowiono o tmiano[illegible] Starszey
nagadał, ale to wyleciało mi z głowy, niektóre
spomne.
Pan Starosta Kaniowski: możny Pan maiąc ogrom
ny maiątek, dobrze zbudowany kolosalnie, zdrow,
zawsze wesół, otoczony trzebo młodych wesó=
łych ludzi: miewał napady i wybryki często
kroć gorszące: tak dalece, jeżeli głowa była

trunkiem w Wysokiem Stopniu zaięta, i zaczął nadzwyczaynie broić. Wtenczas Ataman Jego Kozaków miał prawo go związać, i dopoty trzymać póki się niewytrzeźwi, prosił się, poratuy Bądku.

Ale niebyło to tak, że złego serca, i rozmyślnego usposobienia: iak Pana Krystyianopolskiego: albo Pani Białego Kamienia, która za swoich młodych lat umarła w Lwowie, ale coś na kształt Gruzityj, iak dotąd Pieśni Ludu wnaszych stronach Dowodzą.

Jechał Grzesio z Miasta
a znim razem Dziwek trzysta.

Ś. p. Starosta Kaniowski był Dobroczynnym: Wielu Szlachty na Kształcenia na Nogi postawił, i Panami porobił.

Raz przyszedł do Księży Dominikanów Lwowskich Klasztoru w Mieście Do Przeora i Przyięty zuszanowaniem: Masz Ho... z Mam: Kazał przynieść Wódki Kielich ogromny iak ok... tęgi, iak okowita, Kielich ogromny i Prey Do mnie: Przeor Wypił, nalał Staroście, podobała mu się, że tęga: Kazał Znowu pić Do Siebie, a tak Starosta i Przeor Wypili po 3 Kielichy: Budei Kazał zawołać trzech Kozaków, Każdy miał w Worku sto tysięcy polskich złotych. oddaie Przeorowi, aby za te 3,0000. kupił Dobra dla Klasztoru: Kupiono śliczne Dobra zczasami ogromnemi Złotanie zwone: Rokietno i Borki pod samym Lwowem.

Był na obiedzie u Starosty Przeor Dominikanow
z drugiego Klasztoru S. Magdaleny; Kozak stoiąc
za Przeorem, ciągle obcierał talerzy szkaplerzem
od habitu, kiedy cały szkaplerz zabrudzony: mowi
Kozak: Batku Poy druge stronu ozwinka:
Przeor się nieurazit: mowi Dobrze, Ale ja nie=
mam gdzie wyprać. Starosta Darował Jurzdikę
w Lwowie za S. Magdaleną, z Ogromnym Ogro=
dem i ze stawem, zabudowaniem Staynami,
i tam maią teraz Dominikanie Folwarki.
Jadąc na Pokuciu nadybał chłopa ogromnie
płaczącego: co ci jest, Pan jechał, zawadził
o woz, bo niemogłem prędko zkręcić, wywrocił
woz, i Beczka z Mazią się rozbita: Karali
w pogoń za tym
w krotce poprowadzaio go: Wywrociłeś
tego Maziarza woz: wywrocił, bo poganski
Syn nieustąpił się: Kozacy Dywon, Jestem
Obywatel i Szlachcic, dla tego Dywon Karał mu dać
50 batow i chłopu zapłać za maź:
Ja słaby JW Starosto, mam żonę dzieci nie
wytrzymam; Kazał trzy razy przez beczkę
z Mazi.
Szlachta uwięgierskie za nim jeździła, i rozne
mu figle płatała, kazał bić ale zawsze
dobrze płacił. A jeżeli niemiał pieniędzy
to naywiększe niedorzeczności znosił
mowiąc: Nemaiu hroszy. Nebudu bity.

Będąc na Wołyniu w Wiśniowcu, w
sławnym Pałacu JW. z Konbotad Wendelina
Karola Mniszcha, z powrotem wstąpiłem
do Poczaiowa, widzie sławny Manaster
Xięży Bazylianow, i pomodlić się przed
Cudownym Obrazem Matki Boskiey.
X. Prowincyał Dzierzanowski, przyiął
mnie mile: pokazał mi wszystkie szcze-
goły tego Klasztoru, iako i Cerkwi: ktorą
znalazłem nadzwyczaynie czystą, ozdobną
i wspaniałą, każdy ołtarz ma wyzna-
czonego Laika, ktory ma dozor.
Zupełnie cała wewnątrz struktura i urządze-
nie ma Łacińskiego Kościoła. Organ
prześliczny metalowe piszczałki.
Na Srodku ile sobie przypominam jest Gro-
bowiec S.p. Starosty Kaniowskiego
Potockiego. Sam prześliczny po Schodach
marmurowych. Na ślicznym Postumencie
z Mosiądza na Srodku, stała Trumna
wieko było otworte. Widok w tey Trumnie
mężczyzna wzrostu średniego wąs tęgi, i
zupełnie włos, ciało na twarzy, zaklęsło,
Żupan biały srebrnylamowy, kontusz Amaran-
towy zupełnie pobladły Buty żołte z podkow-
kami srebrnemi, Krzyż na piersiach.
jest wyznaczony Laik ktorem codziennie
Grob otwiera i czysci.
Mowił mi Prowincyał, że jest kilka ubiorow
i tak na dzień zaduszny, i rocznice Smierci
czarny =

Frankowskim — Langiewiczem
Niewątpliwie i innemi, biedną młodzież
z gorącem sercem miłości Ojczyzny
lecz jak zgubę ocenili, a niższej
chciwi sławy i władzy, rozpacza i serce
się kraje nad biedną i niedoświadczoną
młodzieżą —
z Lwowa z Krakowa. ze wszystkich
miasteczek [illegible] ciągnie do
Powstańców — [illegible] transporty puszczą
szczęśliwie — Drugi raz [illegible] wyszli z
Lwowa [illegible] w Kalinowie
li [illegible] [illegible] trzeciemi [illegible]
się, i [illegible], otoczeni [illegible] popil
[illegible] do Lwowa powrócili. i od tego
czasu ~~[illegible]~~ [illegible] patrzy przez
szpary ale ~~[illegible]~~ robi [illegible]

[illegible]

Siedząc w Domu Spokojnie, nic nie wy-
Z [illegible] naraz odbie-
rzał od moiej Siostry - Pisze
mi że Rewolucja w Kongreszówce, że
wkrótce z gwałtem się uzbraja
wszystko z Ludu idzie w Żołnierstwo
do Powstania, Studenci porzucili
Szkoły Seminarzyści zamknęli okno
wszystkich pod... a nawet z Semi-
naryjskiego kilku miało pójść, trzeba
Rzemieślników, porzucają Warsztaty i cało
mają udać się zagranicę
z tej Wychodźcom Wiadomo! Myśl mię
zdziwiony zostałem tym zawiadomieniem,
niedaigi wszystkie naglemu Wśród
zimy Powstaniu.

Odbieram więcej Wiadomości, i Gaze-
ty opisują wiadomości których
że się formują powstańcy pod Kierow

1859

na wszystkie Swięta Matki Boski Biały, a
na Zielone Swięta Karmazinowy Kontusz.
Pod to Cerkwią, jest Druga, tam odprawiaio
Xięża Pacierze: Carski Drzwi, Swiec zotte.
a pod tą jest 3cia Ciemna, z jednym ołta=
rzem. Xięży Moralnych było wówczas
83. Kleryków i Laików przeszło 100.
Car Mikołay zkasował, i wypędził Xięży
Bazylianow, Kosciół Obrócił na Syzmatycki
i Biskupstwo tam założył.
Co się stało, z ciałem Starosty Kaniow=
skiego, czyli Sizmatycy zostawili go w
grobie niewiadomo mi.
Portret S.p. Starosty jest w Lwowie u XX Domi=
nikanow.
Zdaie mi się że Prawnuk Młody Pan Młodec
ki Dziedzic Miasta Brodow urodzony i fa...
Potocki Matki i takiego wzrostu iak był S.p.
Starosta. Byłoby dużo pisać, com widział
i słyszał od X Dzierzanowskiego: o Poczaiowie,
ale ja piszę jeno Pamiętnik, i niechcę Nadsie,
żeby mnie nie brano za Anegdotomanię.
Mowiono mi: Osoba znaiąca stosunki Xięcia
Sanguszki w Sławucie: że za Zorko, a którą
się ozenił Jw Alfred Młody Potocki wziął w po=
sagu 16 milionow.
Oby Bóg w tey familii, która tyle na utrzyma
nie świetności i ozdob Kościoła Sgo prze...

tyle wieków robiła.
Utrzymywał DOM ten Swięty Długie
Wieki, zło Samo gorliwością, i Pobożnością

Ten rok bardzo był nieszczęśliwy Dla Cesarstwa Austriackiego.
Sardinia: Włochy Srodkowe, ciągle się niepokoiły i Rewolucieyne Zywioły Gore brały: tak Dalece Dokuczały, pismem, i czynem. Ze Austria była zmuszona pochwycić za broń.
Francia się wto wmiszała, siły ogromne z francii, i Algierii sciągneła.
Sardinia do noywyższego stopnia do Woyny się przygotowała
Garibaldi Generał, sciągnął ochotników z całych Włoch, Który partizanską prowadził Woynę, i jego ochotnicy opierali się aż ku Tyrolowi.
Nieopisuię Nieszczęśliwego położenia naszej Armii, bo to do mnie nienależy, pełno tych w Gazetach Opisow, okropnych i smutnych pro
Ogolnie mowiono, że Woysko jesowali, i oficerowie do Pułkownika, Dzielnie, i mężnie się trzymały, ale Dowodcy źle Kierowali Armią. Noyiasnieyszy Pan Sam się udał do Verony ale jusz ciężko było Naprawić.
Cesarz Napoleon Sam Dowodził Armią.

W tey okropny i straszny Woynie, gdzie tyle
ludzi, zoba stron w pote miesięcych zginęło.
przedy innemi jeden Generał Benedek
Komendant 5 Korpusu nadzwyczaynie mężnie
i dzielnie się trzymał: Ozdobiony Orderem
Marii Teresy Komendorio z pensio.
Dormus: Pułkownik Regimentu Kulorzyke
4 Bataliach był jego Regiment, i On i Cuda
Waleczności Dokazywał: Bóg go od Śmierci Za-
chował. Ozdobiony Orderem Marii Teresy
ze Znaczno pensio.
Dlatego tylko o tych Dwoch zpominam, bo
obydwa w Galicii Młode lata zpędzili,
i we Lwowie pożenili się.
Generał Ożenił się z Panko S. p. Franciszka
Bosone Księga.
Pułkownik Dormus jako Porucznik
ożenił się z Panko S. p. Josefa Kiliana
Konsiliarza Foralnego. Zaprzyjaźniony Zemno
od 1807 roku, Moia to nayiększa przyjaźn
trwała aż do śmierci między Nami.
Widząc Nayiaśnieyszy Pan Nieszczęśliwe poło
żenie Jego Armii.
Dał się zkłonić, za radą Cesarza Napoleona
Zawrzeć Pokoy w Wilafranca.

w Weronie ustanowione Komisiie, do zba=
=dania powodow, dla czego w tey Woynie
Armia Austriiacka, tak źle była zaopa=
trzona, w żywnosć, Odzież, i wszelkie
prowianty.
Porobiono przy tey sposobnosci, Zaymuią
ce Odkrycias Kompromituiące Wielu
Urzędnikow, tak Woyskowych, iak Cywil
nych. z Rachunkow pokazało sie n.p.
na same zapałki wydano 30.000 f w
cwancigerach. z gazety Przegląd.
Pierwsza Batalia nastompiła 3go maia 1859
pod a Ostatnia dnia 11 lipca
ca 1859 ostatnia bitwa pod Solferino.

w roku teraznieyszym 1859 Kray nasz Galicia, iako
z iedney strony, wielką radoscią, i błogie szczę=
ście zażywał: tak z drugiey strony w wielkim =
smutku pogrążonym został
Jego Exelencya Jasnie Wielmożny Agenor Hrabia
Gołuchowski Namiestnik Kraiu naszego
Kawaler Orderu I^o Klasy Zelazny Koroney i
S. Stanisława I^o Klasy od Nayiasnieyszego
Cesarza Mikołaia Rossyiskiego i Krola
Polskiego Jemu ofiarowany.
Mąż ten wielki od wszystkich stanow, Obywateli,
Duchowieństwa, Urzędnikow, Niemcow, i Polakow,
nawet roztropnych Rusinow, Mieszczan, Chłopow,
zawsze był Kochanym, i uwielbianym.
Przy Koncu Wrzesnia 1859 powołanym został od
Nayiasnieyszego Pana Franciszka Josefa do
Wiednia.
dnia 7° pazdziernika r. b. ministerstwo Spraw
wewnętrznych obiął.
Przez lat 10. iako Namiestnik, rządził on tym Kra=
iem, z wielką roztropnoscią, i prawdziwie po
Ojcowsku, pomimo tego, że rządy Jego przypa=
dały w nayKrityczniejsze i opłakany pore dla
Galicii, Kiedy to wszystkie żywioły, i Sekty
rokiem 1848 wstrząsniani, ze swoich Zakątkow
wyłazieli i dumnie głowy swoie podnosiłi się
=

poczeli, usilnie i uporczywie domagaiąc się o swoie prawa, ktore nigdy nieposiadali, On nieurazíwszy żadney strone, umiał w ostrożnosci swoiey, to wszystko poiednać, zwaśnione te żywioły, chociasz niezupełnie, to przecież, ile rozum, i siły ludzkie zdołaią, wprowadzić nazad w karby swoie.

Łaska ta wielka Nayiaśnieyszego Pana, że pierwszy Polak ma powierzone nayważnieyszego dostoieństwa, ta iest nayważnieysza do uważania: Jest wielką chlubą dla Narodu. Ale utaić niemożna głębokiego żalu, że Kraj traci w nim, Ziomka, i współ Obywatela.

Bo za Jego Rządow, Sprawiedliwość w nay wyższym stopniu, każdemu wymierzona była, Kanały rozszerzone, tak od Dniestru, iako od Wisły, co zdrowiu ludzkiemu, te bagna zatrawali szkodliwym wyziewem dawniey, a przez to i grunta osuszone zostały.

Fundusze zagrzebane, dla biedny młodzieży na bardzo liczne Stipendia bo na poczet Osob Jego staraniem wydobyto.

Szkołki ledwie niew każdy Wsi erigowane. W Lwowie tyle Dobroczynnych zakładow zaprowadzono, że niejedna Stolica tyle nieposiada, i niemoże się takiemi chlubić.

Szczególniey zakład nieszczęśliwych Niewiast których sprawiedliwość skarała, za zbrodnie odpokutować, umieszczono z całego Kraiu, których bywa do 500 osób. u S. Marii Magdaleny, pod Opieką i Przewodnictwem Szanownego Zgromadzenia Sióst Miłosierdzia: gdzie w pobożności i pracy, czas im do pokuty wyznaczony przechodzi: Czternaście Szanownych i Wielebnych Zakonnic, pod przewodnictwem iedney starszey, rządzą i kierują, temi nieszczęśliwemi, a taka zaprowadzona Moralność, porządek, Czystość w całym Klasztorze, i po celiach, w kuchnia parowa, pralnia, także parowa i brzęku Kaydan niesłychać: jest to do zadziwienia, i zbadowania, a rząd niewiele expensuie.

Gdyby tylko to iedno spełnione dzieło zostało już by nadzwyczayna zasługa w oczach Bogu rządu i ludzkości.

Nieskończyłbym, żebym chciał wyliczać, wszystkie czyny spełnione, dla Dobra Kraiu, i ludzkości.

Można go porównać do ś. p. Wacława Hieronima Sierakowskiego Pasterza z 18 wieku, co Ten zrobił dla Kościoła i 50 Pamiątnik Gołuchowski uczynił dla całego Kraiu. Życie, i czyny Sierakowskiego, wiernie, pracowicie, i starannie, ocenił Światu Jaśnie Wielmożny Maurycy Hrabia Dzieduszycki Rada Gubernialny:

nierawodnie =

Jan Hrabia Gais=ruk. 1801.

jest rzeczą, że i drugi znaydzie w czasie Pióra
który wierniey i doskonaley Żywot Jego i czyny
Szlachetnie skreśli.
Niech mi wolno będzie w tym mieyscu Mego
pamiętnika wspomnieć o Poprzednikach
którzy Rządzili Galicią, a o których
albo słyszałem, albo Osobiste miałem
znajomości i Styczności, będąc Proboszczem
w Lwowie u S. Marii Magdaleny.
Pamiętam Gubernatora Hrabiego =
Gaisruka widywałem Go często w Ko=
ściele, modlącego się na klęczce, Wzrostu małego
Garbaty. Oczy czerwone, czyli iak my
nazywamy kaprawe, Za Jego Rządów, kil=
ka osób było skompromitowanych, podob=
no P. R....... na czele, ale iak skończono
niewiedzu: zdaie się że bardzo dobrze, i szczę=
śliwie z tego wnoszę.
W krótce potym wypadku Umarł, roku niepa=
miętam.
Pogrzeb odprawiono z nadzwyczayną oka=
załością Biskupi, Duchowieństwo wszystkich
obrządków, Panowie, Urzędnicy, Woyskowi
zgoła cała ludności, chociaż Lwów niebył tak
wyczacony i zaludniony, Katedra Lwowska
niebyła wstanie pomieścić.
Ciało prowadzono bramą Bosacką, na około
Ratusza. Ambona była zrobiona koło
Kamienicy Kapitulny wprost gdzie teraz
Cukiernia Pasinkowskiego — Biszak =

Pogrzebowy przechodził koło Ambony.
Sławny Mówca X. Gabriel Jakubowski
Proboszcz podtenczas Żurawicki, a poźniey Mos
cicki, spisał Jego biografią.
Głosem wielkim zawołał: Stóy! Kogo
to Wieziesz! Lud w łzach się rozpły
wał, i ja płakałem. Z wdzięczności postawili
Obywatele Galicii
mu pomnik na Smentarzu Łyczakowskim
Piramida z jednostaynego Kamienia
Ogromna z napisem
Zaś ś. p. JO Xiężna Marszałkowa
Lubomirska, Pani podtenczas Ogrom
nego majątku. Ponieważ ś. p. Gaisruk
niemiał majątku żadnego ś. p. Xiężna Lubo
mirska, Żonę Gubernatora, i Córkę Jego
Luizę Hrabiankę, uposażyła dożywotniem
majątkiem, i to bardzo znacznym.
Musiał to być Mąż bardzo godny, kiedy cały
Kray tyle Dowodów wdzięczności po Zgonie
mu okazał. po Nim.

Nominowanym został Jego Excelencia
Józef de Urmenyi Komandor orderu
Śgo Stefana. Aktualnym Gubernatorem.
Będąc w Seminarium 1805. 1806 widywałem Go
w Archikatedrze, siedzącego w Stalach razem
z Kanonikami, odprawiał pacierze Kanoniczne
z Brewiarza, a to w Wilio Świąt Wielkich. Cało

Józef Urmeni od 1801 do 1806.

cało Octawę Bożego Ciała. Ubrany zaw
sze po Wengiersku, i przy pałaszu, ale
zostawiał Pałasz w Zakristii, Ktoren
Sznur nadpinał.
Ktoś tak pobożnym, i Szczęśliwym był.
Zdaie się, że dobrze i Sprawiedliwie rządził
Kraiem.
Woyska żadnego wtenczas w Lwowie
niebyło. Mieszanie wszystkie Warty
trzymali. Piwowarzycowie się do nich
przyłączyło było Ich 30 Koni, Mundur
czerwony obszłegi czarne.
Strzelcy Zielony Mundur.
Kupcy Granatowy i Złota Kotwica na
piersiach. Reszte Piechoty Mieszczanie
czy Szynkorza w Kapotach, a Ich ofice
rowie w Kontuszach wystempowali na
warty. Komenda była po polsku.
Pomimo Wielki Woyny lichości, Spo
Koyność i Swoboda noywiększa.
Niebyło żadnej różnicy między Narodowez-
ciami. Rusini aż nadto licho się zachowali bo niemieli-
nigdy niewiedział że existuią, równiez
Kongwe Lutry. Żydzi jak zwykle można o nich
mowić co napisano o Molskim
o Molskiego wzapasie wirszow trzysta.
I dla Kla, i dla Antichrista. Po
Ormiany nastompił

Nastompił JW Christian Hrabia z
Wurmser ~~był pier Prezidentem~~ Gubernatorem
~~[illegible]~~ mowiono, ze Niebył lubiany
od Urzędnikow, i nielączył się z Domami
od 1806 do 1809. Polskiemi.
JO Krasicki powiedział o Zycznowole
Taki ja tu zamilczyć Wole.
Po wyieździe Hrabiego Wurmsera.
Nastompił Georg Oechner nadworny Radca
Georg Oechs pet. 1809. obiął Rzędy Krajowe.
Lwow zupełnie opasczony od Woyska.
w maju 1809. Przemaszyrowało 17 Ułanow
Polskich pod Komendo Porucznika Pana
Staszyńskiego. Ci wzieli Lwow. Staneli
na przeciw Doma P. Pitera gdzie Biora
namiestnictwa. Mnostwo ludzi Koło Niech
Dany Konie zpocone obcierali. Ułanom Dano
podostatku jeść i pić. Najedwszy się. Udali
się, zgromada Czeladzi, i Zydowstwa Orły
Cesarskie niszczyć, i zdiąc, ze Subselion
chłapcy za Niemi Drabiny i Siekiery Nosiły
nieśli, a tak tego Samego dnia, Orły padły
ofiarą. Dopiero na 3ci Dzien w Nocy od
Zołkwi na czele Generała Rozniekiego
i Kaminskiego do 400 Ludzi dobrze ubronych
i 3 Hormatki Weszło przez Krakowskie Obon
na placu Sᵗᵒ Jura Zatorylis.

nieda się opisać co za ogromna wrzawa
wiwaty, aż Ziemia drżała lud, a szczególniey
krzyk Żydow, których było naywięcey
i przewodniczeli temu pochodowi, aż na plac
S. Jura.

na drugi Dzień ulokowat się General Roz=
niecki w Generalney Komendzie, gdzie teraz
Hotel Angielski.

Obywatele, Duchowieństwo wyższe, Akademia
Municipalność składali uszanowanie.
Jak Jego Excel: Biskup Ruski, Angelowicz
wchodził, wrzawa ogromna powstała mię
dzy młodzierz. Alias Partoński: Szubienica
zato etc. Rożniecki usłyszawszy to: wyskocz
dzi i mówi – O Panowie zgorszyliście mnie
spodziwałem się po Galicjanach więkczy
oświaty. Wydzis Sir, a za dni kilka może
będziemy gdzie indziey nasze przeznaczenie.
Przepraszam Waszą Excel: za postempek
moich Braci, i za postempek wybuchu
młodzieży. Zaraz wypuscił go tayemni
drzwiami, dał Mu rade aby się z Lwowa usu
nął. w kilka Dni wszystkie Urzęda były
obsadzone w Lwowie, i na Prowincii.
Cała Apelacia i forum składali się z Polaków
Ci dali Rewersa, zostali na urzędzie. Od
Niemców niewygania Rewersow, ale po prostu
ich usunięto.

Gubernatorem, Rząd Polski Centralny;
nominował Jaśnie Wielmożnego Ignacego
Hrabi Wiączyńskiego Pana bardzo roz=
sądnego i Ogromnego Majątku Komen=
dora Ordera Leopolda.
JW Hrabia Mateusz Wiączyński iest Synem
Gubernatora.
Plac Komendantem Jan Strzelbicki,
Komendant Artillerii Moszycki, dawny
Polski Żołnierz.
Georga Oesnera nadwornego Radcę
i zastępcę Rządu Kraiowego, Pana Delwo;
wywieziono do Lublina iako zakładników,
i podobno Pana Mitscha, Winkler Starosta.
Woysko Pol. Polskie wyszło iedna częśći
ku Janowi, a drugą naczelo Generała
Kamińskiego ku Żółkwi.
Orły Francuskie powystawiano jna
od Kulikowa.
Rządy Kraiu obiął Administrator
Dóbr JKO Faus mąż energiczny
w kilka dni wielki siłe Woysko Rosieyski
pod Dowództwem Xsięcia
Łabanowa wentu do Lwowa

od Krakowski Ulicy Dwa Regimenta
Ulanow, złota wolnosci: Rozumiano, że
to Woysko Polskie, z zapałem wielkim
Jch przyimowano. Żydowstw nieprzeliczo
na liczba, z krzikiem ogromnym Wiwatow.
z muziko Basami, Cymbalami, Piszczałka
mi przegrywaiąc. Zdobytemi Pałasza
mi weszli w lichosci w rynek, i stanęli koło
ratusza, zdaie sie że to była Awondgarda.
wgodzine pokazali sie Kozacy, z krzi=
kiem i Spiwem. roztecieli sie po Ulicach,
iak gdyby na zort czy zamysłu na Żydow
tak Dalece że napotki Basy i Cymbali poprzeca
li.
Piechota wszystko baiowym, i Hormaly z
zapalonemi lontami, na końcu szczory
Baura. Cała ta ogromna masa Woyska
zaięła Miasto. a Harmaty wymieniono
w Ulicy. Jak to Woysko w tej pozicii
stało: cało noc.
na drugi dzien rozkwatirowano Jch w dwornie
i po bliskich wsiach.
Xiąże Łabanow zaiął Dom Kratera.
Generał Meler obiął Komende Generalną
i w Interesach Do Niego sie udawono.
Ale Kortun należał Do Rządow w
spolnych. Razu jednego między temi
Panami zaszło nieporozumienie. General
Meller uniosł sie. mowi do Kortuna:
=

wiesz, że na moie rozkazy, mam stotysięcy ostrych bagnetów — Smiało mu Kościuszko odpowiedział: Ja mam pioro iedno tak ostre i dzielne, iak wasze stotysięcy bagnetów. Od tego czasu z respektem Rosianie były dla niego.
Woysko Rosieyskie długo gościło w Lwowie, cichość panowała wielka, na ulicach wieczorem nikogo niebyło widać, kto się pokazał wwieczor, głosem ogromnym Kto idzie? trzeba było dać parę kopiiek.
Koło pomieszkania Generała, lub Pułkownika wymagano aby kapelusz zdeymować.
Pokoy nastał Rosianie Lwow opuścili.
Wzieli Cyrkuł Tarnopolski

Wkrótce po opuszczeniu Lwowa przez Rosian.
Germon Generał wszedł do Lwowa od Grodka: Ludności niebyło wiele.
Żydzi z 10go Bożego Przykazania koło S. Anny ale Generał niezważał nato pokazał się Oziembłki muzyka Żydowska niczy stała, i tysiące Żydow.
Jechał na czele Generał, i kilku Sztabowych oficerow. Batalion Piechoty regularny.
moszczkow ochotnikow do tysiąc ludzi ubrani w płaszcze krotkie, iak przyiacioł[ki] Kobiety, i Kapelusze, naziwano ich Przyiaciołkami

=

Kilka armatek. Husary Szeklery i kilkanaście jeńców pol-
skich. Konnica ta natarła na żydów i rozpędziła ich.
Tu wspomnę o Szeklerach którzy zabili Siedliskiego.
x. Arcybiskup. Kiski Kajetan tego samego dnia zjecha-
z Dobroszyna do Lwowa. -
Mazurcy dopuszczali się wiele excessów. Między innemi
wpadli do Stanisława Wronowskiego na rewizyą. Zna-
leźli u niego wiele mundurów i broni; chwycili go nie
ubranego tak w szlafroku, poprowadzili na wielki od-
wach który stał naprzeciwko arcybiskupiego pałacu w
rynku. Chciano go na tem miejscu powiesić. Arcybisk.
zobaczywszy z okna zbiegowisko, zbiegł na dół na odwach
i ochronił go od nieszczęścia. Wytłómaczył on oficerom,
że Wronowski ma teatr w swoim pałacyku, więc te mun-
dury i broń do teatru należą, on albowiem pierwszy za-
łożył u siebie scenę polską.
Za parę dni został Lwów iluminowany na cześć zyska-
nia Lwowa austryackiemu dworu. Tego dnia x. Arcy-
biskup dawał bal, pałac jego był ślicznie iluminowa-
ny, transparenta różne z różnemi odpowiednemi na-
pisami:
Pewna dama, czyli była zaproszona czyli sama weszła do
salonu, nożem wielkim wszystkie transparente po-
niszczyła, wysunęła się cicho, wiedziano kto to był,
ale całą tę awanturę zamilczono.
W roku tym 1809 był tyfus w Lwowie.
Ludzie padali iak muchy, do tego głód wielki
Do chorych na dzień 30, lub 40 trzeba było
odwiedzać, szczególniey iak mi dwach kolegów
umarło, po przedmieściach w niektórych domach
wszyscy wymarli. Do grobów wielkich 30
lub 40 trupów kładziono, i wapnem posypo-
wano. Mnie Pan Bóg miłosierny zacho-
wał przy zdrowiu w całym roku 1809.
Magistrat Lwowski kazał Borszcz [illegible]
[illegible], a księża po parafiach ludziom rozdawali

Przy Końcu 1809, czyli na początku 1810
Którzy byli wywiezieni przez Polaków
do fortecy Zamościa jako Więzi lub zakładnicy
szczęśliwie powrócili do Kraiu: Osoby następ
puiące.
1° Józef Konrad de Ellevaux Delimon
alias Delvo Nadworny Radca.
2 Georg Oechsner Nadworny Radca.
3 Adam Mitscha Nadworny Radca z Czerniowiec
4 Anton Józef Winkler Starosta z Brzezan.
w Schematismie na rok 1809 1859 Piszą że
Arcyxiąże Franciszek był w roku 1809 Nomino
wanym Gubernatorem, ale Urzędowania
nieodebrał.
Również nieprzybył Jego Exc Wurmser.
Ale Georg Oechsner, powróciwszy z Nie
woli. Zarzyczony bidcerem Komendosii
Leopolda. Nominowanym został Presidentem
czyli Vice, bo niepamiętam.
Rządził Kraiem do Przybycia Jego Exelencii
Jana Piotra Hrabiego Goesa.
Jego Exelencya Jan Piotr Hrabia Goëss
Został Nominowanym w roku 1810 do 1815
Sława Jego o nadzwyczayny Dobroci, Mo-
ralności, rozsądku poprzedziła w całym
Kraiu =

Jemu powierzono zajęcia żądane woyne,
i Nierzęsia Krajowe ulecryc; a był
Dobry, ałgi, swobodę zaprowadzić.
Nawyscigi całey Kray, starał się, aby go
naygodniey i serdecznie przyiął.
mieszkanie zajęli na iakiś czas, Pałac
S. Jura, iak długo tam mieszkali,
niepamiętam.
Byłem Spowiednikiem, tak Gubernatora
jako i wszystkich Domownikow, chociaż
pozniey mieszkał w Domu Akwatora.
Niepamiętam podobno w roku 1813, nie
sam Lwow, ale cały Kray dał Bal, dla
Gubernatorstwa, bardzo swietny, w nay-
wyższym przepychem, w Ogrodzie ex Jezui-
tów.
Gospodarzami byli, ze starszych Piotr Hrabia
Jabłonski Arcyskarbnik, Ksawery Hrabia
Starzeński Stanisław Hrabia Skarbek, i
dziś jeszcze żyjący Jan Hrabia Stadnicki z Mło-
dzieży, i podobno Hilary Siemianowski.
Cały Ogrod ex Jezuicki, i wszystkie drzewa
naywspanialey w lampy kolorowe iluminowany,
Chodniki suknem wysłane, i Altanki
wszędzie urządzony.
Pałac naywspanialey
co się tyczy, Jadła, Napoiow, Cukrow
Chłodnikow wszystkiego do zbytku.
Bawiono się też aż do rana naylepiey
Gubernatorstwo byli bardzo zadowolnione,
szczegulniey Młoda Gubernatorowa.

~~Byłem przy tak wielka, Sprawiedliwem~~

~~Jego, i~~ ~~Całego Narodu~~

Pamiętam Uczciwem dwoch Israelitow

Jerczai Piotra Popow jeden został

Konsiliarzem Gubernialnym Józef.

Jan Piotr Prezesem Sądu Karnego w

Stanisławowie. Jego Excellencia był Oycem

Krzesnym obydwoch: jest przepisano

w liturgii, że Oyciec Krzesny kładzie

czyli znaczy Krzyż na głowie Krzczonego,

Jego Excellencia, co naznaczy Krzyż, zdało mu

sie za niedoskonale, więc kilka razy pow

tarzate Dowodzi jak był skrupulatnym,

co sie tycze obrzędku Religiennego.

Po odprawieniu trzydniowych Exekwii w

Lwowie, za s.p Arcibiskupa Kaietana

Ikickiego. Przywieziono Ciało do Obru-

szyna, a spuszczaiąc do Grobu Tramne,

żałuiąc swoi Ikaiąc, że nas wszystkich

Swieckich i Duchowiestwo, do łez pobudził.

z Galicii wysłana była Deputacia, z Powin-

szowaniem w Stąpienia na Tron Nayiasniey-

szego Cesarza Ferdinanda

Jego Excellencia Ooes dał obiad bardzo swiętny

dla całey Deputacii iak wyzey czytay

roku 1843 Audiencia ^moia^ u Cesarza Ferdinanda.

Po Goesie z nastompił
Ferdinand Xiąże Witembergski, ale
Urzędowania nieodebrał.
Zastempował Georg Baron Oesner.
Franciszek Baron Hauer. Franciszek Baron Hauer Tayny Podczad
roku 1815 do 1822 Rządził Krajem.
Umarł nagle na gardło: Angina Pan ten był
Kochany od Obywateli Duchowieństwa, i Urzęd
ników.
Stany Galicieyski przez wdzięczność, Wy,
stawili mu Kontowny pomnik z Mormuru
w Kościele X:X: Dominikanow.
Hrabia Taaffe. Jego Exelencia Ludwik Hrabia Taaffe.
od roku 1823 do roku 1826.
Za Jego Rządow zesłana z Wiednia wielka
Anton Joseph v. Hipper. Komisia w Osobie Nadwornego Rady z Hipper, ktory powozem i Liberią Cesarską
jak Komissarius do Lwowa zjechał.
wielożo okrapny w Sądach Galicieyskich, a
szczegolniey w Apelacii do kilka tysięcy N:ro
zaległych. Wskutek tey Komissii:
Exelenc: Bartłomiey Gołaszewski. Jego Exelenc: Bartłomiey Gołaszewski Prezes
Apelacii, został usunięty, bez pensii.
Na mieysce Jego Lewinski Prezes z
Stanisławowa, Prezesem Apelacii.
Drdacki. Drdacki na Prezesa do Stanisławowa.
O tey ogromny Komissii iaka w Galicii niebyła,
mogłbym bardzo wiele pisać, bo znane mi są
Okoliczności. Jaśnie W: Hipper, iadąc do Lwowa
wstompił do mnie, bo kilka Osob u mnie
czekało na niego. List do mnie pisany

od Hofrata Hipper, udowadniał: że Vice Komisioney, jest przyczyną Usunięcia Prezesa Gołaszewskiego, bo Hofrat proponował tylko Vice Prezesa Wypiora na Usunięcie. Ale Minich Belinghausem Stadtsrath Usunoł Prezesa bez pensii, a Vice Prezesa z połową pensii.

Za wielkim Staraniem Hrabiego Taaffe do Nayjaśnieyszego Pana, dostał Bartłomiey Gołaszewski Prezes Apelacii Pensio, i nawet za parę lat wynadgrodzenie.

Xiąże Lobkowicz

August Xiąże Lobkowicz Aktualnym Gubernatorem od roku 1826 do 1832. Pan ten był Biez na Urzędników, dużo pokasował, a między innemi Konsiliarza Gubernialnego Ofe... Grechow protegował. Jak stawiłem się za iednym Urzędnikiem bardzo zdolnym, i Kochanym w całey okolicy P. W...., aby Go pomnoł. Odpowiedział Mi po czesku: Ja znam od Brodow do Biały Kardy Kamień, a nieznałbym moich Urzędników. .....

Arcy Xiąże Este Ferdinand.

Jego Królewiczowska mość Arcy Xiąże Ferdinand Este od roku 1832 do roku 1846 Pan ten dobroczynny Religieyny szczegolniey zawierzał Obywatelstwu: Protektor wszystkich Zakładow Duchowieństwa a principalnie Xięży Jezuitow. Ale za Jego Rządow, okropne wypadki czytay rok 1846.

Jego Excelen: Hrabia Sta=di=-On.

Franciszek Hrabia Stadion, Tayny Radca Orderu Wielkiego Krzyża Leopolda. a a a od roku 1847 do roku 1849 rządził Galicio.
Pokazywał się bardzo liberalnym, na receptiach dawano Cigara. Żony niebywały Wsiego, bo nie miał Żony.
Chciał upokorzyć Panów Polskich obr: łacinskiego. Wybrał nato srodek, że Rusi podchlebiał, i wkazdy okazii zdarzony wywyzszał, Rado Sto Ruskie pochwalał, słowem, i czynem, rozdrażniał Rus, do Obrzędku Łacinskiego: zkąd wynikło tyle nieprzyjemnych Zayść między Narodowosciami. Wielu Panów dawniey Ruskich, oswiadczyło się za powrotem do Obrzędku Ruskiego, ale to tylko na oko. Szumlanscy, Wisniccy, Kopecinscy a a a. Nietrafił do celu: bo ani Rządowi niepomogł, a wkray wprowadził niespokoyność, i Chaos co do dziś dnia rząd niemoże sobie rady dać: bo Narodowość zaprowadzona: Rusi rzęczy Sobie, aby Kierelico, to iest czcionkami ruskimi do nich pisać, atu nawet wielu Księży ruskich nieumieio po ruskim ani pisać, ani mówić a tym bardziey żaden z Urzędników.
Nienawiść tedy Księży Ruskich do Łacinskich znacznie ostygła, ponimo że wiele z tego, cois Religia, i Rząd ucierpiał: Day Bosze aby się natym to skonczyło a a a
Za Jego rządu darowano Kosciół XX Trinitarów gdzie była Akademia Jozefinska Rusinom.

Kiedy poczytał Urzędnika na Starostę, tako
Mu dał informacio: pokarał na głowe i serce,
tego się rade, i podług tego postempuy.
Po niem nastompił
Jaśnie Wielmożny Władisław Załeski od
Za- roku 1848. do roku 1849. zwany Gwiazdo Galicii.
łe=ski. Pan Jen pełen Swiatła, Dobroczynny, chcący=
chcęci naglepsze dla Krainy i Rządu.
miał intencio poprawienia, to co uważał za
złe ktore poprzednik jego zaprowadził.
Ale powołany do Widnia, i tam podobno
wtym samym roku Zycie dokonczył.
Wydał dawniey Piesni Ludu Galicyiskiego
pod imieniem Wacław z Oleska.
Pierwszy Gubernator Polak od Rządu C.K. Nominowany.
Moniska dnia 25 Pazdziernika wpisał to Jan
Szafrański, iako dalszy ciąg do tego pamiętnika, na
rządanie znakomity Osoby roku 1859.

Biskupi pod ktoremi zarządami byłem czytay
1. Kaietan Kicki- Arcibiskup Lwowski= niżey
Dobroć w naywyższym stopniu, połączona z=
hoynościo, dla bidnych i nieszczęśliwych, i cier=
piących wszystkich wyznań. Jak niemiał pi=
niędzy, to srebrno Łyżkę Srebrno dał potrzebującemu,
a na drodze idąc chustkę od nosa, lub taba=
kierkę, Kardenał swemu słudzemu, lub bidne
mu niemowił inaczey ieno Jegomości
Przyimował, Panow, mieszczan i bidnych wszystkich
zarówno serdecznie, i do stołu zapraszał, na co
zwierzchnicy znaguaci, ale pomimo tego bywali u niego.

Moy jediny drogi Przyiaciel bo od ławki
Szkolnej na ktorey zawsze razem siedzielis=
my, nigdy niezmiennym: z ktorym razem
podroz po Niemczech, i Włoszech odbywalis=
my czytay wyzey rok 1843 doniosł mi, ze
Secundicie odprawił dnia 6go 9br roku 1859
Przyiacielem tym moiem jest.
X Leo de Słubicz Załęski, Proboszcz
Drohobyczy: Asesor Konsistorza, Nad=
zorca szkoł. Dziekan wysłużony, Kano
nik Honorowy Przemyski, Kawaler
C. K. Jozefa Franciszka Orderu.
List ten dosłownie tak opiewa.
Drogi Nieszacowany Jasienia Przyiaciela Dobr:
Szanowne Twe wyrazy odebrałem dopiero 9o
b. m. Niech Ci Bog płaci, za serdeczno,
szczeliwości Twoiej
Chcąc Ci opisywać wszczegolności całą=
Uroczystość mych Secundycyi, byłoby zaiste
na całym arkuszu co pisać – ale ja wkrotkości,
warniejsze tylko wspomnę momenta, i tak:
w sobotę Strzały moździerzowe o godzinie drugiey
po południu, przebycie Św Patrona oznaczały,
na ktore dzwony się oderwały, ktorych odgłos
Konwsiowat Wysokiego Gościa, az przed
Probostwo i tu do powitały in gremio, władze
tuteysze. Duchowieństwo utrinque ritus i Woyskowość aa

Potym nastompił Obiad, który przeciągnął
się ledwie niestka zachodowie Słońca —
z mrokiem przybyło jeszcze Muzikantów, wezwanych
przez Przełożonego Miasta (P. Zycha) aby grały
Serenadę; i posiod tey że Wm Przełoż Miasta
z Reprezentantami, weszli do mey Sali, a oddaw=
szy swe uszanowanie JW Pastirzowi P Przeł po
krótkiey przeciwny przemowie, ofiarował mi Dy=
plom praw obywatelstwa honorowego miasta
Drohobycz. —
Po odeyściu tychże, zaledwie się Serenada, na nowo
oderwała: Przybyła Deputacia gminy Żydowskiey
w świetnych racimorach, ofiaruiąc mi dary, Chleba
i Wina, przyczem jeden z ich grona oderwał
się w te słowa: Jako Bóg za naszych Patri=
=archów, łaskawie przeyjmował od Arcikapłana
Melchizedecha ofiarę, Chleba, i Wina, tak teyż
JW xdz Kanonik, niech raczy przyjąć podobnę, i
tę ofiarę, w dowód wysokiego szacunku, i
poważenia z jakim cała Gmina, jest przejęta
ku wysokiey osobie Jego.
Notabene: Tu zaraz dodam, że starozakonni,
Propinatorowie nasi, skoro tylko dowiedzieli się
o tey Solenizacii mey, i spostrzegli, że Miasto
jakieś czyni przygotowania, oni mi w prezencie
przysłali, Ogromny butyl okowity sutrowany, i
kilka butelek Rumu!!! dla Gości i ludzi ich.
Na zajutrz przed 9tą, na czele Urzędników Powiatowych,
Żupnych, Kameralnych, i Miejskich, do których też,
Oficerowie się przyłączyli, Przybył JW Starosta Bolko=

z Komisarzami, przed którym niesiono dyplom, i Order
na Srebrnej Tacy — JW Starosta, miał nader czułą
mowę po której, przy potężnym powszechnym
odgłosie: Niech żyje Biskup!" Ozdobił piersi me
Krzyżem... Po tej ceremonii Cechy z Chorągwiami
przyjęły nas, u drzwi Probostwa, i w processii odpro-
wadziły do Kościoła. — Przed Sumą, odśpiewaliśmy
Veni Creator — JW X Kanonik Siemieński, miał Kazanie,
po Sumie Te Deum. w końcu miał do mnie prze-
mowę z Grona JW Pasterzy nader tkliwą, w któ-
rej powiedział i to: że Najjaśniejszy Pan, zdobiąc
me piersi Krzyżem, i złotono, daje mi poznać, że
mnie wynagradza, za wierność ku Religii, i ku Swej
Osobie — ale gdy potym Sam Biskup, przed Ołtarzem
u Nóg swych ukląknął do Błogosławięstwa. Oczy
przytomnych zaświeciły łzami, bo też to był rozrzew-
niający widok — i Ja od łez wstrzymać się niemogłem.
Podczas Stołu grała muzyka wojskowa =
a gdy JW Pasterze, i wszyscy obcy goście
razem przy wystrzałach moździerzowych speł=
nili Kielichy za zdrowie moje =
Pan Dyrektor Gymnazialny wygłosił Wiersz
Który na cześć Jubilata Nasz powszechnie
Kochany nieoszacowany Pan Naczelnik Jakub
Zakrzewski napisał, a przyjaciele moji do
Druku podali, z których 3 exemplarzy ci ofiar-
uję. — Drogi Jasieńku! wszystko mi sprzyjało!
Pan Bóg użyczył pogody — Takiego też zgromadzenia
ludu nikt niepamięta, bo prócz mych Parafian
i Rusini, i Lutry, i Żydowstwo się cisnęło do Kościoła.
—

JW Hrabia Tarnowski, użyczył mi Dwoch Kucharzy Swo-
ich, a przy pomocy dwoch Dobry Kucharkach, od piątku
przygotowanie robili. — Zwierzyny i Ryb miałem
pod dostatkiem — Obiad nadzwyczajnie wypadł
non plus ultra, po wszystkich pokojach były
Stoły nakryte Gości 76 Osob było.
Jak to kogo Bog Kocha, tego i nawiedza! i
mnie licznemi, łaskawemi nawiedził Gośćmi. —
ale też i lud uczynił, jak na pszczoły, bo jedli — i na
jedli się — i zostało i Kosrowskiere ....
Całuię Cię z Duszy, Twoy nayżyczliwszy przyiaciel,
i Brat w Chrystusie A. Załęski
moia Siostra zgarki Twe całuie: i wszyscy ubolewaliśmy
że Cię niebyło. Drohobycz dnia 9go 9bra 1859.

Używam ręki cudzej do przepisania tych Wierszow w
mego Przyiaciela i wspoł pracownika JX Biegońskiego

Wiersz na pamiątkę pięćdziesiątej rocznicy Kapłaństwa przewielebne-
go J.W. Xiędza Leona Załęskiego Kanonika honorowego
Kapituły Przemyskiej Proboszcza w Drohobyczy dnia 6go
Listopada 1859 przez Jakóba Zakrzewskiego

Piękny jest okręt, gdy z długiej podróży
Z masztem i żaglem ocalonym z burzy,
Ku cichym brzegom zawija przystani,
Zamorskie skarby przynosząc im w dani;
Piękny jest wieczór, gdy po dnia upale
Słońce zachodnie ukołysza fale,
Koników polnych słychać w zbożu głosy
A z nieba pada chłód orzeźwiającej rosy.
Piękny jest pochód z wieńcami żniwiarzy,
Kiedy z radością w ogorzałej twarzy

Z pełnego kopck powracaią łanu,
Płony swei pracy niosaċ własci panu.

Piękna jest w każdem cnotliwym zawodzie,
I piękne w każdym zajsciu i stanie
W uczciwei pracy cierpliwe wytrwanie.
Ale nad pięknych zjawisk poczet długi,
Nad głosne chwałą smiertelnych zasługi,
Piękniejszy udział zaiste kapłana,
Co życie strawił na służbie pana.

Czcigodny meżu! ato w tei rocznicy
Pół wieku mija, jak w pańskiei winnicy
Zaszczepiasz wiary latorosle młode,
Od burzy je chronisz, hodujesz w pogodę.
Pół wieku mija, troskliwy pasterzu,
Odkąd miłoscią w codziennym pacierzu
Ogarniasz wszystkie zdane ci owieczki
Odmykasz wrota niebieskiei ucieczki:
Pół wieku mija gorliwy kapłanie,
Jak na serc ludzkich bujnym w kąkol łanie
Sieiesz w nadziei boskich nauk ziarno,
Modląc się z pracy by niebyła marna.
Iluż to z twoich towarzyszów grona,
Choć praca była równo rozdzielona,
W połowie drogi ustali niestety.
Do upragnionei niedobiegłszy mety!
A Ty po latach spełna pięcdziesięciu,
W chęciach niezmienny stałyś w przedsięwzięciu.
Chociaż wiek dawno szronem pokrył głowę,
Ofiarnei służby slubujesz odnowę. —
O szczęść ci Boże! w nowei lat kolei
Na drodze wiary miłosci nadziei.
Po którei wiodąc pokolenia młode
Ze zdroju łaski czerpiesz im ochłodę.

Obadź nam długo radą i zachętą,
I nieś przed nami tę chorągiew świętą,
Co była gwiazdą poważnej przeszłości
I świecić będzie potomnej przyszłości.

A gdy pan nieba i gospodarz ziemi
Co rad się liczy z sługi wiernymi,
W nieodgadnionej porote lic woli
Ze swej owczarni winnicy i roli:

Wtenczas twe życie jak statek bez szkody,
Długiej pielgrzymki zwalczywszy przygody,
Rzuci kotwicę u brzegów wytchnienia
Na jasnej fali czystego sumienia —
Wtenczas byt ziemski jak słońce w zachodzie
Łagodnym blaskiem zapadnie w pogodzie,
By tam gdzie niema zachodu i zmroku
Zaśnieć na wieki u światłości [illegible] —
O wtenczas i wieńcem w plon obfitej [illegible]
Jako ów żeńca po trudach roboty
Wrócisz z żyznego z twą pracą rozłogu
Po wypoczynek i nagrodę w Bogu.

w Parafii Drohobyckiej w sławnych
Kąpieli Truskawieckich, gdzie przez
wiele lat używałem i dobrym skutkiem
tych Wód.
Za Staraniem JW Hrabiego Rusockiego
Męża wielce Szanownego i Światłego,
Założono fundamenta na Kaplicę
i w tym roku Dachem pokryta.
Dla Gości Kąpiących się, jest wiel-
kie Dobrodziejstwo ta Kaplica.

O Zmianie Pieniędzy.

Niegodzi sie o ludziach, źle mowić,
lub sądzić, atym bardziey pisać:
Ale ten ktory dał plan, i proiekt z
miany pieniędzy: rozumiał, że cały
Swiat ~~Nayiasnieyszego Pana~~ pod Berłem
Nayiasnieyszego Pana zostaiący: tak
biegłym w Matematice, iak ten ktory
zaproiektował: Atym czasem, nawet
Urzędnikom Kasowym, ztrudnoscią było
zrozumieć i poiąć, te nieszczęsliwe
rachube. A dopiero chłopi, i mieszcza=
nie, i sama Szlachta, drugi rok sie uczemy
tego a trudno poiąć.
Widać że iego Exelencia Minister finan=
sow Bruk, albo ten ktory dał ten
proiekt, niebył i nieznał Galicii i
przebiegłych Zydow wtym Kraiu
dla ktorych wydany był ten Patent.
Oni to swoim przebiegłem rozumem
wszystkie pieniądze zdatkowe wciągneli
Do Siebie: czwonciągery stare xr 20
pa 18 xr zniżone patentem, oni od chło-
pow brali za kilka groszarow, bow
mowili w kiech, że to zapełnie zkasowane będą.
Nieda sie opisać, to cyganstwo Zydow,
treba było widzieć, te Łzy Ludu, ta strata
gorzko zaprazowanego grosza Swiat sei
dorzka, że Pan Bog dotknie Karą Exeli: Bruka.

Zydzi galicieyscy są naybieglejszemi w rachubie, ale i w szachraystwie w całym Państwie. Dla nich to był czas złoty, bo wciągneli w siebie, iak gąbka wodę, wszystkie srebrne, i zdawkowe monete.

Jeszcze za Panowania Rzymian, przed Narodzeniem Xa Pana, na wiele lat i Zydzi wypędzeni z Rzymu, że monete obrzynali, i obskrobywali —

Dopiero teraz, kiedy się tak wydosko=nalili w przebiegłości: Naymnieyszy Zydek lepszy na więcey spritu, do złodzenia chłopa iak sławny Angielski Bosko.

Zydzi jest to morze, do którego wszystkie rzeki wpływaią: Tak do nich z wszystkich Narodów pieniądze zgromadzaią się, i w tey otchłani juz zostaią. Bo Zyd ani się ożeni z Chrześcianką, ani Zydowka nie może póyść za mąż za Chrześcianina, tylko za Zyda więc całe maiątki zgromadzone zostaią między niemi.

Jest to Kasta Narodu, na całym świecie roz=rzucona: że od wszystkich Religii zupełnie podług Talmudu odłącza się.

Ale między niemi znaydują się Mędrcowie, Godni, Swiatli, Moralni, Dobroczynni, mógłbym tu o wielu spomnieć, ale to nie jest zakresu mego pamiętnika, ale jeno o =

o kilku, i tak: Abraham Stern, i Rabi
nowa spomniałem wyżej w tym moim
pamiętniku — Dzielny Pułkownik Berko
który zginął pod Kockiem — Dobroczyńcy
w Brodach s. p. Juda Natanson który tak dla
Szpitalu Żydowskiego, i Chrześcijańskiego
znaczne fundusze zostawił — Sławny
Doktor w Lwowie Rapoport który dla
Chrześcian i Żydów równie się poświęcał;
Zmarły Baruch Kaampf, bardzo
cnotliwy i moralny mąż. Pan Józef
Korb Lekarz Miejski, z równym poświę-
ceniem dla Chrześcian i Żydów; Pan
Baron Stadtfeld były Oficer od Gwardii
Moskiewskiej.
Tu jeszcze spomnę o Panu w Brodach Kalir
który jest Prezesem Izby handlowej mąż pełen
Światła i Świata. Deputowani z Lwowa do Wiednia
Doktor praw Kolischer, Samuel Kohen, Abraham
mieszczanin — Dawny Prezes Gminy Izraelitów w
Lwowie Fischel Dubs.

Że Żydzi dawno znani są w naszym Kraiu
ale bardzo w małej liczbie, ślady są i z pro-
cesów. Że przed Niemcami głównie w Sędzi-
stach Szlacheckich: jako to evincitur Muni-
mentum ex Consistorio Premisliensi sub Anno
1487 litera A z Katolikami żyli siedzi; po
opuszczeniu Żydów.

niema pewnosci czyli ci Sami Zydzi siedli
w Mosciskach, i kiedy zdaie sie, ze w roku
1537, za Plebana Jana Korczyni, familii
trzy, za Walami Miasta, iak sie teraz
do Łyszek idzie — Poźniey pozwolono,
familii 4 — Kazda familia płaciła rocznie
ni etiam Jurium Stoła Proboszczowi mosiek,
iednego ₰, i Koźlenia na Wielkanoc, i Boze
Narodzenie na stoł Proboszcza
Po zniszczeniu Moscisk przez Kozakow
Chmielnickiego dnia 26 8bra 1648, i Zydzi sie
rozeszli, i na bide przyszli.
Proboszcz Moscisk Hieronim Szeptycki Biskup
Saldianski zrobił ugode z Kahałem że przez
ubostwo i Zydze nie są w stanie płacenia Kazda
familia Proboszczowi dukata, więc Kahał cały
naiedon raz za całą gromadę ma płacić 14 ₰
Ktore to Komplacio Rząd Cesarski potwier-
dził, i do dziś dnia sie utrzymuie.
Czytay wyzey rok 1710.
Prosze ze mną weyść do Miasta Moscisk w Sobotę
wdzień piękny i ciepły, mnogość Zydow, Zydo-
wek z dziećmi, jest nie do zliczenia, rowych 4 fa-
milii, tysiące sie rozmnozyło.
a, w Zydowy wsi, iak w te strony przyszedłem
na Probostwo, Zyda zadnego tam niebyło ani
nawet w okolicy — Targi Jarmarki zawsze były
w Sobotę wyznaczone
=

a teraz wszystkie Domy posiadaią, maią swoie
Bożnice, i okopisko. Targi, Jarmarki za-
miast Soboty przeniesiono na Srode.
Żydzi w szamerach, Żydowki w Jedwa-
biach elegancko ubrane.
Pytam się sam siebie, i zastanawiam się
mocno na tym: że Żydzi, nie sieią, nie orzą
nie żną, za pługiem nie chodzą, fabrik nie-
ma na rodnych, rzemiosła cięszkiego się
nie uczą: a przecież przychodzą do znacznego
maiątku, i Corki swoie wyposażaią.
Oto cała taiemnica: Dziecko małe 3 lata
Żydek, czy Żydowka, Belfer przychodzi, i nie-
sie do Szkoły: tam go uczą, Alef, Alef, no
Sugre Alef Zaburzia, kiedy pozna litery,
rachunki z głowy i na palcach ale nie tak dwa razy
dwa 4, a że dwa razy jest 8 albo dziesie, to noy
milsze zatrudnienie Belfera.
Jak Żydek lub Żydowka ma lat 6 lub 7, za-
czyna handlować, po wszystkich szlakach, Żydzi
po siedli Domy, szczegolniey gdzie drogi.
Gdzie chłop z Wozem, i Żydow zgraia, obstempuią
go, ścowiduią, co ma na wozie, w kieszeni i za-
pazucho, tak go zbałamucą, zaczarnią, że ten
ledwie nie zmysłow pozbawiony.
Jeżeli chłop idzie, lub Baba poiedynczo, to
Żydowczaki 6. lub 7 lat, Iwane, szczo to maiesz
pokażi, idy do dytka: Iwane dobry człowicze

Iwanie, dobry człowiecze, szczo Tobi sie stało,
Dobrego Wódki czerwony albo żołty, Napiiey się
Nechoczu Ja nemam grosza, a ki iako czer-
wona, a iak Cukier słodka, szcze baika,
nalewa, chłop pije, jak idzie za Żydowką
którego wprowadza do Domu, tam daio Mu
zi isci kieliszek, głowe Mu zabałamuco, zabie-
raio co miał, wtrąci Mu pore grayczarow, i wy-
trącaio go.
Zaś po Wsiach wszędzie, wszystkie Arendy trzy-
maio Żydzi, więc cały dobytek, i dochod Chłopa
należy do Arędarza.
Żydowki małe zaczynaio handel od piąt, Kurcze-
ciny, i Ptaków, iak ma 10 lat iuż jest Kupcową.
Cesarz Franciszek w roku 1817 był w Łwowi
z Nayiaśnieyszą Żoną swoią.
z Lwowa poiechał do Brodów, zdumiony
był widząc te niesłychane, i nieprzeliczone
masę Żydow: mowił do otaczaiącego go
Hr. Nombelos i Kaisera adiutanta swego: i
Całe moie Królestwo Jerozolimskie, wyniosło
się do Brodów.
Bo dawniey te masę wielkie Żydow miały
Brody – to teraz wszystkie miasta, i miastecz-
ka Galicii maio niesłychane ilości Żydow
Duch Sw. Natchnął Nayiaśnieyszego Pana, że
powołał, przez Urzędnika Hrabiego Gołuchowskiego

—

na Ministra. On zna Kraj. Niedopusci
azeby ten Narod, dopoki sie nieukształci
posiadał Szlacheckie Dobra. Broń Boże
także aby pozwolono chłopskie Realności
przedawać Żydom, bo nasz biedny i ograni-
czony chłop, będzie u Żydów gorszy iak Nie-
wolnik w Africe — Teraz juz Jeden Żyd w
Szynicy zkupił 30 gruntow chłopskich
a Przeswietny Cyrkuł na to spi
Sprawa Żydow, ktory ciągle szturmuią do
Najiasnieyszego Pana, maią drogę utorowaną
przez poprzedzaiącego Ministra Barone Bacha
Jest bardzo trudno i Niebespieczno ......
dla teraznieyszego Pana Ministra, i wstawić się
że Baron Rodschild ma wielki wpływ a
Nieoswiecona Zgraia Żydow, ta pała Duchem
Talmudu na Goimow i ......
ale zdaie mi sie, że nietylko Baron Rodschild
ugania sie o wolności nieograniczone dla Żydow,
ale wiele Dziennikow Niemieckich, a szczegolniey
Wiedenskich, daią gdzie może, to wsiubi
słowo złoci niesmiało za Żydami. Ja odzy-
wam sie słowy Ks. Pana: Boże odpość im
bo niewiedzą co czynią. Jezeli Żydzi więcey
ukształceni, i oswieceni w swoie Strali, godnego
swiatłego męża: swego własnego Rabina Cohna
i familią Jego, wyrzucili w tym wypadku, trzeba
czekać bardzo wiele lat, aby sie z swoich fana-
tycznych przesądow otrzęsli.
Za lat 50 niebędzie Szlachty Dziedziców, obrzę-
dy Talmudu i Kabały gorę weźmie: Nasz

uparty i głupi chłopek, będzie tak Żydom
służyć w niewoli — jak, jak Żydzi służyli
w Egipcie. Faktor zpoczły Mosiek = Samuel Zawod
Jeżeli ten pamiętnik w późne lata będzie czytać,
oświadczam że nienawiści pełen ku Żydom
ale jak teraz są: zaprzekonania.
Pisałem dnia 26 Listopada 1859. x Szafranis[?] Le[?]
w tym roku 1859 na Podolu i Bukowinie, Nowy
gatunek nigdy tu niewidziany, w mnogi ilości
gąsienic, zjawił się — który poniszczył
plantacie, Kukurudzy, Anyżu, Tiutiunu
[illegible] pola przeorywać, Gazeta czas przedmi-
[illegible] byli
Roku tego 1859 w takich stronach Urodzaje były
dobre, pomimo wielki posuchy. Zaniedał zboża
wielka. Kupca niema. Pszenica f 5. Żyto 3.
Jęczmień f 2 x 27 — owies f 1 x 45 na nowe pienią-
dze
Pomimo że w Czortkowskim, i Czerniowieckim
cyrkule oprócz gąsienic szarańcza wielkie szkody
porobiła, i Kukurudza zupełnie chybiła !!
= Faktor zpoczły Mosiek Samuel mówił z Panem
Ebergerem Rządcą Pani Podmagistrowy Stachowy[?]
względem stosunków Żydów w swoim Żydow-
skim języku: alle Christen und Putel[?]
to jest że wszyscy Chrześcianie i Panowie, musso,
i będą u Żydów służyć, a dzieci Rządcy jeden dzie-
siątego zabijać będzie. Jak napisano, i to w krótce
nastąpi pomimo że uniósł się P. Eberburger, ale
ten Żyd z wielkiej złości utrzymywał swoje zdanie.

Szarancza w wielkiey ilości, przeciągała, w inszych stronach, w 3ᶜʰ oddziałach, iedna na Sambor, 2ᵍᵃ na Mościska i przez Mościska przeleciała, nie zrobiwszy żadney szkody: w Szeginiach u W. Pana Zawalskie wicza padła na Łan Owsa, ale iak zaczęli chłopi pod Komendą Pana Zbierzchow skiego Kancelisty Mościsk lepami bić, cały Łan Owsa wymłócili, uszkodziła Łanom, [illegible] ale nayswięcey owsa, bo Pszenica, Jęczmień, i żyto zebrane, lub w kopach było. 3ᵢ Oddział na Krakowice, tam padła na Łany Sarnny W. Dziedzica Łuckiego, Pana Jemu wiele szkody zrobiła.
Daley leciała na Jarosław.
W Przeworsku osiadła w wsi należącey do Pro Przeworskiego nalerzącei, i tam bortwa Przeworskiego nalerzącei, i tam bortwa Przeworskiego, ten haniebny Owad razu szkody porobił ten haniebny Owad.

Przy Końcu mego pamiętnika, Krociuchno
Biografiie zkriśle, każdego Biskupa, pod Ktorym
zarządem byłem.

1º Jego Excelencya, tayny Radca ozdobiony wielko
krzyżem orderu Śgo Szczepana, i Leopolda
Kaietan na Kitkach Kicki Arcibiskup
Lwowski. Dobroć w naywyższym stopniu,
połączona, z hoynością, dla bidnych, nieszczę-
śliwych, i cierpiących, bez rożnicy Wyznań:
jak niemiał pieniędzy, co się często trafiało,
to tylko srebrno: a na drodze chustkę od nosa
lub Tabakierkę. Pośrednictwem pię-
mnie przyiął do Seminarium roku 1806 – [illegible]
chodzi do Obserwyna, w Kapocie zielony bardzo wytarty
a może na łokciach podziurawiony –
prowił do mnie: Jegomość zostaniesz u mnie, na
Obiadach, bo jeszcze kilka Dni Wakacye
miał zwyczay każdemu mowić Jegomość, czyli to
służącym, lub z prośbą do niego udaiących się.
Przyymował Panowie mieszczani wszystkich;
wszystkich zarowno serdecznie, i do stołu swego za-
prasał, gdzie do 30, lub 40 osob zasiadało, ale
to tylko w Obserwynie –
Kupca Bauera między wszystkiemi wyszczegolniał, na
co mruczeli Magnaci, ale pomimo tego bywali u niego.
Raz bardzo mu zabrakło pieniędzy, kredit jego
zaczął się chwiać, posłał prosić do siebie Arcia-
bina, bogatego: proponuje mu pożyczkę: chętnie
przyiął, mowiąc coby Duchowny, dla Duchownego
niezrobił. Zostawił Długow do pięćkroć sto tysięcy zł.
ale Rząd za niego zapłacił.
Mnie wyświęcił na Kapłana dnia 9go Kwietnia 1809.

Jan Hofmann Opat Żołkiewski.

2gi Administrator Dieceżii Lwowskiej, po Zgonie
s. p. Kajetanie Kickim.
Nadzwyczaynie był czynnym, połonczone z dob=
rociami: mowił prawdę każdemu xiedzu, z bacza=
jącemu z drogi, przez przypowieście, pieprzykowato,
a czasem wyrazy Korczemnie. Po admonicii
mowił, to Sam powiedział z Urzędu Administrator
bo Hofmann przyiaciel Waspana, tego by niemowił.
Jeżeli zrana przyjdź do mnie na rosoł, jeżeli
po obiedzie napiiey sie piwa.
Czytay wyżey.

3a Andrzej Aloizi Hrabia Ankwicz Arcybiskup
Lwowski. Dumny, Prześladował Polaków
Beneficia naylepsze obsadził Czechami.
wroku 1818 zmienił Sposob postępowania,
Wielu tkliwych i czułych pomarło ze zgryzoty.
Jezuitow niecierpiał.

Gołaszewski Biskup Przemyski
4o Antoni Dąb
Tayny Radca Jego C. K. mości.
miał coś tak przyiemnego, w całey swoiey posta=
wie, iakiś gatunek, iż nie tak wyrażę Magnesu
że nietylko Duchowieństwo, ale wszystkie Klassy
Ludu i wyznań, były dla Niego z naywyższym
uszanowaniem. — Gdzie sie tylko pokazał na
Ulicy, lub iadąc wszystko padało na Kolana
Ostatni Biskup ktore odbierał, nietylko od
Magnatow, ale od całey ludności, naywiększe
czci i uszanowanie.
Jezuici mieli go za Świętego, i za Ży=
cia go tak uwielbiali, iako Błogosławio=
nego. — Ja do Dieceżii Przemyskiej dnia 10
8bra 1819 Przeniesionym zostałem ze Smutkiem
i rozpaczą, zobacz wyżey Biografie X. Jakubowskiego. ~~okiego~~ X.
umarł ten wielki Kapłan 1824.

62

5.) Jan Potocki Biskup Przemyski
z Xiędza Ormiańskiego, przeniosł się do
obrządku Łacińskiego, był Proboszczem
w Stanisławowie.
Powierzchowności ciała, a szczególniey
twarzy odrażaiącey, ślepy na iedno oko,
nadzwyczaynie prendki, ancił się nieprzerwa-
iemi stawy: Ceremonii Kościelne prędko
odbywał, Kościół w Husakowie poświęcał,
przed 11 godziną skończył, pomimo że sam celebrował.
Ale oprócz tych Wad. Był to Mąż bardzo
światły i Szlachetny, Dobroczynny, gościnny,
bo było w Jego mocy, dobrze zrobienia komu
pewnie dopełnił. Użycie Ma honoru darował
i owszem szukał okazii dobrze zrobić.
Cała nadzwyczayna Jego predkość i uniesienia się
pochodziły ztąd: On cierpiał na Kamień, ból mu
ten doskwerał w wyrokiem stopniu: Jeżeli kto podczas
tego cierpienia, miał zaś interes, albo prozbę
pewnie nieprzyiemności go spodkała: ztąd urosło
te złorzeczenia na Niego, i za burde go uznano.
Był Kolego i wspołcierzpym nieszczęśliwego Mar-
cinowicza, i Zieleca. Stałem się
Żałować, że przyiął Biskupstwo
niewolnikiem.
Umarł w nayciężkszych boleściach na Kamień.
Roku 1831.

6. Michał Tomasz Korczyński Biskup Przemyski
Winien swoie wyniesienie, Xięzom Jezuitom
na Biskupstwo. Miał probostwo w Starej Wsi
bytyneki, ztąd urosła nienawiść w wysokiem stopnia.
chociaż był niesprawiedliwie i naynieszczęśnie
uprzedzony, że Biskup mu się przeciwili do choroby.
Czytay więcey Jego biografię. Umarł 1839.

6. Franciszek Xawery Abgarowicz Zachariasiewicz
Swiatły Męż wcałym znaczeniu tego słowa.
Ucznia Żeleria, przyiął się niem, zdaniem i ciałem.
Kiedy mu Arcibiskup Ankwicz kazał exa-
minowac xięży Jesuitow, czyli ktory zdol-
noii ma, na Professora lub Katechete:
Wasza Excelencya wie, że bidny Gospodarz
jak niema Koni do pracy, to zaprzęga
Woły i osła: mieć ich w ogole za bardzo ogra-
niczonych. Bo Arcibiskup mało podwież
Dził, bo w wysokiem stopniu nielubił
Xięży Jezuitow. Rownież xięża Jezuici
tak dla Arcibiskupa, iak dla niego byli nie-
przyiazni.
Humoru był nadzwyczaynie, szczegolniey w
młodości wesołego. Jako Professor Historii Kościelney,
nietylko słuchacze zobowiązku, ale wielu obcych
osob chodziło na Jego Prelekcie: bo atako wesołoś-
cio gestami komicznemi wykładał, że ponaywiększy
częsci w smiech, a często i do smiechu pobudzał.
Będąc juz i w zgrzebiałym wieku humoru zawsze
wesołego. — Umarł w Przemyślu roku 1845.
W Katedrze Przemyśli wystawiony jest Pomnik Jego.

Jasnie Wielmożny Xawery Franciszek Wierzchleyski.
7. Obrał sobie drogę postępowania Wenceslawa Hieronima Sierakowskiego, ale rok 1848 inaczey niem za-
kierzał..
Ale co powiedziałem Jego lewomyśli mowci Arcixięciu
Karolowi Ludwikowi, to i teraz powtarzam: jest to mąż
pełen cnot, wzor pobożności dobrego przykładu i naygor-
liwszy w wykonaniu wysokich swoich obowiązkow.

1839

Przywiązany wwysokiem stopniu do Zenastii

Domu pamiętnego i

niech mu Bog wdzięczności, dla dobra Kościoła, długo

wytrwało w tej pracy: a znajdzie niektórym

po długiem przeglądzie Maurica Ewangelii

co zkrzirle święte Jego czynią.

Na mnie był nietaktowny, iakiś czas dostałem

pierwszą wdiecezii Przemyski approbatio za

nieuważanie na listy Wikaryuszów bo się przy-

Uważał, że nieuważanie na listy Wikaryuszów było

to względem listu Rzemelnickiego, bardzo godnego

męża.

Drugi wypadek JW. Biskup przyjechał do mnie.

mnie w domu niebyło i u mnie Nocował, na drugi dzień

świat [illegible] Wikaryusze Kazali przygotować

Kościelnemu z piaskami wielkiemu dla Pasterza do [illegible].

Ten dał mu kamerat, albę, ornat bardzo ordynaryjne.

JW. X. Biskup zaczął się ubierać przy ołtarzu, widzi

zeto takie gałgany mu dali, mówi do listy Wika-

riuszów, a niema tu lepszego kameratu i ornatu

li odpowiedzieli aby się zbyć że niema

wtedy nastąpiła Wizyta Generalna, był także

JW. [illegible] przytomny: JW. Pasterz brał wszystko

do siebie: jak przyszło Skarbiec zwizytować

garderobe Kościelne JW. Biskup zdziwiony tako

bielizno i ornatami, mówił publicznie do przy-

tomnych, X. Kanonik tak dobry dla swoich Wika-

riuszów, a oni mnie w takim błąd wprowadzili:

Ja Jch tłumaczyłem że Kościelny był pianym, i tako

zrobił haibe.

Krotko mowiąc, ten kumerał, i Ornat, to dla mnie odwołali Dodatowi się za Beneficium Jaworowa.
Jasnie Oświecony X Biskup, kazał X. Dre Grocce mi donieść, abym zrzeknął, bo niebędę propo nowany na tako.
Napisałem list do JW X. Biskupa, że jeżeli sobie nieżyczy więcej ja odstępuie od tego podania.
Pomimo tego nieporozumienia, dawał mi dowody łaski swoiey szczególne.
Zawsze to przed Bogiem, i Swiatem wyznaie, że jest nayrgorliwszym i nayrzetelniejszym Pasterzem.
Xięża Jezuici byli mu nieprzyjaźni, że Xarii mowy, między Niem, a XXm Prowincjałem Bawo...kim.
Myślałem, że pod tym ostatnim JW Biskupie Wierzchleyskim skończe życie: po mojey wielkiey słabości: Ale widać, że Opatrzność Boska, i nauczy życie, i życiem moim kierowała; bo przychodzę do sił: może jeszcze będę pod władzą Jgo Biskupa:
Niech się dzieje wola Nieba:
Z nią się zgadzać nam potrzeba.
W Lwowie Samobóystwo popełnione, wdziwny spo sob, bo na Cmentarzu Łyczakowskim na Krzyżu.
Przy pogrzebie niewielka była liczba znaiomych, bo stara to iak świat prawda, że biedni, i nieszczęśliwi niemaią przyiaciół, i niemaią nawet znaiomych.
Ale zato stało całe grono żałobne.
To grono składało się, z dziewięciorga dzieci zmarłego =

naymłodsze na rękach trzymała Matka, te dwie trzy
mieisze liczyć mogło: była to scena okropna, i szcze-
rze rozrzewniaiąca: Widok tych Dzieci nieszczęśliwych
wycisnął Każdemu łzy litości, i współczucia.
Kiedy niemiał złorzeczyć zmarłemu Oycu, a którego
rozpacz przeważiła uczucia, i obowiązki Oycowskie!
A dowiedziawszy się o całey obszłości tey Nędzy, i jako
znosił za życia: Nędza jest okropna, i trudna do
znoszenia. A cóż dopiero gdy ją potęgują długi, i
lichwa, te najkonieczniejsze nędzy następstwa.
Kto raz dług zaciągnął, już z niego niewyjdzie,
a biedny który raz, bo się do niego przyczepi lichwa.
mówię niewyjdzie nigdy,
Ktoś biednemu pożyczy choćby Żyd na wexel, a to go
wprowadzi do ostatniey rozpaczy: On nieszczęśliwego
niezamknie do Aresztu, bo niezłupi płacić alimentów,
ale stanie ci się pijawką nienasyconą, co wyssie z
ciebie ostatni grosz, wyssie spokoy, wyssie radości,
wyssie pociechę, wyssie życie nareszcie. Będzie sam
wstaniesz: już ci się [struck through] zjawia rada, Kędzierzawa
głowa, z uśmiechem złośliwym idziesz przez Ulice,
łapie cię za poły, wchodzisz do Kancelarii, czeka na ciebie
na schodach, i grozi Krzykiem, czy siedzisz do biedny [illegible]
tuż on stoi za tobą: i póty cię będzie nudzić, nareszcie
Nadto taiec Krzyczeć, pokki się z nim ostatniem nie-
podzielisz groszem, i to niebędzie procent, ani lichwa,
ale dasz mu ostatni grosz Kwartę, dzieciom złotu wydarty,
aby ci dał choć chwilkę wolniey odsapnąć.
Oyca tego nieszczęśliwego znałem. był bardzo godnym
człowiekiem, i szanowanym. Adiunktem poczty w Lwowie.
nazywał się Fogelmann. Wypadek ten zdarzył
się we Lwowie w Sierpniu 1859.

Na chwałe Pana Boga wszechmogącego,
w Trójcy Świętej jedinego, dopóki
mam przytomność, i pamięć mnie
zupełnie nieopuszcza, kończe ten
pamiętnik.
Rozumie to bardzo dokładnie:
że aby ten pamiętnik, troszkę lepie
na sobie doskonałości, wiele by
rzeczy potrzeba dodać, albo zmienić
które niestety niemożnością jest. a do
tego w takiem razie robić, szczególniej
teraz; gdzie świat w wysokiem
stopniu, w wszystkich umiejętnościach,
wygórowanym, wykształconym, i wymagającym jest.
A szczególniej krytyka, bardzo łatwo
krytykować, starego na wsi Plebana
jak pisze
Oto trzeba by było milczeć, bo
milcząc nienarazi się, niewystawi
się na krytykę.
Ale kiedy tyle pracy i mozołu
podniosłem:
Kończe, że jeszcze, ten się nie urodził
aby wszystkim dogodził. //

a Kornel Ujeyski powiedział:

Zniklij przeszli mze sławne,
Grob sie po Grobie otwiera:
Nowe śmie, gani Dawne,
a sława, sławe zaciera.

Zacząłem ten pamiętnik pisać roku 1842
po stracie, moich Dobrodziejów, i przyjaciół naywiększych: JW Andrzeja Hrabiego Letnera, i JW X. Michała Korczyńskiego Biskupa Przemyskiego, będąc pogrążonym w ogromnym smutku.
a ponieważ Kościół nasz nieposiadał dawnych Dokumentów, trzeba było zbierać i szukać, po roznych mieyscach, naywięcey mnie akta Bernardynskie oswieciły.
zacząłem od założenia Kościoła S. Michała od roku 1347 na dwadzieścia kilka lat od założenia Biskupstwa Przemyskiego, bo Biskupstwo Przemyskie fundowane roku 1345, i wtenczas roku 1375 Nominowanym był, pierwszym Biskupem Erik Mora, zakonu XX. Franciszkanów
Za łaską miłosierdziem Boskiem Nayświętszej Marii Panny niepokalanie poczętej, zacząłem pisać ten pamiętnik=

co mi się zdało godnym, i interesu:
iącym, dla potomności, bez ozdoby po
prostu i szczerze aż do roku 1859. i na tym
roku kończę.
Mościska dnia 10 Stycznia 1860.
X. Jan Szafarski
dawniey Proboszcz S. Marii
Magdaleny w Lwowie, teraz
Proboszcz mościski, Dziekan
Wyetrzony, Kanonik Katedralny
Przemyski.

Jaśnie Wielmożny Mości Księże Kanoniku
Dobrodzieju!

Z Tuszka i cudzą ręką moje przesyłam uszanowanie i podziękowanie za łaskawy udział. – Pamiętnik z żalem odsyłam, bo czytając go latami od końca doszedłem dopiero do roku w którym mości Panie te parafię objął. –
Słabość moja i ból oczów jusz od dwoch dni niepozwalaią mi czytać, na czym wiele cierpię, bo tak dużo ciekawych znalazłem rzeczy, ~~zem~~

się niemi nacieszyć niemógł, a wie
le powtarzać musiałem.–
Upraszam abyś był łaskaw późn
znowu mi pożyczyć tego ciekawe
rękopismu.– Konotę bo nawet dy
towac niejestem w stanie, tak mnie
Influenca męczy.– Od moich ca
syłam ukłony a mnie łaskawej
pamięci oddaię, zawsze

Jaśnie Wielmożnego Kanonika Dobrodz

szczery czciciel i sługa

Pawlikowski

Medyka dę 7^go Stycznia 848

List JW Pawlikowskiego o mon
Pamiętniku.

do A. Sobieszczańskiego pisany

68

Wielmożny Pan Księże Kanoniku Dobr.

Odsyłam pamiętnik, który mnie i ubawił, i zbudował i wielu rzeczy nauczył. Bogate w nim materyjały mianowicie dla dziejopisa krajowego duchowieństwa, ciekawe szczegóły o znakomitszych kraju obywatelach, szczere a naiwnie wyrażone postrzeżenia o wypadkach już to lokalnej już powszechnej wagi, czynią go godnym przekazania następcom dostojności którą szanowny autor piastuje, aby onychże do kontynuacji pobudzić i zachęcić. Teraz zaś z podziękowaniem za udzielenie pamiętnika załączam szczere życzenia aby do dalszego onegoż prowadzenia sił i chęci w jak najdłuższe lata X Kanonikowi udzieliła opatrzność, i kończę wyrazem poważania z którem Wielmożnego JX. Kanonika zostaję

najniższym sługą

11 lutego 1854.

[illegible] Smarzewski

Wielmożnemu JMC Xiędzu Kanonikowi

Szafrańskiemu

w Mniszkach

W: mościa Smarzewskiego list
odnoszący się do mego Pomyślnika.

70

Racz Wielmożny Księże Kanoniku przyjąć najczul-
szę moje podziękowanie za udzielenie mi pamię-
tnika, tak pięknego upominku który zostawiły
[illegible]. Znalazłem w nim bardzo ciekawe
notaty tyczące się drogiego naszego kraju, oraz i
dostojników Kościoła, które zostaną miłym upo-
minkiem, oraz pożądanym materiałem do ułożenia
historji Kościoła i kraju.

Racz szanowny Księże Kanoniku przy tej sposobności
przyjąć wyraz mego wysokiego poważania
z którym pozostaję

powolny mu sługa

[illegible] Branicki

w Białocerkwi dnia 23/7 857



Illustrissime Domine
Domine!

Słabość która Pan Bóg X. Kanonika do-
tknął wielce nas zasmuciła, tém więcéj że tak
niespodzianie i tak groźna dotknęła; ale za
to się z drugiéj strony cieszymy że się Pan już
lepiéj masz i niebespieczeństwo minęło. —
My dzięki Bogu jeszcze się dosyć dobrze
trzymamy, i ile w naszych stosunkach być
może wesoło karnawał spędzamy. —
Pamiętnik X. Kanonika przejrzałem i o nie
jednéj okoliczności mi niewiadoméj oświeconym
został; w nim całym przebija Pańska nam
znana chrześciańska chwalebna zasada: o wszy-
stkich dobrze, a o nikim źle ani mówić a tém
mniéj pisać. Z podzięką go więc Panu zwracam.
O nominacyi X. Arcybiskupa zupełnie u-
cichło, zdaje się że jeszcze nie tak prędko na-
stąpi, bo w. Rządy grożą nam wojną, są za-

jeś, od której: zachowaj nas Panie, codziennie prosić powinniśmy. –

Życzę X. Kanonikowi najrychlejszego zupełnego wyzdrowienia, i łączę ukłon od X. Infułata piszę jak zawsze

Illustrissimi ac Reverendissimi Domini

addictus in Christo frater
et Servus
X. M. Kirchenberger

Przemyśl
D. 14. Lutego 1859.

Illustrissime Domine!

Uzyskawszy mi wyrok niewinności i
przywrócony do urzędowania mego
pospieszam z tą wiadomością do Illu-
strissimi Domini oraz i zarazem
podziękowaniem że takowy udział
w nieszczęściu mojem i dowody mi
okazane i zainteresowanie się Osoby
mojej równiei i takowych odwiedzinach,
które mi były pociechą oraz i podpo-
rą sprawy mojej gdy Mąż tak
zacny tak szanowany powszechnie
tak mający znaczenie i poważania
w Rządzie, zajmował się mną i
przypuścić niechciał bym był winnym,
a że nim niebyłem dowód najlepszy
z wyroku który by tak był niewypad.

Wielmożnie w Bogu!

Niech Bóg stokrotnie nagrodzi
o co Go prosić nieprzestaję mając
przeprowadzoną wdzięczność serca
z jakiem obok Wysokiego szacunku i poważnie zostaję.

Illustrissimi ac Reverendissimi Domini

sługą najniższym

d. 25/11 47

Ks. Jankowski

w JX Nowakowski

przyjaźni za wstawienie się z

mnie –

do X Sołtysińskiego pisany

Wielmożny Bracie i Dobrodzieju!

Wszystkie przyiaźnie były dotąd w moich oczach tylko czczemi oświadczeniami, odwieczną polityką które wypadało szacować, lecz w nie nigdy nie wierzyć. Ztém przekonaniem byłbym poszedł do grobu, gdyby nieba było się podobało zebrać mnie z tego świata przed drugim t: m: i roku. Lecz wola Naywyższego niechciała mnie zostawić w takim obłąkaniu i dała mi poznać męża zaiste rzadkiego a może iedynego natym świecie którego tobie szanowny Bracie wszyscy żyiący zazdrościć powinni, bo ieżeli buyna imaginacyia Szyllera, w poezyi Rękomia, wystawiła nam rzadki obraz przyiaźni; niezdoła ona iednak iść w porównanie z tą, którą cię nasz szanowny Prałat X. Kanonik Poniatowski zaszczyca. Podług twoiego rozkazu szanowny Bracie udałem się za odebraniem twoiego listu do tego męża. Przekonanie że od tego męża zawisł moy los, przeięło mnie boiaźnią i podwoiło moię nieśmiałość. Oddałem Mu list i czekałem moiego wyroku. On przeczytawszy zapewnił mnie że pomimo uprzedzeń które uniego iuż czyniono, On iednak dla swoiego przyiaciela X. Szafrańskiego wszystkiego

użyie i wszystko uczyni co tylko będzie w iego mocy. To zapewnienie było mówione z taką przy iemnością i tak słodko ~~wychodziło~~ wychodziło z ust iego iż zdawało mi się że anioł do mn przemawia. ~~Radził~~ Ja ucałowałem rękę iego. Radził mi być u innych deputatów i kazał si ieszcze raz odwiedzieć.

Elekcyia będzie w sobotę więc przyieżdżay na rano na Piątek, pisz do W^{ne} Dzierżkowskiey ia dzisiay będę u Badeniego, chociaż go nie znam. Zamińskiego niema się czego obawia gdyż móy charakter chociaż gorszy w porów ~~wn~~anie z iego lecz iest ~~do~~ czytelny z dobrą ~~polszczy~~ ortografią, a nareszcie on iuż ma urząd.

Całuię cię twoy Brat

Ostrowski

Illustrissime ac Reverendissime
Domine Domine Benefactor colendis-
sime!

Prawdziwą było dla mnie przyjemnością odebrać parę liter Jego czcigodną ręką pisanych, szczytnym wezwanie do bagatelnej przysługi. – Mnie nic differencyi zrobić niemoże tam gdzie idzie o to Jasnie Wielmoznemu Księdzu Kanonikowi przysłużyc się, boś JW Pan wtenczas gdy nad moią głową burze zawyły, i gromy pogroziły smiercią, skrzydłem Cherubina mnie osłonił – narażając siebie samego, a nawet znosząc przykrości dla mnie. Dla tego dziś mi wypada tylko dzięki złożyć iż Jasnie Wielmozny Ksiądz Kanonik raczył pamiętać o mnie i łaskawym jesteś wezwać sługę swego

o tę tylko jedynie łaskę proszę by nie
w wieczór, lecz na Summie wolno mi było
głosić słowo Boże; ponieważ koniecznie będę
w następny dzień być musiał w domu, po-
nieważ u siebie będę wszystkie kazania
Adwentowe mówił. Dotknęło mnie bardzo
iż JW Ksiądz Kanonik słaby - trzeba się sza-
nować bo to teraz jesienne powietrze - zwy-
kle niezdrowe. Co się tyczy ryb będę się sta-
rał dostać i przyszlę o dwa dni wprzód
jeżeli dostanę - lecz z pewnością przyrze-
kać niemogę. - Zostaję z głębokim sza-
cunkiem Jaśnie Wielmożnego Księdza Ka-
nonika uniżonym i do zgonu wdzięcznym
sługą

Kratkowice dnia 17 Listopada
849

A. Kruszelnicki

Matka moja rączki całuje za łaskawą
pamięć i zasyła najuniżeńsze ukłony

Jaśnie Wielmożny Księże Kanoniku Dobrodzieju!

Łaskawe uznanie mej pracy ze strony Męża tak poważnego i znakomite w przemys=kiej diecezyi zajmującego stanowisko jest mi słodką nagrodą i pociechą, bo jest zapewnieniem że nie była płonną, jakkolwiek niemogłem się rozpatrzyć w aktach Kapitulnych przemyskich które byłyby mi niewątpliwie cennych dostarczyły ma=teryałów. Zato spodziewam się że część tej pracy obejmująca czas pasterstwa Sierakowskiego we Lwowie (1760–1780), oparta na wszystkich źródłach które tylko Lwów dostarczyć może, będzie wywodniejszą i ciekawszą. Prócz mappy obu diecezyi (przemyskiej i lwowskiej ówczesnej) załączę plan ówczesnego Lwo=wa, który już jest szczęśliwie na kamieniu wyryty. Radbym później wydać tę całą pracę osobno w jednym tomie z portretem Sierakowskiego, przy czém poprawi się niemało błędów druku i drukarskich usterek zaszłych w teraźniejszej publikacyi. Jeżeli Ks: Kanonik Dobrodziej raczy ~~zbogacić~~ zbogacić mnie portretem tego zacnego pasterza to mnie prawdziwie uszczęśliwi a może też właśnie ten portret da się użyć do osobnego wydania. Posiada jeden podobny w naturalnej wielkości tutejsza Za=krystya Katedralna, drugi jest w Obroszynie w szeregu Arcybiskupów lwowskich, ten który jest własnością Ks: Kanonika Dobrodzieja musi za=pewne sięgać czasów kiedy Sierakowski przemyską zajmował Stolicę.

Miło-to jest mieć przed oczyma rysy osób których cnoty są pamiętne w Kości-
-le i w Narodzie! a milej kiedy i osoba dawcy własnemi wysokiemi zasługa-
mi i przymiotami dodaje wartości darowi! Powtarzając więc wyrazy wdzięcz-
ności i głębokiej czci zostaję Księdza Kanonika Dobrodzieja

najniższym Sługą

Maurycy Dzieduszycki

Lwów 12 Kwietnia 1858

Powiadał mi Ks: Arcybiskup tutejszy że wybiera się nawiasem do Rzymu
i ma mu podobno towarzyszyć Ksiądz Biskup Wierzchlejski.

Dnia 12 marca 1820 80
Lwow

Kochany zmartwychstały Piafianii!

Pozwol tego wyrazu. radość mnie uniewinnia.
Od Tygodnia rozgłoszono tu w całym Lwowie
żeś Pan na tamten Swiat drapnął i nas po-
rzucił – żal wydał Pańskich prawdziwych
Przyiaciół, wielu bardzo się rozrzewniło na tę
pogłoskę – A Kochana nasza Pani Debrainowa
rozpłakała się w Kompanii, i podała się tem w
Podeyrzenie że ią Pan więcey coś niż innych
obchodziłeś – zgoła wszyscy – biegali, pytali,
żałowali, płakali: – Ja sam niewiedziałem
co mam czynić – Wyzwałeś mię był Pan
na Korrespondencyą bardzo odległą – myślałem
sobie: Przeklinałem, narzekałem na dolę
Ktore mi tego roku kilku Przyiacioł wy-
darty – A Przyiacioł takich w ktorych
wiek teraznieyszy nie iest właśnie obfity.
Aż tu właśnie tanquam Deus ex machina
w tem momencie przyiechał Szweryk, i
oświadczył nam że dopiero z Mościsk po-
wrócił

i że Pan zdrow iesteś. Na tę wiadomość
wszyscy my wstali od stołu, i czem prę-
dzey do pióra i papieru — aby Panu o
zmartwychwstaniu Pańskim tu w Lwowie
donieść — gębulka moia wyszczebiota dzi-
siay tę nowinę po wszystkich zakątach mie-
ysca — Strwożył nas był naybardziey
Pan Fortuna który takie Infortunium
był rozgłosił: że był u Hrabiego Dę-
czyńskiego i czytał Listy do niego o tem
zdarzeniu pisane, iakoby Pan na apo-
plexyą umarł. Ale kiedy dzisiay radość
że to iest nieprawda — i Pan na nowo ży-
cie zaczynasz — tylko że Pan da Capo bo
ia te lata które Pan przeżył mam
przekreśliłam i za nieważne poczytałam
A tak wstępujesz znowu w nowy za-
wod i nowe zaczynasz życie, przeto
Cię

tylko byś dawnych przyiaźnią z przesz-
tego zachował. — O Hrabinie Zeryn-
skim iakoby się separował lub rozwiódł,
bayka iest — a nawet i to Pana niepo-
winno obchodzić, bo to do przeszłego życia
należy — a Pan nowe zaczęło. —
Betchacki, iakieś inne ma idolatrye
które czci. — i dobrze bo u nas na-
wet Bóstwa modzie podpadaią
iest to. Skutek wyporowaney Cywili-
zacyi. — Ostatecz Pani Bzowie
my stłuczy w Mościskach z X. Kustoszem
iest trudne pytanie. — Radbym żeby
to nastąpiło, ale X. Kustosz iest ciągle
słabym, chociaż się nie podaie chorobie —
Co zaś plan Pańskiey Podróży do Wiednia
nachwalam iest on ~~[illegible]~~ antydotem
i iako remedium specificum dla Pań-
skich mnie wiadomych słabości. —

Miłośmi

X Arcibiskup Arcyksiąże wymówił się, że X Szafrański umarł: dla Krasowa rozniosło się, że Umorzyn, i Kazano dzwonić, w Krakowie po Kościołach.

Będzie Bydź z Szanownym Godnego Przyjaciela; którego charakter i przymioty szacuję a Osobę Kocham. ═══

Z winnym Szacunkiem
Seraf. Stachowski.

1860

Będąc cierpiącym, i pamięć zaszła mnie, to spowodowało opóźnienie [illegible] zatem przerwał że mój Pamiętnik skończyłem w roku 1859.

Teraz co będę pokrzepiony za Łaską, i Miłosierdziem Boskiem, za troskliwem Staraniem W. Pana Brzezińskiego Doktora Medycyny który mi przeznaczył Wodę marienbadzką, i Kąpiele w Teplitze.

Jak stary [illegible] zaślepiony wyłaziłem z Skorupy rzeczy, patrzeć i dowiadywać się, co się stało [illegible] przez tych parę lat.

Dowiaduję się że wszystkie Prowincje pod Panowaniem Najjaśniejszego Domu Habsburgów dostali Konstytucje, i narody byli uszczęśliwione, ale Jego Ekscelencja Minister Schmerling wydał Patent [illegible] który narody obejmuje równo, co nakłoniło nieukontentowanie w Węgrzech, i Drugich Prowincjach.

J. W. X. Adam Jasiński Biskup Przemyski zbudowany najmniej na sto lat, żyje zdrowie w Wieku młodym, bo on się wtenczas urodził, kiedy ja jako byłem Proboszczem u Sw. Magdaleny roku 1812 w Lwowie.

Kray Polski, a szczególniey Warszawa wiele ucierpia-
ła, wiele Krwi przelano i dotąd udręczenia strasz-
nej, Siberia zaludniona Narodem Polskim.
Wszyscy Obywatele Przebrani w Narodowy Stroy
żałobny, Ani Balów, ani żadney publiczney zaba-
wy niema, i nawet Wesela rzadko się odbywało.
Pieśni Narodowe, z Dymem Pożaru — Boże coś
Polskę — Serdeczna Matko: zakazano Śpiewać
i Wielom Osobom proces Kryminalny wytoczono.
Redaktorów Gazet za Artykuły przeciwko Rządo-
wi, lub Patriotyczne, oddaio do Kryminału,
na Wiele miesięcy, iak komu przypada.
Pamiętam z czasów Nowosilcowskich, nigdy
podobnym Nieprzyiemnościom niepodpadali Re-
daktorowie, bo K. Artykuły posłany, a co
się rządowi niepodobało, to wykreślone zostało.

wyszło rozporządzenie Konsystorza Łaciń-
skiego bardzo ostro nakazujące względem
Żydów. trzy razy nakazano z Ambon
ludowi ogłaszać, aby żaden Katolik
u żydów niesłużył. Lament i narzeka-
-nie Żydów, szczególniey Arendarzy, co wszystkie
ziemie posessie trzymali. musieli poodsyłać
Dziewki, i parobków.
zienawiść okropna na całe Duchowieństwo,
Diecezii Przemyskiej, bo żaden Konsystorz
ani Łaciński ani Ruski podobny Ukazu
niewydał, pomimo, że Biskupi przyobiecali.
Prześladowanie wielkie Duchowieństwa a szcze-
gólniey w Rzeszowie, Franciszek Glinski
Proboszcz ksiądz Świątły, moralny padł ofiarą.
Dnia tego miał Mszą Ś. pisał zaświadcze-
nia, koło jedynasty miał gościa, wkrótce
wczasym, o 12 ksiądz Wikaryusz przychodzi
na obiad, zastali go powieszonym, na
haka Drzwi, na Sznurku od cukru, głowa
na Bok skrzywiona, a Nogi skurczone
na Krześle.
Mieszkał w domu Żydowskiem, Kucharka
Piana, Lokay, Piany.
Roztropny Starosta kazał zaraz
ciało pochować, bo Parafianie a szczegól-
niey Chłopi, byli bardzo przywiązani do Probosz-
cza; ale wogóle mówiono, że Żydzi są przyczyną
Jego Śmierci. mogło wielkie nastąpić niepokoje.

Żydzi w całym Państwie Austriackiem, i we wszystkich Prowincjach: Zostali równo uprawnieni, z Katolikami, wolności posiadania Dóbr: Domów, Aptik, zapewnie nastąpi Urzędów.

Żydom w Mościskach, Komuna dała z Kasy miejskiej fl. Rv. pięćdziesiąt, że Szkołę swoje potrzinkowali w 8bre 1862, całe miasto posiada Żydowstwo, i cały handel w rękach Żydowskich. Dawniej żadnemu Żydowi niewolno było w Mieście mieszkać, ani żadnego domu posiadać, a teraz w mieście ledwie 4 Domy Katolicy są, reszte Israel posiada.
Ogromny wicher wyrwał Okno w Kościele koło wielkiego Ołtarza, posłałem Umyślnie aby co Komuna dała, odpowiedziano abym pisał do Cyrkułu, a nim by to przyszło, wiele by można chorób się nabawić.

Jego Exelencji X. Arcibiskupowi Lwowskiemu Xaweremu Wierzchlejewskiemu, mężowi pełen Cnót i Dobroci, ośmielono się Kosie musiki zrobić, z Strachlatem na te wiadomości, Jego Exelencja, Zniósł Oczy do Nieba, i zniósł to obojętnie.
W tym samym roku 1862 jeden nie z interesu polityczn-
nego ale z zemsty Diurnalista z Apelacji, że został usuniętym, ośmielił się Kijem uderzyć Jego Exelencji Najwyższego Prezesa Apelacji Stryjnowskiego, którego, tak Urzędnicy, jako Cywilni, zgoła cały Kraj uboswiał, dla Jego Sprawiedliwości, i Cnót powszechnych.

Lwów d. 29ᵒ Grudnia 856

Łaskawy i drogi Kanoniku!

List ostatni doszedł mnie a czyniąc zadość poleceniu dziś odsełam do godnej siostry pańskiej pamiętnik mnie powierzony – nic z niego nie wyjąłem aniteż nic dodać nie mogłem – czytałem go z interesem a słowa łaskawie o mnie lubo niezasłużenie rzucone, kiedyś większe o mnie zostawią mniemanie niżeli wartało. Wogólności mówiąc dobry jesteś i szczery ale za nadto pobłażający dla drugich – i niemal każdy u ciebie światły i rozumny o którym w pamiętniku dotknąłeś – w szczególności sam najskromniej o swej pracy sądzisz a przeciwnie właśnie to jej zaletą że pisany bez żadnej myśli popisywania się więc daj Boże jak najwięcej takich którzy by swojego życia przypomnienia notowali i drugim po sobie przekazali – Daj Ci więc, Boże jeszcze wiele lat żyć abyś

tym

samym trybem każdego roku wrażenia lub wypadki przemijające sobie zapisywać – a najwięcej pragnę aby ta Twoja praca kochany Kanoniku nie poszła pod placki ale gdzieś w bezpiecznem schronieniu dostała się lepszym od nas wnukom. To wszystko z serca wynurzywszy polecam się zawsze łaskawej i długoletniej przyjaźni i zostaję z najpowolniejszym szacunkiem

WPana Dobrodzieja

uniżony i obowiązany sługa

Alexander Batowski

P.S. Jmć Ldra Dyula pozdrawiam uprzejmie

Wielmożnemu JMć Xiędze

Szafrańskiemu

Kanonikowi Przemyskiemu

proboszczowi mościskiemu

w

Mościskach

Rok 1862.

W tych latach, Swiat, Artistyczny bardzo pomyślny, dla przyszłości, Artistow, wiele utalentowanych, Duszej Prowincii, ktorzy dali dowody na swej Pracy, postompie, znaczniejsko gorliwościo.
Pan Jabłoński dał dowody, ze swej zdolności w Cerkwi Wołoski w Lwowie, chociaż bi co się zgodzili, niewynadgrodzili go, ze miał strate, zamiast zysku pozostałego. Sam mi to opowiadał. Teraz na stradaniu w Krakowie, w Kościele X.X. Misionarzow Safit maluie.
Dembowski przygotowuie Album. Kapa zpodrozy po Egipcie, i Oriencie odbyty, z Jasnie Wielmożnym Hrabio Potockim, zbogacił nas, i podobno P. Artista tam się zjawił. Rowniez z letniey wycieczki z Karpat. obfite Rzeczy do aquareli gotuie.
Lefler takze polak
Leopolski
Matejko wiele pamiątek dla Krainy po robił, a wizerunek Skargi ma być doskonałością.
Brzozowski Obraz do Kościoła X.X. Dominikanow w Krakowie; a teraz pracuie nad Wizerunkiem S. Antoniego z Padwy w stilu włoskim.

Pan Rodakowski Syn adwokata z Lwowa, który
na wystawie w Paryżu, jeżeli się niemylę, za
Portret Matki swojej; otrzymał Medal, co jest wiel-
ko rzeczy, między tyloma Artystami tryuf i pierwsz
szeństwo.
Dawniej Rzychan, w Lwowie dobrze robił portrety
a kiedy wzmianka o malarzach, tu spomnę, o
Szczugiewiczu Franciszku, Synu Mego Kościelnego
dałem Go do Lwowa na Naukę do Gerarda K., bo miał
nadzwyczajny wrodzony do Malarstwa talent.
Zaziembił się, przyjechał do mnie, i w Wieku
Życia swego 16 szesnaście lat Umarł.
Jest kilka pamiątek po Niem, w Bibliotece
Ossolinskiego. Warszawie pare sztuk. U mnie
gram Kopiie co robił, szczegolniej Matejstwo
Klęczące się, Portret Jego Ojca; Portrecik Jego
na Drzewie, i Portret mojej Siostry Szafrańskiej
Zakonnicy S. p. Sakramentek.
S. p. Nieodżałowany Alexander Batowski
Skreślił Jego Biografię, i miał podać do Druku
co się stało z tym rękopismem; Niewiem.
Ale Sam czytałem Go.
Łabowicz Szymon był razem z Szczugiewiczem
w terminie u Gerarda, miał dużo zdolności, ale
Go los prześladował, był w Turcii i Rosii.
Odnowił Ołtarz Matki Boskiej i teraz olejno
malue Kaplicę Najswiętszej Panny Marii w Mościskach.
Sam dać sprawę, z Jego czynności niemogę
aż znawcy osądzą.

Seym w Widniu, długo trwa, wiele kosztuie,
ciężar na Kraie Koronne okropny, bo każdy
Deputowany ma dziennie diety f10.
Nasz Deputat z Mościsk, obrządku Łacin=
skiego Pan Bilewicz i Kapitoliczny Pająk
i ofiarował go do Kościoła Mościskiego
nayważnieyszą rolę na Seymie graią Chłopi
Rusini na czele tych Jest Litwinowicz Bis=
kup Ruski, i Kubasiuk chłop z Kołomyi.
Pomimo naszych Deputowanych, sławnych
mówców, z rozumu, serca, i chęci nayleprzych
nic niemogli zrobić, dobrego dla Kraiu.
Długi okropne, expensa na woysko, oficialistów
[illegible] i inne tysiączne wydatki, zmuszaią Rząd
do podwyższenia Podatków
Deputowani Rusini Chłopi, przy każdy sposobności
i okazyi, krzyczą i piszą do Nayiaśnieyszego Pana;
aby Lasy, i Pastwiska Dziedzicom odebrać,
a Gromadom oddać — zawsze na czele Kubasiuk.
Wyszła w języku ruskim broszurka, rozsyłana po
wsiach gdzie szkoły są Chłopsom, w nayważnieyszym
stopniu Komunistyczna. Ach zgroza, zgroza.
Rząd dochodzi, kto jest Autorem tego dziełka.
Rusini księża, gwałtem się cisną do Sejmu,
Brody zapuszczaią, włosy długie, kroy sukni
na kształt księży Schizmatików. Metropolita
Jachimowicz, zagroził Exkommuniką, ale na to
niezważaią. Nayskutecznieysze by na to =

łakomstwo było, aby takiemu co ma ośmnaście
do Cerkwy odebrać Parafię i obrotki więc, wnet
by Spokojność święta wstąpiła, ani rząd by
niemiał kłopotu, ani Parafianie niebyliby wy-
stawieni, na niebezpieczeństwo utraty Zbawienia.
W Radymnie Parafianie widząc Parocha zapro-
wadzające Nowe rzeczy, udali się do Jw. X. Polań-
skiego Biskupa Przemyskiego Ruskiego, prosząc
go aby Nowych rzeczy niezaprowadzano, ale to
niepomogło: więc dali Sobie słowo, że cała Para-
fia przejdzie na obrządek Łaciński.
Ktoby się chciał przekonać, nad naturą Schyzmy,
i stan Duchowieństwa Wszystkiego w Rosii: Xiądz
Deliere napisał w Języku Francuskiem
dziełko w Paryżu 1862.
Sprawił okropne wrażenie, bo odsłonił w-
szystkie nędzy i przepaści, kryjące się
w tej zgangrenowanej części, odpadły od
Rzymskiego, ale i od Wschodniego Kościoła.
Za moich młodocianych lat, niebyło zbytku
między xięźmi Ruskiemi, Kongrui niepobie-
rali, a byli ludzie, moralni, cnotliwi, prostego
czystego Serca, obyczajów Patriarchalnych.
Żony Ich skromne. Ubranie także i bardzo
skromne, nieznali, ani Kapeluszów, ani Zawo-
jów, ani Szalów: Koszula z domowego lnia-
kiego płutna, Korale na Szyi, i pare
Dużych dukatów, i Gorset. Fartuszek liczowy
w kolorach jaskrawych, Spodnica, Zielona,
lub Karmazynowa, Parterowa, Galonkami
Srebrnemi lub złotemi ~~Złoty~~ udołu obszyta =

Jupka zielona, lub ponsowa futrem podszyta; i dwa kutasy jedwabne, złyta wiszące. Nagłowie czepiec biały, lub czypek. Obuwy Silar kami — Buty na święto żółte, lub czerwone.

Przypomina mi Pieśń do tego stroju. „Unaszej Popadi: dwa Kutasy na zadi: jak zacznie hulaty aby jej było za szczo trymaty. —

Wsiadł Jan Niedzielski Wikary moscisk będąc lat 6 w Moscisakach, został w Sierpniu 1862 przeniesionym do Złotoni. Przez te lata zastempowat mnie, tak w Parafialnych, jako tesz wpisiwatnych interesach, z największą akuratnoscią i przywiązaniem do mnie.

Przywiązał do Siebie Lud Wiejski, bo nasz obywatel wiejski z natury lubi dużo mowie, a Jx Niedzielski, jak dostał chłopkow, szedł wszlady za niemi: od których ~~od których~~ całe zaufanie odbierał, raz przez szczególne, i wygotowane Pobożności, bo w każdy okoliczności, bratał sie z niemi, i w domu, na ulicy udzielał Jmu Błogosławieństwa

Ale ubodzy dużo na tym stracili z powodu następującego.

Należało sie niezne zu Wsi Strzeleckich, gromada =

Uchwaliła się, pomimo Exekucii, i Sekwestracii, Niechciała oddawać

Obrała Plenipotenta Żyda, z Sądowy Wsi Pieczeliszowa Żerdoti Ten udał się do Widnia do Nayjaśnieyszego Pana: dano mu, jak mi mowiono do 800 fl na ten interes, i Dom który ten Żyd w Sądowy Wisni stawiał do pomogła mu gromada do ukończenia.

Pomimo tey expensy i Zabiegow, przyszedł Nakaz z Widnia, do Wysokiego Gubernium, aby exequować Gromade.

Restancia była ogromna, bo przeszło parę tysięcy Korcy, a naywięcey Żyta.

Gromada udała się w prośby, że nie zgo stanie naraz oddać, aby ią na kilka lat rozdzielić.

Ja zaś podałem do Wysokiego Gubernialnego Presidium: Że Ja całe te należące mi od Gromady Strzelczych mesznej Ofiaruię, i odstępuię, na cele dobroczynne, na biednych przywatnych oficialistow, a Szczegulniey zaś na Szpital w Mościskach Ubogich Kościelnych, zbudować i fundusz polepszyć..

Prosząc Rząd, aby Komisia zrektyfikowała te pretensiie, czyli jest rzetelno i prawdziwa.

Wysokie Rządy Akceptowały te Darowizne z wdzięcznością, i nakazało aby Komisia była wyznaczona, i każdego Dłużnika porzepować, czyli przyznaie długi, i kiedy odda.

Te Komisiu w: chtebig Przełożony obwodu dał do wyrobiania =

Panu Kuleszyckiemu Aktuariuszowi Sądowemu mężowi Cnotliwemu, i Sprawiedliwemu.
Ja byłem Urzędownie wyzwanym do tey Kommisii. Kazdy przyznał, że tyle ile jest w Regestrach winiemi i żechcieli oddawać, ale Plenipotenci zakazywali, i grozili karą.
Jednakże tak wielką kwotę nie ogwołanie oddać.
Prosili aby na lat sześć rozdzielić.
Komisia wsaz z temno pozwoliliśmy na lat
Aco się pokazało, że bali [illegible]
[illegible]
wał, że uyście jeszcze tą pytać, czyli było wstanie oddać.
Na niekorzyście Jo byłem bardzo chorym, Prosiłem JXca Niedzielskiego, aby mnie zastąpił; Obligowałem Go, żeby nie nieodstempował, więcey Gromadzie, oprócz tego, co już pierwiej darowałem Jm.
Po Komisii nic mi niemówiono, dopiero marze w pół roku: Wielmożny Dyrektor mówił do mnie: że Diabelnie fundusz okroiłeś, bo z tey wielki Summy mało co przyjdzie na cele Dobroczynne.
Pan Jaworski i JXa Niedzielski, właśnie całą gromadę uwolnili, a tylko kilkunastom bidakam kazano wypłacać.

za zboże przedane wzięto f 2090 Ov.
Ja widząc, tak haniebny postęp, i krzywdę
funduszowi przeznaczonemu zrobiono.
Użyłem wszelkiego kamieńtnictwa, aby te f 209
kazał wydać; ponieważ Dom Ubogich czyli
Szpital Kościelny walił się, i aktualnie runął
więc nowy trzeba było stawiać.
Dziady, i Baby umieszczeni zostali w trupiarni,
Ja pogodziłem cieśnicznikow na wiosnę 1862
zarotem budować.

Przełożony Obwodu Ks. Chlebik, mąż pełen Cha-
rakteru i Sprawiedliwości, oparł się najmocniey
że niemożna na inny cel obracać tego funduszu
jeno na ten co jest przeznaczonym, co udowodniono
Dokumentami
Toż samo Pan Jan Wierbecki Kasier Miejski,
maiąc więcey głowy i Serca działał po sprawiedli-
wemu, i z przekonania.
A tak Szpitał dla 4 Dziadów, i 4 Bab, zatarsko
i miłosiernie Dziem Boskiem zbudowanym; i Wrześ-
niu 1862 poświęconym został.
Z jedny strony dwie izdebki mieszczą się 4 dziadów, i
4 Bab, z drugiey strony Izba duża, dla Kościelnego,
dla robienia Światła; i w zimie Dzieci do Chrztu
z wsiów przywożące, tam maią schronienie, tak
Kumowie i Nowo Narodzonym, i ogrzania się.

Zmartwienia miałem bardzo wiele, bo wy-
borowi miasta, a szczególniey Pan Dunikow-
ski, trzymał z Prezesem, i okropnie nido-
kaczał.
Zas Pan Schüterle Ewangelik, mąż rozsądny
i Pan Benczynski, Zięć Andera, trzymali
stronę Kościoła.

Opatrzność Boska czuwa nad Sierotami.
Po Smierci Oboyga małżonków Knoblauch
Doktora Kameralnego w Jaworowie, zostało
się Sierot troie, Dziewczęta
Opiekunom został Pan Godkiewicz, i dziedzic
Łukawicy, maiąc za Żonę rodzoną Siostrę
tych troie Sieroti, Oboie bezdzietni.
Pisze do mnie Pan Godkiewicz, że On na żaden
Sposob, niemoże otrzymać te Sieroty, bo czasy
kiełyczne, i że przywiezie Jch Damnie.
W samey rzeczy przywiozł, aby Jch Umnie zostawić,
albo oddać Panu Władisławowi Szafrańskiemu
rodzonemu Wuiowi ten się tłumaczył, że bidny
iako Kontrolor ma małe pensio.
Ja zaś iako Stary, a do tego Chory, byłem w
wielkim Ambarasie.
Biedne Sieroty łzami się zalewaio.
Wziął Jch, i że tylko do 1go 9bra 1862 będzie
trzymać.

Na 3ci Dzień po wyieździe Sierot.
Przyiechał do mnie Wm Kulinski, z Panem Gaulikow-
skim, Kupcem z Jaworowa, prosząc mnie o rękę
Panny Franciszki Knoblauch, długo nienamyślaiąc
się zgłupie przyiąłem na propozitie.

Pojechał do Łukawicy, gdzie Ciotka po
wiedziała mu ze mam 3, ale nienawydanici
ale przyjechawszy do mnie, dało się to zro:
bić, chociaż z ambarasami.
Dano na Zapowiedzie, podano o Konsen, i
Ślub 25 9bra 1862 roku z żałością pomimo
słabości moiey, miałem mowę, iak opatrz
ności Boska, czuwa nad Sierotami.
Wesele sprawiłem, i Szanowna Matka Pana
Młodego, i Bracia Jego, równicż z Jaworowa
wielu Urzędników, i Przyjaciół Jego zaszczycili
mnie swoią bytnoscią.
Pan Młody ma powszechną reputacyą, iako Chatholi:
ckiego, przystoyny, ma swoy własny handel
w Jaworowie, którego sam się uczciwym i rzetel:
nym sposobem dorobił.
Dałem dla Sieroty Złr 300 na małe wyprawę,
i trochę na zagospodarowanie, zaco mi serde:
cznie podziękował, bo Jestem szczęśliwy z Żony,
a więcey ani mam, ani rości sobie mogę nay
mnieyszey pretensii.
Na Wilię i Boże Narodzenie zaprosiłem Jeh
do Mościsk.

Dnia 30: Grudnia 1862 Pan Szalbot Pisarz Miasta
Mościsk, sprawił Chrzciny pierworodney córce Wanda:
Zaprosił wszystkich Officialistów, z Mościsk, i za
czowy od W. Chlebika Preliczowego, Cetevera, Mal:
czyckiego, Kbierzchowskiego, Piątkowskiego &c &c
Officialistów Kasowych, z Komory Pana Wolbeckiego,
Doktorów Pana Braitschidla, Bawły, od Kolei Żelazney
Xięży X Mrozkowskiego, z rodziną, Bobierma, X Sorow
skiego Faracha z Sokali, Xięży Wikariuszów z Mościsk,

Ślub Pana Gawlikowskiego.

Chrzciny u Pana Szalbota.

Za Krześcem, z wielką Uroczystością ten Jubilieusz
Kościelny się odbył.
Kolacia iak na mościska, z wielkim zbytkiem tak
z dobrowi potrawi, iako też Wina podostatkiem
było

Rok 1862 Końcżący się.
Cóż o niem szczególne powiedzieć. Był nadto
Suchy, Zboża spalone, łąki wysuszone, Studz=
nie i małe rzeczki wyschły. Brak Wody, a
w wielu miejscach, niebyło gdzie napawać
Bydła — wskutek posuchy namłot bardzo
zły, i tak posiałem Korcy 20 Pszenicy było
zwiezło Kop 58, wymłócono; ~~więc~~ więc 20 Korcy
odebrałem i posiedni garcy 24. Dać ordinarie
utrzymać 10. Sadzi, zbiór, pługi Krowy, nawóz
expensa ogromne, Pensie dla sługi, Podatki,
ale lamentacia na nic się niezda.
Ten rok był zabójczy na Młodzież, w Lackich
Woli, i Grzęsce ogromna masa Dzieci zmarła, 62
na Anginę. 38
w Mościskach Dzieci Żydowskich do pareset. 58
Ja straciłem Przyiaciela X Kutrzeba Dzie=
kan Grodecki, silny, Kolosalnie zbudowany na
zaziembienie wprzeciągu umarł.

Zgon Hrab. Alfreda Potockiego — Jego Excelencya S.p. Alfred Hrabia Potocki Pan
Łańcuta, wielki protektor X X Jezuitów, i całego
Duchowieństwa e a Ostatni Magnat, wielka Strata
Krajowa.
Zgon Zalesk. — Zaleska Gubernatorowa w roku 1848 w galicii, po
stracie męża, porzuciła świat fałszywy: a poświęciła
się na Służbę Boga, pełna Cnoty i Pobożności:
wskutek zaziembienia Umarła.

Pożary wtym roku straszne, i okropne, właśnie po całym Kraiu rozszyrzały się, Swiat mowił, że Ludzie złey Woli, to bardzo być może, ale podług Ziemi niesłychana posucha, Wiatry, a do tego nad Lud nieostrożny, wielu nieszczęściom był przyczyną.

Pożary.

Zaś dnia 27 Grudnia 1862 Burza okropna, aby mieć wyobrażenie o sile Wiatru tego, ieden z Wagonow towarowych w Rudzie porwany pędem wichru przybył sam do Warszawy, i niepodobna go było zatrzymać.

Burze.

W wielu mieysciach wichry powywracali, słupy te=legraficzne, Rudinki Lasy poniszczeli.

Konstitucia, wielu Redaktorow gazet tak w galicii, iak i w innych Prowin=ciach, na maiątku zruynowała, i w kozie siedzieli, po kilka miesięcy odpokutować, bo w nadziei wolności, pisali, co im na myśl przyszło.

Redak=torowie Gazet.

Kray cały w Pobożności, Stawiał Krzyże, i udawał się do Swiątyn Pańskich, Załobą okryty, korząc się przed Tronem Boskim, nucąc Pieśni Pobożne, Narodowe i ktore Rząd zabraniał.

Załoba Kraiowa.

Nayiaśnieyszy Pan: Dla Galicii mianował na Gubernatora Cywilnego i Woyskowego. Jego Excelencii Hrabiego Mensdorf Pouilly, męża wielce rozsądnego, pełnego Doświad=czenia, i Dobroci, zyednał dla Siebie powszech=ny Szacunek, że rostropnie postępował sobie z Ludem śpiewaiącym Pieśni Narodowe, i nikogo nie skazał na areszt, ale kara pieniężna fr. 5.

Jego Excel: Hrabia Mens=dorf.

W tym roku 1862 Jasnie Wielmożny Konsistorz
Przeznaczył do miasta dwoch Wikariuszow
Jegomości Xiędza Jgnikuszai i Kaspra Maximowi=
cza z Przemyśla.

Oba zuchy, oba żwawi,
Niech Ich Pan Bóg Błogosławi.

1 Pomimo nieurodzaiow cena zboża bardzo mała, i tak Pszenica piękna f. a/ 6 x 50 Żyta f 3 x 50. Jęczmienia f 3. Owsa f 1 x 40 to jest za Korzec i to zboża czysto wy=młynkowanego, i wagę maiącego. Ale i po tey Cenie Kupca nieznaydzie.

Obwod Mościcki co odebrał meszne prze=znaczone odemnie, na cele Dobroczynne: Żyta za Korzec f 2. x. 80 za Korzec Owsa f 1 x 60. z Przedano, licitando. a mnie pieniądzy Doręczone, które addatum do Kasi Miejskiej, aby do funduszu Ubogich Szpitalu Mościskiego Kościelnego wliela.

Pisałem dnia 30 Grudnia 1862.

X. Jan Szafrański
Proboszcz Mościski

Rok Pański 1863.

Rok ten 1863 zacząłem w Rudnikach Państwa Strachockich, w tym miłym przybyt. Ku Gościnności Staropolskiej.

Za miłosierdziem Boskiem, jeszcze żyię, chociaż słuch bardzo tępy, nogi wypowiadaią posłuszeństwo. Ale mszę Św. czytam, chociaż niecodziennie, bo mi trudno przeklękać i obracać się.

Rok ten głucho i smutno zaczęty, bo Żałoba, tak u nas iak w Polszcze trwa, nigdy niemyśli o zabawie.

Podatki znacznie podniesione, a cena Zboża nadzwyczainie spadła, a i na to niema pokupu. Żyiemy wszyscy Nadzieią: tym bardziey przypominam Sobie, iak po wypendzeniu Jezuitow z Rosii 1822 mowił mi X Stanisław Świętochowski Prowincyał tego Zakonu, że maią przepowiedziane Proroctwo Błogosławionego Boboli że w roku 1863 powstanie Królestwo Polskie i szczęście Narodu, Day Boże aby się to spełniło.

Broszurka w języku Ruskim 1862 co wyszła w naywyższym sposobie Komunistycznu, rozesyłana po szkołkach ruskich: odkryto, że te napisał X Łozinski Proboszcz i Dziekan ruski, w Jaworowie, w styczniu 1863 brano z Niem Protokol, Pan Adiunkt Szaprowski w Jaworowie tego godny Komisię z nim prowadził.

do Seymu Kraiowego Pan Ludwik Sroczyński zażalenie, że władza Szkolna, i Policia Krakowska, skarała syna jego szesnastoletniego ucznia pierwszy klasy, na chłostę rozgami, za śpiewy Patriotyczne – Dodatek do № 15 dnia 28 Stycznia 1861 czytay.

Powstanie w Kongressowce

Siedząc w domu spokoynie odbieram list od moiey Siostry w Lutym 1863 pisanym, że Rewolucia w Krolestwie Polskim – że młodzież gwałtem się uzbraia na wielką stopę, wszystko z Lwowa idzie w Żułkiewskie ku Tomaszowi

Studenci porzucaią Szkoły, Seminarzyści łacińscy pokazuią Ochotę, nawet Seminarzyscy Ruskie.

Czeladź Rzemieślnicza porzuca Warsztaty, i Lady Kupieckie, i cało masą udaią się zagranicę.

Rząd nierobi wychodzom trudności.

Zdziwiony zostałem tym doniesieniem; niedaiąc wiary tak nagłemu wśród Zimy powstaniu.

Odbieram więcey wiadomości, które opisania iaki zapał nadzwyczayny ogarnął młodzież Polską, nawięcey ze Stanu mieszczańskiego, chłopi trzymaią się naboczu, Panowie w Kongresowcy i Litwie nakłaniaią się do Powstańców — Naczelnikami dotąd wiadomemi są: Generał Langiewicz – Frankowski – Kurowski – Mucha – i wiele innych nam nieznajomych, maią to być tęgie, z wielkim poświęceniem nadzwyczayną odwagą Ludzie.

Powstańcy zdobyli Tomaszow, ale na drugi dzień z Zamościa forsownym marszem w nocy wpadli Moskale

Do Tomaszowa: powstańcy zmuszeni w porządku
zregterowai się. Moskale Spalili Tomaszów, Rzeź
okropnie zpełnili, Winnych, i niewinnych Starców
Dzieci, bez miłosierdzia mordowali — Wsie którędy
Powstańcy przechodzili, zrabowali, i Spalili Moskale.
Mniechów pod Krakowem śliczne miasteczko.
Kościół sławny X. X. Krzyżaków Klasztor i Rezy-
dencia generała tego zakonu. Moskale, złupili
zniszczyli, a w Świątini Pańskiej Konie postawili:
Ojców, także w tey okolicy Moskale swoim dzi-
kiem, i okrutnym postępowaniem zupełnie=
zniszczyli.
Kiedy Bracia nasi, Krew przelewaio, kiedy okrop-
na zgroza, Wsie miasteczka niszczo, rabuio, i palo.
winnych i niewinnych, Starców, Kobiety, Dzieci
morduio, natura się wzdryga na te postępo-
dzikie Tatarskie.
Bracia nasi Rusini, na jednej Ziemi zrodze-
ni, za moich Młodszych czasów żadnej różnicy
nie było, między Polakami, i Rusinami, co jednego
dolegało, to i drugi cierpiał, bo Rusini, łączyli
się z Polakami, Zwyczaiem, Obyczaiem, i Wyznaniem.
Stadion gubernator galicii, z początku, był
za autonomio Polsko, chciał w szkołach wykład na-
uk w języku Polskim, i za tym byli potenczas
Rusini.
Polacy Naród Rycerski, nie był skory do podłości
i uniżenia się ale zawsze gore. Rusini zaś
z natury do Pokłonów przyzwyczajeni, to upo-
korzenie podobało się Stadionowi. On kamień
węgielny tey Nienawiści założył 1848.
Dowodzi w tych okropnych czasach, i smutku żałoby
w całym Kraiu — A oni daie Bale, iak nam
gazety donoszą.

Znowu Bal w Brzezanach.
Na dniu 9e Lutego, zapraszaiąc Xsięża Parafian
do Brzezan tańcowały, Kozaka, Kołomeyki,
Wertaka, Dribnoskoho Szczupaka, Frezowicy,
presiudy a a.
To jest dokument Miłości Braterskiej, a jeszcze
Xsięża na czele, ale wogole niemaszna to brać,
bo są bardzo szanowni i godni Kapłani niektórzy.

Powstańcy Ludów Waleczności dokazuią: pomimo
że brakuie Amunicji palnej i sieczny Broni, niedosta-
tek żywności, zimno do 20 gradusów Mrozu: niema-
iąc dobrego, i ciepłego ubrania. Zapał miłości
Oyczyzny wszystko wynadgradza.
Niewymazana radość w sercach Powstańców, że
Józef Marian Langiewicz został od
Komitetu Naywyższego Dyktatorem ogłoszonym.
Opisuię go z powierzchowności
małego ~~[illegible]~~ wzrostu i lat ledwie trzydzieści kilka,
chudy ale żyłowaty: głowa proporcjonalna, rysy
nieco przeciągłe, lica ogorzałe, ale czerstwe,
zarost włosów ciemnych, na brodzie, i wąsach nie
zbyt bujny: oczy wielkie ciemne piękne w oczach
wyraz spokojny, zamknięty w sobie, jak u wszyst-
kich ludzi myślących. Na głowie miał czapeczkę
rogatą szafirową, z ciemnym barankiem, i białem
piórem, buty wielkie palone polskie; szarawary
sieraczkowe, po wierzchu czamara ciemna, sznurkami
bramowana, jedna ozdoba stanowiła, przepaska
przez plecy troykolorowa.
Twarz Dyktatora Langiewicza, ożywia się przy mó-
wieniu jednym słowem postać cała sympatyczna
i znaczona; w rozmowie jest grzecznym.
Co upadek dawnego Potężnego Polskiego Królestwa
przyczyniło: Niezgoda: Przepowiedział to co nastąpi
Duchem Prorockim

Jan Kazimierz zdaie mi się z A1648 Krol Polski.

Teraz kiedy Powstanie ludow Waleczności pod Do-wodztwem Generała Diktatora Langiewicza doka-zuie, że cała Europa zdziwiona. Ludwik Mierosławski, zardzorzący stanu Powstańcom Ogłasza się przez Gazety: że On był miano-wanym Diktatorem. ale Narodowa Gazeta, i wielu innych Znakomitych Osob, wstrętnych wyrazach, zobie niewystały publicznie, że on sparaliżował powstanie 1848.

Były Diktator Langiewicz w 200 Koni udał się pod Protekcyą Rządu Austriackiego do Tarnowa, stąd wywieziony do Krakowa. Zaś dnia 4 Kwietnia 1863 do Tysmowiec w Morawii, gdzie przebywać będzie wolno za słowem honoru. Generał Langiewicz, odbył Spowiedź Wielkanocną, przyjmował Komunię Św. Zaś Henrika Pustowaytow, która była Jego adiutan-tem, puszczona na wolność odjechała do Pragi.

Dnia 3go maja 1863 Poświęcona została Chorągiew podczas przy Św. Bractwa Cecha Krawieckiego. Obraz tego Cecha jest Nayświętszej Panny Marii, Rolnego, Cechmistrzem jest Pan Jan Woydałowicz. Za staraniem i expensą Panow Błażeja Wasiewicza wielce Szanownego i moralnego męża, z Wsi Gradkowic i Pana Andrzeia Stachowskiego.

Dnia 29 Kwietnia 1863. Jego Excelencia Grzegorz Jachimowicz Metropolita Ruski umarł nagle. Gazety bardzo ochoto wspominaią o niem.

Dnia 19 czerwca 1867 przyjechałem do Teplitz, tam
bawiłem przez miesiąc, pijąc wodę mariembadzko
i kąpiąc się na Schenau w Stein bad.
Ganiori była wielka, Stancja bardzo porządna
dwa talary na tydzień fl. – Kawa na cały mie-
siąc rano i wieczór fl. 30. Kompiel jak zwykle
f 50. Kurtaxa fl. 4. Obiad wspólny Hoten Hans
f 70. Gości było przeszło tysiąc familii.
Ja jadałem w Hoten Hans wspólny obiad f 70.
z Panami z z Sanockiego Fietel, Urbański, bardzo
ugrzecznione Panowie – Generał Dobiecki, Major
Zokl, pokaleczony od moskali. Brzozaski z całą
familią z Litwy. Hrabia Grabowski z Warszawy
Pan Nowosielski z Kurinko z Dzierna. Pani Domska
z Siostrą z Polski. Pani z domu Dzwonkowska z Kudecska
Brzeżańskiej, Pani Sorosiewicz, Pani Krzysztofowicz
Konsiliarzowe Apelacyjne z Lwowa, Pani Suchodolska
Pan Sardini Przyjaciel mój z Lwowa, i wiele innych.

